



Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

**media
kultura
komunikacja
społeczna**

**14/1
2018**

Tytuł kwartalnika w języku angielskim: „Media – Culture – Social Communication”

Rada Naukowa

Zbigniew Anculewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski),
Irena B. Czajkowska (Uniwersytet Opolski), Bernadetta Darska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski),
Marek Haltof (Northern Michigan University), Maria Hołubowicz (Université Stendhal – Grenoble),
Henryka Ilgiewicz (Instytut Badań Kultury Litwy), Jurij Władimirowicz Kostjaszow
(Bałtycki Federalny Uniwersytet im. E. Kanta), Andrzej C. Leszczyński (Uniwersytet Gdański),
Małgorzata Radkiewicz (Uniwersytet Jagielloński), Agata Zawiszewska (Uniwersytet Szczeciński),
Dorota Zaworska-Nikoniuk (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)

Redakcja

Andrzej Staniszewski (redaktor naczelny)
Miłosz Babecki (zastępca redaktora naczelnego, redaktor prowadzący numer)
Mariola Marczak (zastępca redaktora naczelnego, redaktor prowadzący numer)
Urszula Doliwa (redaktor, redaktor prowadzący numer)
Marta Więckiewicz-Archacka (redaktor, sekretarz redakcji, redaktor prowadzący numer)
Małgorzata Kubacka (redaktor językowy tekstów polskojęzycznych)
Mark Jensen (redaktor językowy tekstów angielskojęzycznych)

Zbiorcza lista nazwisk recenzentów zostanie zamieszczona w ostatnim numerze 2018 roku

Adres redakcji

„Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
ul. Kurta Orbitza 1
10-725 Olsztyn

strona internetowa pisma: <http://www.uwm.edu.pl/mkks>

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe

Projekt okładki

Maria Fafińska

Redakcja wydawnicza

Małgorzata Kubacka

ISSN 1734–3801

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2018

Wydawnictwo UWM

ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn

tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38

www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/

e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład 100 egz., ark. wyd. 10,0; ark. druk. 8,5

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 176

Spis treści

Wprowadzenie	5
--------------------	---

Artykuły dedykowane Profesorowi Andrzejowi Staniszewskiemu

Joanna Szydłowska Reportaż polski przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w recepcji krytycznej Andrzeja Staniszewskiego	13
Urszula Doliwa, Emilia Wyszczelska, Wioleta Wróbel, Piotr Łysiak, Urszula Sedeńko, Sławomira Szczepańska Kierunek dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Warmińsko- -Mazurskim w Olsztynie w opinii studentów	31
Magdalena Żmijkowska Kultura pamięci na łamach czasopisma „Borussia. Kultura. Literatura. Historia” w latach 1991–2004	47

Język – kultura – tożsamość

Edyta Żyrek-Horodyska „Język tylko wtedy żyje, kiedy ma korzenie”. Strategie intertekstualne w repor- -tażach <i>Wołoka</i> oraz <i>Wilczy notes</i> Mariusza Wilka	61
Bartosz Korinth Język narodowy jako wyróżnik tożsamości kulturowej wobec procesu integracji europejskiej na przykładzie Konkursu Piosenki Eurowizji w latach 2000–2016....	79

Wokół metod badań medioznawczych

Krzysztof Wasilewski Framing i analiza ramowa – stan badań we współczesnym medioznawstwie. Przegląd stanowisk badawczych	91
Sebastian Dawid Kotuła Przyczyny popularności internetowych serwisów społecznościowych i plotkarskich	109

Recenzje i sprawozdania

Kamila Bialik Szekspira odbicie wielokrotne	125
Autorzy	133
Table of Content.....	135

Wprowadzenie

Introduction

Z radością oddajemy do rąk Czytelników kolejny już numer kwartalnika „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”. Przyjemność jest tym większa, że jego wydanie zbiega się z wyjątkowym jubileuszem – siedemdziesiątymi urodzinami jego pomysłodawcy, a zarazem redaktora naczelnego, Profesora Andrzeja Staniszewskiego, postaci wyjątkowej nie tylko ze względu na istnienie tego periodyku naukowego, ale także z perspektywy rozwoju kształcenia akademickiego w naszym regionie.

Profesor Andrzej Staniszewski rozpoczął karierę naukową po studiach polonistycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie się doktoryzował w 1978 roku. Na stałe związał się jednak z Olsztynem. To tu pracował zarówno jako dziennikarz w popularnym wówczas tygodniku „Panorama Północy”, jak i jako wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Teksty publicystyczne i krytycznoliterackie publikował także na łamach „Kontrastów”, „Życia Literackiego”, „Nowych Książek”, „Integracji” oraz bydgoskich „Faktów”. Związany był ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym „Pojezierze”, bo też kwestie regionalne były Mu zawsze i do teraz są szczególnie bliskie. A Stowarzyszenie „Pojezierze” od początku, to jest od 1957 roku, było wydawcą „Panoramy Północy”, pisma mającego służyć – podobnie jak Stowarzyszenie – „[...] promowaniu dziedzictwa kulturowego regionu, lokalnych tradycji, kształtowaniu i utrwalaniu tożsamości regionalnej oraz upowszechnianiu wiedzy o regionie Warmii i Mazur”¹.

Zainteresowania regionalne znalazły odzwierciedlenie w temacie rozprawy habilitacyjnej – wówczas – doktora Staniszewskiego, poświęconej recepcji twórczości Jana Kochanowskiego wśród Mazurów w zaborze pruskim w ciągu 350 lat. W tym celu jej Autor przebadął kancjonały mazurskie, kalendarze, prasę, głównie XIX i XX wieku. Rozprawa *Tradycja czarnoleska na Mazurach*² stała się podstawą przewodu habilitacyjnego przeprowadzonego na Uniwersytecie Wrocławskim. Dzieje przedwojennej „Gazety Olsztyńskiej” to kolejny ważny temat w naukowym dorobku Profesora, podobnie jak regionalne życie literackie i literatura o Warmii i Mazurach³. Najważniejsze prace dotyczące tej problematyki powstały w latach osiemdziesiątych XX wieku.

¹ Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Pojezierze [hasło], w: *Leksykon kultury Warmii i Mazur*, [online] <http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Stowarzyszenie_Spo%C5%82eczno-Kulturalne_Pojezierze>, dostęp: 14.02.2018.

² A. Staniszewski, *Tradycja czarnoleska na Mazurach*, Olsztyn 1986.

³ Tenże, *Obecność tradycji czarnoleskiej w tłumaczeniach pieśni niemieckich poetów (XV–XIX wieku) zamieszczonych w kancjonale mazurskim*, Wrocław 1984; tenże, „Nasz Kochany Jan Kochanowski”: *tradycja czarnoleska w zaborze pruskim (1795–1939)*, Warszawa 1988; tenże, *Ojców mowy, ojców wiary: historia i współczesność na łamach „Gazety Olsztyńskiej” 1886–1939*, Warszawa 1989.

Wśród nich znajduje się obszerna antologia opowiadań o Warmii i Mazurach *Zwierz gwiazda*⁴, z ważnym szkicem historycznoliterackim Andrzeja Staniszewskiego *Od Paukszty do Nienackiego. Dalsze dzieje regionalnego tematu*⁵. Tekst ten ukazuje obszar korespondencji i kontynuacji wątków fabularnych i problemowych prozy o Warmii i Mazurach po 1945 roku. Owocem połączenia przygotowania literaturoznawczego z zainteresowaniami dziennikarskimi była wydana w 1987 roku monografia *Życie w parterze*⁶, obrazująca dorobek polskiego reportażu najmłodszego pokolenia.

W późniejszych latach Profesor Staniszewski skupił się na pracy organizacyjnej i dydaktycznej – wypromował licznych doktorów, magistrów i licencjatów, dwukrotnie pełnił funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego, a w latach 1993–1999 był rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Pełniąc tę funkcję, zabiegał o utworzenie w naszym regionie uniwersytetu (należał do Zespołu ds. Utworzenia Uniwersytetu w Olsztynie w latach 1996–1999), co stało się faktem na przełomie tysiącleci. W 1999 roku odebrał również nominację profesorską. W tamtym czasie redagował liczne monografie zbiorowe, wśród których trzeba wspomnieć następujące tytuły: *Prusy Wschodnie w polskiej opinii publicznej XIX i XX wieku*⁷ oraz *Polska opinia publiczna wobec Prus Wschodnich w XIX i XX wieku*⁸, *Studia i szkice o twórczości Czesława Miłosza*⁹, *Kresy i pogranicza: historia, kultura, obyczaje*¹⁰. Ostatnia – jak dotąd – autorska książka literaturoznawcza Szanownego Jubilata poświęcona była jednemu z najwybitniejszych współczesnych poetów – Jarosławowi Rymkiewiczowi. To *Ziemia serdecznie znajoma: szkice o poezji Aleksandra Rymkiewicza*¹¹. Natomiast zwieńczeniem badań regionalnych i prasoznawczych był *Rok pruski: życie codzienne wsi polskiej na przełomie XIX i XX wieku w świetle korespondencji prasowych*¹².

Studia dziennikarskie nie powstałyby pewnie tak szybko w Olsztynie, gdyby nie śmiała wizja Profesora Staniszewskiego. To on dostrzegł, że z jednej strony rośnie zainteresowanie tym kierunkiem studiów wśród młodzieży, a z drugiej – że uczelnia dysponuje odpowiednim potencjałem, by takie studia uruchomić.

⁴ *Zwierz gwiazda: antologia opowiadań o Warmii i Mazurach*, wybór, wstęp i posłowie A. Staniszewski, Olsztyn 1985.

⁵ A. Staniszewski, *Od Paukszty do Nienackiego. Dalsze dzieje regionalnego tematu*, w: *Zwierz gwiazda...*, s. 430–444.

⁶ Tenże, *Życie w parterze: szkice o młodym reportażu*, Warszawa 1987.

⁷ *Prusy Wschodnie w polskiej opinii publicznej XIX i XX wieku*, red. Z. Frasz, A. Staniszewski, Olsztyn 1992.

⁸ *Polska opinia publiczna wobec Prus Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. N. Kasperek, A. Staniszewski, Olsztyn 1997.

⁹ *Studia i szkice o twórczości Czesława Miłosza. W 80. rocznicę urodzin laureata Literackiej Nagrody Nobla*, red. A. Staniszewski, Olsztyn 1995.

¹⁰ *Kresy i pogranicza: historia, kultura, obyczaje*, red. Z. Frasz, A. Staniszewski, Olsztyn 1995.

¹¹ A. Staniszewski, *Ziemia serdecznie znajoma: szkice o poezji Aleksandra Rymkiewicza*, Olsztyn 1994.

¹² Tenże, *Rok pruski: życie codzienne wsi polskiej na przełomie XIX i XX w. w świetle korespondencji prasowych*, Olsztyn 1995.

Kierunek ten jest prowadzony na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim już od 16 lat – powstał w 2002 roku. Co prawda już kilka lat wcześniej uruchomiono studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Jagiellońskim czy Uniwersytecie Wrocławskim, ale też warto podkreślić, że Uniwersytetowi Warmińsko-Mazurskiemu udało się wyprzedzić na przykład Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (2003), Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (2008) czy Uniwersytet Śląski (2012)¹³. Pomocne w tworzeniu kierunku okazało się nie tylko bogate doświadczenie dziennikarskie Profesora, ale też to, które udało się zebrać podczas organizowanych wcześniej na UWM-ie kursów dziennikarskich.

Uruchomienie nowego kierunku na olsztyńskiej uczelni spotkało się z ogromnym zainteresowaniem uczniów. Kandydatów podczas egzaminów wstępnych z trudem mieściła największa UWM-owska aula. Naturalną konsekwencją rozwoju kształcenia dziennikarskiego było utworzenie w 2005 roku Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Z tego też roku zachowały się dane obrazujące, jak dużym kredytem zaufania młodzi adepci dziennikarstwa obdarzyli ten kierunek – na studiach licencjackich uczyło się już wtedy łącznie 366 osób, w tym aż 143 osoby na pierwszym roku, a mury uczelni opuściło aż 100 dyplomowanych dziennikarzy z tytułem licencjata. W kolejnych latach kandydatów nadal przybywało. W 2013 roku naukę na pierwszym roku studiów licencjackich podjęło aż 184 studentów. W ostatnich latach ich liczba, podobnie jak na innych uczelniach w Polsce, zmniejszyła się. Co warto jednak podkreślić, dziennikarstwo i komunikacja społeczna wciąż pozostaje jednym z bardziej popularnych kierunków na Uniwersytecie. Sprzyja temu rozwój kadrowy, ale i sprzętowy Instytutu Dziennikarstwa. To między innymi dzięki staraniom Profesora, przy życzliwości Rektora UWM-u – Ryszarda Góreckiego, a także Dziekana Wydziału Humanistycznego – Andrzeja Szmyta, udało się uruchomić w 2016 roku nowoczesną pracownię multimedialną z wirtualnym studium telewizyjnym i profesjonalnym studium radiowym.

Jak już wspominaliśmy, Profesor Andrzej Staniszewski jest również pomysłodawcą, inicjatorem i współzałożycielem naszego periodyku naukowego. Inicjatywa zrodziła się w styczniu 2005 roku. W tym samym czasie wykrystalizowało się grono redakcyjne i ukazał się pierwszy numer „Mediów – Kultury – Komunikacji Społecznej”. Redaktorem naczelnym został Profesor Andrzej Staniszewski, zastępcą redaktora naczelnego – Zbigniew Anculewicz, zaś stanowisko sekretarza redakcji objęła Bernadetta Darska. Profil pisma, nakreślony we wstępie do pierwszego numeru przez Profesora Staniszewskiego, choć podporządkowany dominancie medioznawczej i komunikacyjnej, zmieniał się wraz z profilem naukowo-badawczym Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, na co bardzo istotny wpływ miały również specjalizacje i zainteresowania kolejnych zatrudnianych w jednostce pracowników.

¹³ A. Stępińska i in., *Studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej w Polsce. Motywacje, oczekiwania i plany zawodowe*, „Studia Medioznawcze” 2017, nr 1, s. 11–24.

Pod redakcją Profesora pismo przechodziło kolejne stadia ewolucyjnego rozwoju. Początkowo wydawane jako rocznik, w 2010 roku zostało przekształcone w kwartalnik. Zwiększona częstotliwość wydawnicza zaowocowała też jego większą rozpoznawalnością wśród czasopism naukowych w Polsce, a także renomą, co z kolei znalazło odzwierciedlenie w kolejnych ocenach parametrycznych. Wraz z przemianami rodzimej i międzynarodowej mediasfery MKKS stał się dostępny również w wersji elektronicznej. Jubileusz Profesora Andrzeja Staniszewskiego to także w pewnym sensie jubileusz „Mediów – Kultury – Komunikacji Społecznej”. W czasie tych niemal czternastu lat, które minęły od założenia pisma, redakcja pod przewodnictwem Profesora Andrzeja Staniszewskiego przygotowała 24 numery, składające się z 244 artykułów naukowych, a wkrótce ukaże się 25. zeszyt. Dzięki pracy całego zespołu kwartalnik „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” stał się ważnym, znanym i wysoko punktowanym polskim periodykiem o profilu medioznawczym i komunikacyjno-kulturowym.

Dedykowany Szanownemu Jubilatowi pierwszy w 2018 roku numer czasopisma „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” otwiera opracowanie *Reportaż polski przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w recepcji krytycznej Andrzeja Staniszewskiego* autorstwa Joanny Szydłowskiej. Badaczka skupia swoją uwagę na książce Profesora Andrzeja Staniszewskiego *Życie w parterze. Szkice o młodym reportażu* – publikacji, która stała się podstawą uhonorowania Autora w 1988 roku wyróżnieniem Funduszu Literatury za najważniejsze osiągnięcie 1987 roku w dziedzinie krytyki literackiej, eseju, szkicu. Umieściawia tę książkę na tle dorobku krytycznoliterackiego Profesora i ujmuje ją w perspektywie stanu badań nad reportażem połowy lat osiemdziesiątych XX wieku.

Kolejnym tekstem dedykowanym Profesorowi Staniszewskiemu jest artykuł *Kierunek dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie w opinii studentów*. Jego autorzy: Urszula Doliwa, Emilia Wyszczelska, Wioleta Wróbel, Piotr Łysiak, Urszula Sedeńko i Sławomira Szczepańska prezentują wymieniony w tytule kierunek studiów, utworzony dzięki staraniom Profesora Staniszewskiego, bazując na badaniach przeprowadzonych wśród studentów. Badacze opisują też historię kształcenia dziennikarskiego w Olsztynie, wskazując na inicjatywy poprzedzające powstanie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Bliskie zainteresowaniom naukowym Szanownego Jubilata zagadnienie podejmuje Magdalena Żmijkowska w tekście zatytułowanym *Kultura pamięci na łamach czasopisma „Borussia. Kultura. Literatura. Historia” w latach 1991–2004*. Autorka zwraca uwagę na charakterystyczny rys artykułów publikowanych w periodyku wydawanym przez Wspólnotę Kulturową Borussia. Wyznawana przez redaktorów „Borussii” zasada otwartego regionalizmu przyczynia się do poznawania tożsamości mieszkańców Warmii i Mazur, a jednocześnie do budowania dialogu pomiędzy ludźmi różnych narodowości i wyznań.

Na drugi dział prezentowany w bieżącym numerze czasopisma „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” składają się artykuły, których autorzy

koncentrują się na takich zagadnieniach, jak język, kultura i tożsamość. Edyta Żyrek-Horodyska w artykule zatytułowanym „*Język tylko wtedy żyje, kiedy ma korzenie*”. *Strategie intertekstualne w reportażach Wołoka oraz Wilczy notes Mariusza Wilka* nawiązuje do inspirującego wielu humanistów problemu intertekstualności. Zgłębia specyfikę twórczości Mariusza Wilka, autora książek reportażowych zafascynowanego północną Rosją, i analizuje różne wymiary intertekstualności w jego reportażach, dostrzegając bogactwo odniesień do utworów literackich czy publikacji naukowych.

W tym samym dziale prezentujemy tekst Bartosza Korintha. Autor przedstawia w nim zagadnienie języka narodowego jako wyróżnika tożsamości kulturowej wobec procesu integracji europejskiej. Poddaje analizie utwory prezentowane w Konkursie Piosenki Eurowizji w latach 2000–2016, by wskazać, które z krajów europejskich uczestniczących w tym wydarzeniu wykorzystują język narodowy jako wyróżnik odrębności kulturowej.

Kolejny dział, „Wokół metod badań medioznawczych”, otwiera artykuł Krzysztofa Wasilewskiego *Framing i analiza ramowa – stan badań we współczesnym medioznawstwie. Przegląd stanowisk badawczych*. Autor omawia teorię Ervinga Goffmana wyłożoną w książce *Frame Analysis* oraz sposób jej interpretowania przez wielu badaczy, w tym Denisa McQuaila. Prezentuje zestawienie prac na temat analizy ramowej, odwołując się zarówno do opracowań teoretycznych, jak i artykułów zawierających badania materiałów źródłowych. Staraniem badacza jest przybliżenie Czytelnikom koncepcji framingu, a zwłaszcza przedstawienie możliwości jej wykorzystania w studiach medioznawczych.

Autor kolejnego artykułu, Sebastian Dawid Kotuła, skupia się na przyczynach popularności internetowych serwisów społecznościowych i plotkarskich. Znaczna część użytkowników Sieci surfuje po niej, przemieszczając się jedynie pomiędzy tego rodzaju witrynami. Badając źródła ich popularności, S.D. Kotuła odwołuje się do koncepcji kumulatywnej ewolucji kulturowej autorstwa Michaela Tomasello, a w największym stopniu analizuje kategorie relacyjne.

Jak zwykle w „Mediach” nie zapominamy o dziale recenzji – tym razem w numerze znajdują Państwo recenzję książki *Lustra i echa. Filmowe adaptacje dzieł Williama Shakespeare’a* pod redakcją Olgi Katafiasz. Publikacja ukazała się nakładem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Autorką recenzji jest Kamila Bialik.

Siedemdziesiąte urodziny to dobra okazja, żeby przekazać Szanownemu Jubilatowi najlepsze życzenia od całej Redakcji „Mediów – Kultury – Komunikacji Społecznej”. Życzymy, aby udało się Panu Profesorowi zrealizować wszystkie naukowe plany, których na Jego liście nie brakuje, dużo zdrowia, żeby nie zabrakło sił na ich realizację, i radości ze wszystkich osiągnięć.

Mariola Marczak, Urszula Doliwa,
Marta Więckiewicz-Archacka, Miłosz Babecki

**Artykuły dedykowane
Profesorowi Andrzejowi Staniszewskiemu**

Joanna Szydłowska
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Reportaż polski przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w recepcji krytycznej Andrzeja Staniszewskiego

Słowa kluczowe: reportaż, dziennikarstwo, krytyka literacka, prasa polska

Key words: report, journalism, literary criticism, the Polish press

Kiedy w 1987 roku na półkach księgarskich pojawia się monografia polskiego reportażu opowiadająca o schyłku epoki Gierka *Życie w parterze. Szkice o młodym reportażu*¹, Ryszard Kapuściński zbiera materiały do pierwszego *Lapidarium* (1990), w głowie ma już zapewne *Imperium* (1993), a może i *Heban* (1998). Tymczasem, szukając oddechu od *non fiction*, zaskakuje czytelników tomikiem poezji (*Notes*, 1986). Małgorzata Szejnert, która dopiero wróciła do kraju po trzyletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych, cieszy się z publikacji w drugim obiegu i poza krajem surowych zapisków ze strajku w stoczni (*Szczecin, Grudzień – Sierpień – Grudzień*, 1984, 1986). W ciągu kilkunastu miesięcy przełomu 1984 i 1985 roku powstają inspirowane doświadczeniem świadectwa, kolażu i *oral history* najważniejsze teksty *non fiction* tego czasu rejestrujące „przeżycie kolektywne”²: *Oni Torańskiej* (1985) i projekty zbiorowe – *Konspira* (1984), *Kto tu wpuścił dziennikarzy?* (1985). Po dwadzieścia parę lat mają Paweł Smoleński, Wojciech Jagielski, Mariusz Szczygieł. Do przedszkola chodzi pięcioletni Filip Springer. Nie ma „Gazety Wyborczej” i „Newsweeka”. Jest knebel cenzury i szara rzeczywistość coraz bardziej absurdałnego PRL-u.

Monografia Andrzeja Staniszewskiego *Życie w parterze. Szkice o młodym reportażu* będzie dla nas źródłem wiedzy o tym właśnie czasie historycznym. W 2017 roku minęło trzydzieści lat od ukazania się książki. Ustalimy miejsce refleksji o *non fiction* w dorobku krytycznoliterackim autora tej publikacji w badanym okresie. Odtworzymy obraz świata, jaki zapisały przywoływane reportaże i ujrzymy je w perspektywie ewolucji tego gatunku. Zapytamy o stan badań nad reportażem połowy lat osiemdziesiątych i o to, do jakiego stopnia refleksje sprzed trzech dekad mogą być użyteczne w warsztacie współczesnego badacza.

¹ A. Staniszewski, *Życie w parterze. Szkice o młodym reportażu*, Warszawa 1987.

² Terminologię zapożyczam od Zygmunta Ziątka. Zob. Z. Ziątek, *Reportaż jako literatura*, w: *Obraz literatury w komunikacji społecznej po 1989*, red. A. Werner, T. Żukowski, Warszawa 2013, s. 421–457.

1.

Lata osiemdziesiąte XX wieku były w karierze badawczej Andrzeja Staniszewskiego ważne i owocne. W 1987 roku na Uniwersytecie Wrocławskim Andrzej Staniszewski uzyskał tytuł doktora habilitowanego nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Tradycja czarnoleska na Mazurach*³. Niedługo potem ukazują się prace dokumentujące spectrum zainteresowań Staniszewskiego w ósmej dekadzie. Bada on prasę i kancjonały mazurskie z przełomu XIX i XX wieku, interesuje go recepcja twórczości Jana Kochanowskiego na ewangelickich Mazurach i w całym zaborze pruskim; śledzi i komentuje dzieje przedwojennej „Gazety Olsztyńskiej”⁴. Stałe są jego zainteresowania regionalnym życiem literackim i literaturą konceptualizującą tematykę Warmii i Mazur. Wydawniczym efektem tego obszaru zainteresowań jest w latach osiemdziesiątych *Zwierzka gwiazda*⁵. To antologia opowiadań o Warmii i Mazurach, obszerna, bo 450-stronicowa, nadto opatrzona szkicem historycznoliterackim, po który musi sięgnąć i dziś każdy badacz literackiego oblicza regionu nad Łyną, Pasłęką i Wielkimi Jeziorami (*Od Paukszty do Nienackiego. Dalsze dzieje regionalnego tematu*)⁶. Tak więc *Życie w parterze* to odskocznia od kontekstu regionu, który Staniszewski definiuje jako przestrzeń wypowiedzi literackiej, publicystycznej, kulturowej.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Staniszewski jest bardzo aktywny w sferze krytycznoliterackiej. Z „Panoramą Północy” wiąże się etatowo, ale publikuje także w „Kontrastach”, „Życiu Literackim”, „Nowych Książkach”, „Integracjach”. Pisze o literaturze romantyzmu i oświecenia, o poezji i współczesnej prozie diarystycznej, popularyzuje mazurskie tropy polskiej literatury, recenzuje tomiki poetyckie i reportażowe. Nas interesować będzie jedynie ostatni z tych obszarów refleksji krytycznoliterackiej – spectrum zainteresowań Staniszewskiego *non fiction* udokumentujemy na podstawie kwerendy „Nowych Książek” za okres 1973–1983.

Istniejący od 1949 roku miesięcznik zawsze z sumiennnością i kompetencją recenzencką odnotowywał nowości *non fiction*. W interesującym nas czasie o reportażu pisały tu tuzy tej miary, co: Krystyna Iglicka-Goldbergowa, Krzysztof Kąkolewski, Zenona Małcużanka, Lech Borski, Jacek Maziarski, Zbigniew Bauer, Jakub Kopeć, Krystyna Jagiełło, Hanna Krall, a nawet Ryszard Kapuściński, w 1974 roku recenzujący reporterskie doniesienia z Chin. Potęgę *non fiction* i jej miejsce w dziejących się *in statu nascendi* wydarzeniach politycznych

³ A. Staniszewski, *Tradycja czarnoleska na Mazurach*, Olsztyn 1986.

⁴ Tenże, *Obecność tradycji czarnoleskiej w tłumaczeniach pieśni niemieckich poetów (XV–XIX wieku) zamieszczonych w kancjonale mazurskim*, Wrocław 1984; tenże, *Nasz kochany Jan Kochanowski: tradycja czarnoleska w zaborze pruskim (1795–1939)*, Wrocław 1988; tenże, *Ojców mowy, ojców wiary: historia i współczesność na łamach „Gazety Olsztyńskiej” 1886–1939*, Olsztyn 1989.

⁵ *Zwierzka gwiazda: antologia opowiadań o Warmii i Mazurach*, wybór, wstęp i posłowie A. Staniszewski, Olsztyn 1985.

⁶ A. Staniszewski, *Od Paukszty do Nienackiego. Dalsze dzieje regionalnego tematu*, w: *Zwierzka gwiazda...*, s. 430–444.

i społecznych pokazał szesnasty numer „Nowych Książek” z 1981 roku, w którym Kapuściński opowiadał o swoim świadkowaniu wydarzeniom w gdańskiej stoczni i rekomendował książkę Wojciecha Giełżyńskiego i Lecha Stefańskiego *Gdańsk. Sierpień 1980*⁷.

Najwyższą frekwencyjność szkiców krytycznych Staniszewskiego w „Nowych Książkach” odnotowujemy w trzyleciu 1978–1981. Jego nazwiskiem sygnowanych jest dwadzieścia jeden recenzji tomów reporterskich. Recenzuje trzy antologie o charakterze tematycznym. To reportaże o tematyce wiejskiej – dziś powiedzielibyśmy raczej prowincjonalnej (*Wszystko do wygrania*), społeczno-obyczajowej (*Kto dzisiaj kocha*) oraz szczególnie atrakcyjny poznawczo zbiór tekstów dokumentarnych z międzywojnia o Ziemiach Zachodnich (*Dzieło najżywsze z żywych*)⁸. Staniszewski rekomenduje czytelnikom tomy autorów dwóch generacji. Najstarsi urodzili się w latach dwudziestych minionego wieku. To doskonale znani autorzy reportaży podróżniczych: Olgierd Budrewicz, Monika Warneńska oraz Ewa Szumańska – słuchaczom radiowej Trójki bardziej bliska jako satyryczka, autorka scenariuszy do kultowego słuchowiska *Z pamiętnika młodej lekarki*⁹. Nieco tylko starsi od nich są urodzeni w latach trzydziestych, są to: Anna Strońska (*W wolnych chwilach przed śmiercią*), Romuald Karaś (*Tajemnice prowincji*), Andrzej Bilik (*Belgijskie spotkania*)¹⁰. Najszersza jest reprezentacja urodzonych w czasie wojny lub tuż po niej – w dekadzie Gierka trzydziestoletnich, już nie debiutanckich, ale coraz bardziej ofensywnych i liczących się piór reporterskich. To tomy lirycznej Ewy Owsiany (*Krótki popołudniowy cień*), Wiesława Łuki (*Teraz tak mało miłości*), Andrzeja Żurowskiego, związanego z telewizją i coraz bardziej oddalającego się w stronę dokumentu filmowego (*Fatamorgana*)¹¹. Pióro recenzenta odnotowuje reportażowe peregrynacje polskich marginesów Anny Strońskiej (*Podróż na kresy*) i Zdzisława Kowalczyka (*Byłaś moim światem*), kilka tomów reportaży zagranicznych młodych autorów, zbiór Heleny Kowalik, która wkrótce wyspecjalizuje się w reportażu kryminalnym i sądowym (*Wyjście z lasu*)¹². Oddzielny szkic krytyczny poświęca Staniszewski Ryszardowi Ciemińskiemu – Kaszubie, autorowi

⁷ „Historycy czy socjologowie nigdy by nie zrobili rewolucji”, z Ryszardem Kapuścińskim rozm. przepr. Paweł Kuczyński, „Nowe Książki” 1981, nr 16, s. 13–19.

⁸ A. Staniszewski, *Czas częściowo pozbawił je wrażliwości*, „Nowe Książki” 1981, nr 16, s. 24–25; tenże, *Na co dzień i od święta*, „Nowe Książki” 1981, nr 19, s. 56–57; tenże, *Prawdy pogranicza*, „Nowe Książki” 1981, nr 21, s. 58–59.

⁹ Tenże, *Serwis filmowy Olgierda Budrewicza*, „Nowe Książki” 1979, nr 23, s. 50–52; tenże, *Kraj nad Irawadi*, „Nowe Książki” 1979, nr 20, s. 70–71; tenże, *Egzotyczna Tunezja*, „Nowe Książki” 1980, nr 10, s. 42–43.

¹⁰ Tenże, *W podchodzeniu do śmierci, też są różne szkoły*, „Nowe Książki” 1978, nr 20, s. 35–37; tenże, *Kto przywróci Arkadię?*, „Nowe Książki” 1980, nr 6, s. 59–60; tenże, *W kameralnym nastroju*, „Nowe Książki” 1981, nr 2, s. 48–49.

¹¹ Tenże, *Przeraźliwa normalka marginesu*, „Nowe Książki” 1979, nr 11, s. 51–52; tenże, *Gdzie jest granica legendy i prawdy*, „Nowe Książki” 1980, nr 1, s. 76–77; tenże, *Jak najbliżej życia*, „Nowe Książki” 1978, nr 12, s. 53–55.

¹² Tenże, *Morza i piaski*, „Nowe Książki” 1980, nr 4, s. 14–15; tenże, *Wejście w miasto*, „Nowe Książki” 1978, nr 21, s. 59–60; tenże, *Czekając na śmierć wiochy*, „Nowe Książki” 1980, nr 13, s. 48–49; tenże, *Osaczeni*, „Nowe Książki” 1980, nr 2, s. 48–49.

kilku samodzielnych książek reportażowych, który nie stronił od wypowiedzi o charakterze teoretycznym¹³. Badaczowi obecności tematyki regionalnej nie umknęła oczywiście proza dokumentarna Tadeusza Willana, narratywizująca dramatyczne doświadczenia ewakuacji ludności cywilnej z Prus Wschodnich mroźną zimą przełomu 1944 i 1945 roku¹⁴.

2.

Monografia Andrzeja Staniszewskiego została przyjęta przychylnie. Książka stała się podstawą uhonorowania autora w 1988 roku wyróżnieniem Funduszu Literatury za najważniejsze osiągnięcie 1987 roku w dziedzinie krytyki literackiej, eseju, szkicu. Z uznaniem pisała o książce nestorka „Iskier”, Krystyna Iglicka-Goldbergowa¹⁵. W 1988 roku rzecz chwalono w słynących ze świetnych reporterskich piór białostockich „Kontrastach” (nr 5, s. 37, Andrzej Poleski), w pilnie obserwujących rynek wydawniczy *non fiction* „Nowych Książkach” (nr 6, s. 87–88, Ryszard Ciemiński), w „Argumentach” (nr 36, s. 10, Andrzej Nowak), „Życiu Literackim” (nr 19, s. 10, Zbigniew Chojnowski). W recenzjach nie wybrzmiewa niestety to, co najważniejsze: książka aż cztery lata czekać musiała na swoje wydanie (cezurą zamykającą kwerendę jest rok 1983). To dla reportażu, który z aktualności uczynił jeden z sygnałów gatunkowych, bardzo dużo. Stało się więc tak, że sporządzony przez badacza portret młodego polskiego reportażu już w chwili oddania książki w ręce czytelnika był w dużej mierze nieaktualny.

Życie w parterze, które swój tytuł zaczerpnęło prawdopodobnie z artykułu Marka Zielińskiego z 1978 roku¹⁶, jest monografią młodych roczników polskich reporterów. Stąd próżne są poszukiwania w przypisach nazwisk takich gigantów polskiego dziennikarstwa, jak Zbigniew Stolarek, Jerzy Lovell, Krzysztof Kąkolewski i Kazimierz Dziewanowski. Jako że książka dokumentuje portrety krajowej rzeczywistości, nie ma tu Ryszarda Kapuścińskiego, Olgierda Budrewicza, Lucjana Wolanowskiego i wielu, wielu innych. Portret to więc świadomie niepełny, skrojony na miarę postawionych celów badawczych. Staniszewski skazuje się na penetrację krytyczną środowiska amorficznego (zgadzamy się z autorem, że nie można tu mówić o pokoleniu), dynamicznie modyfikowanego (dla części autorów przygoda z reportażem była li tylko doraźną przygodą), wciąż jeszcze uczącego się warsztatu (w myśl sentencji *usus est optimus magister* – „praktyka jest najlepszym nauczycielem”). Staniszewski nie ukrywa faktu, że pod lupę bierze teksty debiutantów dojrzewających w cieniu wielkich nazwisk polskiego reportażowego podwórka. Kroczy więc po gruncie trudnym do efektownych analiz i interpretacji. Wiele z przywoływanych tekstów to

¹³ Tenże, *Reporterka Ryszarda Ciemińskiego*, „Nowe Książki” 1979, nr 19, s. 49–50.

¹⁴ Tenże, *Treck und Flucht*, „Nowe Książki” 1980, nr 19, s. 52–53.

¹⁵ K. Iglicka-Goldbergowa, *Młody reportaż*, „Prasa Polska” 1988, nr 4, s. 46–47.

¹⁶ M. Zieliński, *Życie w parterze*, „Nowe Książki” 1978, nr 19, s. 51.

reportaże formalnie i poznawczo przeciętne. Recenzujący tom Staniszewskiego w „Kontrastach” Aleksander Poleski zwracał uwagę na ten właśnie niezadowolający poziom merytoryczny analizowanych tekstów: „Niestety, nie ma w tych zbiorach bodaj jednego reportażu, do którego można byłoby powrócić, tak jak się wraca do reportażu Kapuścińskiego (jedna książka krajowa), Kąkolewskiego i innych żyjących klasyków gatunku”¹⁷. Klemens Krzyżagórski widział problem w szerszej perspektywie i zarzuty kierował nie tylko do reporterów najmłodszej generacji: „Nieważne o czym pisali, bo pisali nieistotne teksty o nieistotnych szczegółach naszego zbiorowego losu. A jeśli nawet o istotnych, to wypreparowanych ze społecznego kontekstu”¹⁸. Krzyżagórskiemu sekundował Andrzej Wieluński: „Cóż, czołówka reporterów nie jest liczna, nazwiska zliczyć można na palcach: Mularczyk, Roszko, Lovell, Wójcik, Kozicki, Ambroziwicz, Strońska, a potem długa przerwa i gromada średniaków”¹⁹.

Jak wspomniano, kolekcja badanych przez Staniszewskiego tekstów reportażowych obejmuje dziesięciolecie 1973–1983. Jest to około stu pozycji książkowych. Monografia poprzedzona jest szkicem teoretycznoliterackim, a jej meritum to osiem rozdziałów odpowiadających porządkowi problemowemu. Autora interesują cztery obszary konceptualizacyjne: wieś, przemysł, polityka i rodzina. Trudno nie zawyrokować, że współczesnemu odbiorcy ten układ może wydać się dość archaiczny. Podejrzenia budzić może zwłaszcza kategoryzacja reportaży wiejskich i przemysłowych, kojarzonych z poetyką „słusznie minionej epoki”. Pamiętajmy jednak, że ta systematyka była w interesującym nas okresie powszechnie przyjęta²⁰. Staniszewski dostrzega i analizuje podejmowane przez młodych autorów próby przekroczenia konwencji i gry ze stereotypem. Interesujące są partie dokumentujące reportażowe wariacje na temat wciąż zaskakująco atrakcyjnej konwencji neoprodukcyjniaka, żonglerki toposem inteligenta na prowincji, poszukiwania egzotyki. Cezury czasowe obejmują szczególnie trudny do epistemologicznej i aksjologicznej penetracji okres dziejów Polski. Trudny w dwójnasób: z uwagi na doniosłość i dramaturgię dziejących się procesów oraz brak dystansu temporalnego (emocjonalnego, intelektualnego) sprawozdawcy wobec wydarzeń. Staniszewski bardzo konsekwentnie uchyla się od wprowadzenia w narrację bieżących ingrediencji politycznych.

Peryferyjny, apolityczny i prywatny jest reportaż młodej generacji przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – wyrokuje Staniszewski. Ten pierwszy epitet rozumieć dziś trzeba jako sytuujący reportażowy punkt widzenia w wertykalnej opozycji wobec zmonopolizowanego przez centrum dyskursu wiedzy – władzy – języka. Wyartykułowana przez badacza apolityczność reportażu młodych to cecha, z którą zapewne można by polemizować, a rzecz zasadzałaby się na odpowiednim doborze kolekcji tekstów. Doskonale broni się natomiast

¹⁷ A. Poleski, *Młody reportaż*, „Kontrasty” 1988, nr 5, s. 37.

¹⁸ K. Krzyżagórski, *W stawie pełnym leszczy i karasi*, rozm. przepr. M. Miller, „Prasa Polska” 1980, nr 1, s. 22.

¹⁹ A. Wieluński, *Zmęczeni bohaterowie*, „Nowe Książki” 1976, nr 9, s. 55–56.

²⁰ Zob. Z. Pędziński, *Reportaż i reportażyści*, „Tygodnik Kulturalny” 1964, cz. 1: nr 32, s. 5; cz. 2: nr 33, s. 5.

epitet sygnalizujący zwrot w stronę wspólnotowości rodzinnej, perspektywy jednostki. Wydaje się, że Staniszewski dostrzega tu analogiczne impulsy światopoglądowe i estetyczne, które wygenerowało debiutujące właśnie w okolicach 1976 roku pokolenie Nowej Prywatności. To rozumowanie wydaje się słuszne w obszarze defraudacji zaufania do dyskursu publicznego, wyczerpania się narracji zaangażowania i aprioryzacji myślenia w kategoriach jednostki. Właśnie tę „wstrzemięźliwość” reportażu młodych uznaje Staniszewski za walor. „To może paradoks, ale ta lokalność i prywatność ówczesnych debiutów reporterskich okazała się warunkiem przetrwania na przełomie dwóch dekad”²¹. Z wielką starannością badacz referuje głosy środowiskowej dyskusji nad kondycją reportażu młodych, punktuje zarzuty stawiane debiutantom (brak szerszej diagnozy społecznej, brak kompetencji do oceny mechanizmów życia społeczno-politycznego, schematyczność). I konstatuje słusznie, że ta nagana winna mieć szerszy adres. Dodajmy, czego nie mógł u progu ósmej dekady napisać krytyk. Narzekania na ułomność reporterskiej diagnozy życia publicznego dotknąć powinny właściwie wszystkich publikacji pierwszooobiegowych: „O rzetelności czy fragmentaryzmie diagnoz przekonamy się za kilka lub kilkanaście lat, gdy nasze doświadczenia wzbogacą się o lekturę reportaży, które powstaną w naszej dekadzie”²² – pisał autor *Życie w parterze...*. Spróbujmy więc zweryfikować wybrane tropy²³.

Nie przetrwały próby czasu „reportaże hagiograficzne”²⁴, jak ze słuszną ironią nazywał je Staniszewski. Takie reportażowe portrety społeczników to oczywiste cytaty z estetyki tekstów o stachanowcach²⁵. Ta retoryka już w połowie lat pięćdziesiątych była anachroniczna, ale w twórcywie literatury faktu zawsze miała swoich wiernych admiratorów. W 1975 roku tej tematyce przyglądał się Ryszard Wójcik, który w tytule zbioru pytał: *Czy bohaterowie są zmęczeni?* (i czy warto stawiać im pomniki?). Przywołane przez Staniszewskiego reportaże z lat siedemdziesiątych definiowały wzory do naśladowania, dokumentowały obszary aktywności społecznej, a czytane z najbardziej współczesnej perspektywy – pokazały, jakim potężnym fluktuacjom podległy wzorce osobowe panteonu narodowych bohaterów. Materiał wykazał, że niezmiennie atrakcyjne są wizerunki regionalnych i lokalnych pasjonatów, „szlachetnych narwańców” i odmieńców. Te wdzięczne ujęcia, podobnie jak portrety miejskiego lumpenproletariatu, sprawozdania z dzielnic wykluczenia także i dziś z powodzeniem służą w reportażach egzotyzacji²⁶ prezentowanej przestrzeni. Wczorajszą egzotykę pijackich melin i subkultur, tak analogiczną wobec poetyki

²¹ A. Staniszewski, *Życie w parterze...*, s. 14.

²² Tamże, s. 27.

²³ Zrekonstruowanie zapisanego w reportażach klimatu społeczno-kulturalnego i mentalnego polskiej rzeczywistości przekracza oczywiście ramy tego szkicu. Zasygnalizujemy więc tylko pewne znaczące przesunięcia.

²⁴ Tamże, s. 56.

²⁵ B. Bogolewska, *Dydaktyzm reportaży socrealizmu*, w: tejsze, *Między literaturą i publicystyką*, Łódź 2006, s. 20–31.

²⁶ Przyjmuję znaczenia zaproponowane przez Erazma Kuźmę w szkicu *Semiologia egzotyki*, w: *Miejsca wspólne. Szkice o komunikacji literackiej i artystycznej*, red. E. Balcerzan, S. Wysłouch, Warszawa 1985, s. 301–325.

realizmu peryferyjnego prozy Marka Nowakowskiego, zastąpiła w reportażu w latach dziewięćdziesiątych „dzikość” postpegeerowskich wsi: zaniedbanych infrastrukturalnie, pomijanych na szlakach kampanii wyborczych polityków centrum; jeszcze później wyparła je panorama spustoszeń „dzikiego kapitalizmu”, w XXI wieku cytująca beznadzieję XIX-wiecznych powieści Emila Zoli.

Czytana po latach książka Staniszewskiego mówi nam, jak stabilne jest miejsce narracji obyczajowej w reportażu. Groźba staropanieństwa, hańba nieślubnych dzieci, walka o ojcowską schedę – to hasła niezmiennie ekscytujące opinię publiczną małych środowisk, zawsze i pod każdą szerokością geograficzną. Oczywiście współcześnie konceptualizowane „tajemnice powiatowej władzy” mają inny charakter. Dzisiejsze polskie peryferia to już nie ciemnogród i „zadupie”, jak chciały reportaże lat sześćdziesiątych Stefana Kozickiego, Jerzego Lovella czy Janusza Roszki. Reportaż lat pierwszych XXI wieku zanotował jednolicie pejzażu społeczno-kulturowego, ekonomicznego, infrastrukturalnego całego kraju. Nie ma chłoporobotników i wiejskich znachorów; z kart reportażu znikły sceny świniobicia organizowanego przez mieszkańców bloków niechętnie rozstających się z rytuałami życia wsi (*Złote ręce* Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego); znikły punkty na studia; może nawet znikł akcent zdradzający pochodzenie. Naiwnością byłoby jednak myśleć, że znikły kompleksy prowincjusza, ubożego krewnego, parweniusza. By się o tym przekonać, wystarczy sięgnąć po „prowincjonalne” reportaże Włodzimierza Nowaka z tomu *Serce narodu koło przystanku* (2009). Dla socjologa i antropologa reportaże sprzed lat trzydziestu mogą być ważnym źródłem wiedzy o stratyfikacji zawodowej Polaków, o organizacji czasu wolnego, relacjach międzygeneracyjnych, relacjach płci, o autorytetach wreszcie.

Ciekawe wnioski nasuwa obecność tematyki ekologicznej. Artykuł Elżbiety Dziwisz z 1988 roku *Reportaż w roli Kopciuszka* uświadamia nam, że w połowie lat siedemdziesiątych wypowiedzi dziennikarskie donoszące o degradacji środowiska naturalnego narażone były na szczególnie ostre ingerencje cenzury prewencyjnej²⁷. Fakt ten niedostatecznie wybrzmiał w narracji *Życia w parterze...*. Podkreślmy więc, że trudno przecenić odważne głosy reporterów tamtego czasu wnoszące larum nad zanieczyszczeniami jezior i lasów (m.in. Ryszard Ciemiński, Krystyna Jagiełło, Krzysztof Czabański, Wojciech Giełżyński). Jeśli na przełomie wieków myślenie proekologiczne przegrało w rywalizacji o uwagę reporterów z opisami transformacji uczącego się demokracji i gospodarki rynkowej społeczeństwa, to dwie dekady później ekologia stała się już tematem społecznie istotnym, wywołującym emocje, polaryzującym opinię publiczną.

Kolejne znaczące przesunięcie wiąże się z narodzinami dziennikarstwa śledczego. Książka Staniszewskiego *nolens volens* dokumentuje transformację reportażowej narracji o władzy. Była to droga od azylu „bezpiecznych małych mitów”²⁸, punktowanych niegdyś z sarkazmem przez Zbigniewa Kubikowskiego, poprzez metafizykę i groteskę najlepszych reportaży lat siedemdziesiątych,

²⁷ E. Dziwisz, *Reportaż w roli Kopciuszka*, „Życie Literackie” 1988, nr 38, s. 10.

²⁸ Z. Kubikowski, *Bezpieczne małe mity*, Wrocław 1965.

demaskatorską pasję szesnastu miesięcy solidarnościowego karnawału, aż po współczesne reportaże śledcze, wykorzystujące nieobecne wcześniej w polskim dziennikarstwie metody i techniki zdobywania informacji. „Reportaż był dobry na wszystko”²⁹, tak Anna Strońska opisywała specyficzne miejsce reportażu w oficjalnym dyskursie publicznym czasów ograniczonej wolności słowa. Pisała o tematach narzuconych przez redakcję i ośrodki władzy, o „braniu za twarz” za wszelkie próby „wychylenia się”, o iluzoryczności maksymy opisującej reportaż jako „transmisję między obywatelem a władzą”. „Owszem, ciągle zostawał jakiś obszar swobód tematycznych, tylko ile razy można o domach dziecka czy alkoholizmie?”³⁰. Te mechanizmy środowiskowe opisała Dorota Terakowska w niesłusznie zapomnianym dziś reportażu *Sześć razy Buła*³¹ ze zbioru *„Jedno polskie życie”*. W spowiedzi dziennikarza rekonstruuje zakrety polityki informacyjnej trzech dekad PRL-u znajdziemy determinację i konformizm, tchórzliwość i odwagę reprezentantów „czwartej władzy”. Tytułowy Buła wyznawał: „Kronikarze wszechczasów zawsze pisali tylko o królach ubranych – w złotogłów lub garnitur z elany. Gołych królów zostawiamy bajkopisarzom”³².

Ale jest i inny aspekt gatunku: jednostkowość i oporność na generalizacje. Spełnienie reportażu leży w świecie pozatekstowym. Ta cecha zawsze – nawet w czasach najbardziej zaostzonych wymogów polityki informacyjnej – pozwalała reporterom mówić o rzeczach nienormalnych, niepięknych, niemieszczących się w laurkowych sprawozdaniach władz lokalnych ani w publicystyce – tak chętnie sięgającej po generalizację i metaforę. Wojciech Pielecki pisał:

Z wszystkich języków prasowych język reportażu jest najmniej skompromitowany, on się nawet nie mógł z powodów „technicznych” skompromitować, ponieważ dobry reportaż nie zawiera taniej publicystyki czy propagandy, operuje językiem mówionym wprost³³.

Tę ambiwalencję reportażu lat siedemdziesiątych dostrzegł Władysław Zawistowski:

Gdy był pochwalny [reportaż – dop. J.S.] – to dobrze, bo wszak sukces naszą racją, gdy w czarnych malował barwach – też dobrze, bo przecież zaszkodzić swym mikroprzykładem nie mógł, a frustracjom ujście dawał. Był więc reportaż hołubiony i rozpieszczany³⁴.

Kwestią otwartą pozostaje ocena faktycznego potencjału krytycznego reportażu lat siedemdziesiątych sprawozdającego o PRL-u. Jerzy Jastrzębski za zafałszowane uznał opinie przypisujące reportażowi lat siedemdziesiątych

²⁹ A. Strońska, *Reportaż był dobry na wszystko*, „Odrodzenie” 1984, nr 10, s. 7.

³⁰ Tamże.

³¹ D. Terakowska, *Sześć razy Buła*, w: *„Jedno polskie życie” i inne reportaże*, wybór i oprac. W. Otto-Wejssowa, Kraków 1980.

³² Tamże, s. 79.

³³ *Reportaż w czyszcju*. Dyskusja redakcyjna, „Fakty” 1988, nr 7, s. 4 (wypowiedź W. Pieleckiego).

³⁴ W. Zawistowski, *Mafia reporterów: kilka odpowiedzi*, „Polityka” 1981, nr 4, s. 10.

możliwość prowadzenia „walki z systemem” „w obrębie systemu”. Badacz widział tu praktykę pozorów i mistyfikacji, która mieściła się w retoryce komunikacyjnej epoki³⁵.

Znamienne jest milczenie reportażu przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wobec wielokulturowości polskich pograniczy historycznych, narodowościowych i kulturowych. W przywołanych tekstach młodych autorów praktycznie nie istnieje temat tak zwanych ziem włączonych, który po 1989 roku stał się niezwykle atrakcyjnym poznawczo, bogatym w wewnętrzną dramaturgię i kontrowersyjnym jednocześnie zestawem problemów. Że temat był trudny, zaświadczał Jerzy Lovell, w roku milenijnym podejmujący się penetracji tematu wielokulturowości powojennej Polski w obszernym cyklu *Polska jakiej nie znamy* w „Życiu Literackim”. Jego słowa każą przeczuwać istnienie demonów i lęków polskiej historii, definiują siłę różnorodnych uwarunkowań psychologicznych i politycznych obecności tematu w oficjalnym dyskursie. „Może i mieli rację ci, co radzili poczekać, pomilczeć...”³⁶.

Staniszewski nie tłumaczy tego milczenia młodych. Czy źródeł braku empatii wobec doświadczenia pogranicza dopatrywać się należy na gruncie systemu edukacyjnego i odpowiednio profilowanej polityki wydawniczej? Na bazie tej powszechnej niewiedzy za kilka lat święcić będzie triumfy literatura korzenna, a mitografizm i intelektualna penetracja małych ojczyzn staną się atrakcyjne także dla literatury faktu.

Drugim tematem, który zaledwie przebija się w narracji autora *Życia w parterze...*, a który za moment nabierze nowego wymiaru społecznego, kulturowego i politycznego, jest emigracja. W analizowanych reportażach przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych pojawia się ona w odsłonie emigracji zarobkowej do RFN-u i przez badacza wpisana jest w kontekst warsztatu obserwacji uczestniczącej. Ma intuicję Staniszewski, który pisze, że ta odmiana reportażu „[...] doczeka się w najbliższym czasie wielu realizacji”³⁷. Uzupełniając tę diagnozę, warto nadmienić, że zjawisko, o którym mowa, to potężna w sensie ilościowym, zróżnicowana w zakresie motywacji fala odpływającej z Polski ludności. Ani reportaż, ani publicystyka badanego okresu nie przyniosły satysfakcjonującego opisu tego zjawiska, obejmującego głównie tereny tak zwanych ziem włączonych. Za statystyką kryły się tysiące pogruchotanych biografii Ślązaków, Mazurów, Warmiaków, polskich Niemców. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych rząd Edwarda Gierka pod szyldem akcji „łączenia rodzin” i w imię interesu ekonomicznego (umorzenie długów) zgodził się na odpływ setek tysięcy swoich obywateli. „Orzeł czy marka?”³⁸ – pytać będzie w 1971 roku na pierwszej stronie „Polityki” Anna Strońska. Na szalach postawi patriotyzm i ekonomię i jako pierwsza z taką siłą zakwestionuje krytykę ekonomicznych podtekstów wyjazdów z Polski mniejszościowych grup etnicznych. „Kuhlhandel” (handel bydłem), „wielkie rozłączenie” – grzmieć będzie w lipcu i sierpniu 1981 roku

³⁵ J. Jastrzębski, *Koniec żaloszny. Szkice literackie*, Wrocław 1992, s. 167 i n.

³⁶ J. Lovell, „Kompleksu ukraińskiego” *ciąg dalszy*, „Życie Literackie” 1966, nr 12, s. 5.

³⁷ A. Staniszewski, *Życie w parterze...*, s. 34.

³⁸ A. Strońska, *Orzeł czy marka?*, „Polityka” 1971, nr 25, s. 1, 4–8.

z trybuny sejmowej poseł ziemi śląskiej Edmund Osmańczyk³⁹. Pióro reporterów znarratywizuje te historie dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Pierwsze będą rewelatorskie poznawczo teksty Jacka Walocha, Piotra Pytlakowskiego, Michała Moñki, Agnieszki i Andrzeja Krzysztofa Wróblewskich. W nowym wieku w ten ogląd warmińsko-mazurskiej rzeczywistości uzupełnią projekcje Michała Olszewskiego, Ziemowita Szczerka, Joanny Wańkowskiej-Sobiesiak, Iwony Trusewicz, Cezarego Nazarewicza, Ewy Winnickiej i innych.

3.

Lata siedemdziesiąte XX wieku były dla polskiego reportażu przedłużeniem „złotego okresu” poprzedniej dekady. Reportaże zajmowały znaczące miejsce w prasie; drukowały je „Iskry”, „Czytelnik”, „Książka i Wiedza”. W 1976 roku zainicjowana została KAW-owska seria Ekspres Reporterów – nieoceniona trybuna wypowiedzi autorów. Nobilitacji gatunku służyło ufundowanie nagrody im. Ksawerego Pruszyńskiego. Dziś ten akcent wolicjonalny da się odczytać w nagrodzie Pen Clubu za reportaż (Fundacja Mieczysława i Ksawerego Pruszyńskich, 2006). O randze gatunku świadczyły wydawnictwa antologijne, z najważniejszymi przedsięwzięciami „Iskier” i „Czytelnika”: *Wejście w kraj, A to Polska właśnie, Klucze do zdarzeń*⁴⁰. Prestiż reportażu i reporterów budował Klub Literatury Faktu przy Związku Literatów Polskich i Klub Reportażu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ale „reportażowa hossa”⁴¹, jak pisali co bardziej ekscentryczni krytycy, miała także swoje drugie dno. Reportaż lat siedemdziesiątych, tak jak każda wypowiedź publiczna tego okresu, zmagać się musiał z ograniczeniami cenzury realizującej wytyczne polityki informacyjnej państwa na wszystkich szczeblach pracy redakcyjnej, wydawniczej itp. Pogrudniowe zaostrenie kontroli prasy i wprowadzenie w życie zasad propagandy sukcesu zaprocentowały utratą wiarygodności warstwy poznawczej tekstu dziennikarskiego. Niespełna trzydziestoletni Zbigniew Bauer celnie zauważył niespójność między zawiązanymi ustami dziennikarzy a kondycją gatunku afirmującego faktograficzną ścisłość. Bauer nazwie to „dialektyką fałszu i faktu”⁴². Gdy portretowanie i komentowanie rzeczywistości stawało się problematyczne, autorzy zwrócili się w stronę pracy nad językiem i metaforą. Poszukiwanie metajęzyka pozwalającego mówić między słowami to udanie zrealizowany cel poszukiwań formalnych najlepszych

³⁹ E.J. Osmańczyk, *Wielkie rozłączenie. Polska – Niemcy. Polska – Rosja. Bilans lat 1939–1989*, Nowy Jork 1989, s. 16–20 i n.

⁴⁰ *Wejście w kraj. Wybór reportaży z lat 1944–1964*, wybór i oprac. Z. Stolarek, t. 1 i 2, Warszawa 1965; *A to Polska właśnie. Wybór reportaży z lat 1944–1969*, oprac. S. Kozicki i in., Warszawa 1969; *Klucze do zdarzeń. Wybór reportaży z Polski i o Polsce*, wybór i oprac. K. Goldbergowa, Z. Stolarek, Warszawa 1976.

⁴¹ W. Pielecki, *Reportaż lat osiemdziesiątych*, rozm. przepr. J. Waloch, „Życie Literackie” 1986, nr 32, s. 5.

⁴² Z. Bauer, *Dialektyka fałszu i faktu*, „Życie Literackie” 1980, nr 45, s. 5.

autorów dekady Gierka. Michał Mońko pisał, że reportaż stał się przestrzenią niedopowiedzenia. „Pisanie stawało się perfekcyjną sztuką przemycania, a nie informowania”⁴³.

W latach siedemdziesiątych dyskusje teoretyczne nad reportażem toczyły się głównie na łamach prasy (także w opiniotwórczych tytułach branżowych)⁴⁴ i absorbowały przede wszystkim środowisko dziennikarskie. Jako że głos zabierali aktywni reporterzy, to często mieliśmy do czynienia z uzasadnieniem technik własnego warsztatu. Po prekursorskim wykładzie Kazimierza Wyki w *Pograniczu powieści* (1948) kolejne pełniejsze i bardziej zrygoryzowane intelektualnie diagnozy anatomii gatunku narodziły się w latach sześćdziesiątych. To esej *Prosto od krowy* Melchiora Wańkowicza⁴⁵ i nieco późniejszy, nowatorski metodologicznie (i kontrowersyjny) szkic *O poszerzenie konwencji reportażu*⁴⁶ z tomu *Od Stołpców po Kair*, a u progu następnej dekady – monumentalna projekcja światowego dziennikarstwa *Karafka La Fontaine’a*⁴⁷. Trudno orzec, do jakiego stopnia w świadomości praktyków utrwaliły się szkice wskazujące na literaturoznawczą perspektywę badania gatunku. Mam na myśli teksty Czesława Niedzielskiego, Hanny Marii Małgowskiej, Anny Nasalskiej, Jerzego Żurka oraz najpełniejszą próbę opisu i kategoryzacji reportażu pióra Jacka Maziarskiego *Anatomia reportażu*⁴⁸. Były wreszcie cenne wypowiedzi Krzysztofa Kąkolewskiego na temat estetyki faktu, prawdy w reportażu i strukturalizacji faktów w obrębie tekstu⁴⁹.

W latach osiemdziesiątych na półkach księgarskich znalazły się aż cztery książki o reportażu – w tym dwie prace naukowe (*Życie w parterze* Andrzeja Staniszewskiego oraz *Język i styl polskiego reportażu* Jadwigi Litwin). Pozostałe to cenne raptularze wypowiedzi praktyków – *To ucho! Runda reporterów* Jacka Snopkiewicza oraz *Reporterów sposób na życie* Marka Millera⁵⁰. Nie ma jeszcze prac Zygmunta Ziątka, Jolanty Sztachelskiej, Kazimierza Wolnego-Zmoryńskiego. Beata Nowacka nie napisała o Kapuścińskim (*Sztuka reportażu*

⁴³ M. Mońko, *Zawód reporter*, „Kontrasty” 1989, nr 2, s. 39.

⁴⁴ Temat trafiał na łamy „Kwartalnika Prasoznawczego” i „Biuletynu Naukowego Zakładu Badań Prasoznawczych”.

⁴⁵ M. Wańkowicz, *Prosto od krowy*, Warszawa 1965.

⁴⁶ Tenże, *O poszerzenie konwencji reportażu*, w: tegoż, *Od Stołpców po Kair*, wyd. 3, Kraków 1977, s. 5–34.

⁴⁷ Tenże, *Karafka La Fontaine’a*, t. 1, Kraków 1972; t. 2, Kraków 1984.

⁴⁸ J. Maziarski, *Anatomia reportażu*, Kraków 1966; C. Niedzielski, *O teoretyczno-literackich tradycjach prozy dokumentarnej*, Toruń 1966; J. Żurek, *Oblicza reportażu*, w: *Lektury i problemy*, wybór i oprac. J. Maciejewski, Warszawa 1976, s. 661–670; H.M. Małgowska, *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia. Próba typologii*, w: *Z teorii i historii literatury*, red. K. Budzyk, t. 1, Warszawa 1963, s. 190–202; A. Nasalska, *Problematyka twórczości reportażowej dwudziestolecia międzywojennego*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne, vol. 26 (1971), s. 158–173.

⁴⁹ K. Kąkolewski, *Problemy prawdy w reportażu*, „Kwartalnik Prasoznawczy” 1959, nr 3, s. 27–32; tenże, *Estetyka reportażu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1966, nr 1, s. 7–12; tenże, *Reportaż*, w: *Teoria i praktyka dziennikarstwa. Wybrane zagadnienia*, red. B. Golka, M. Kafel, Z. Mitzner, Warszawa 1964, s. 119–130.

⁵⁰ J. Snopkiewicz, *To ucho! Runda reporterów*, Warszawa 1980; M. Miller, *Reporterów sposób na życie*, Warszawa 1983; J. Litwin, *Język i styl polskiego reportażu*, Rzeszów 1989.

Ryszarda Kapuścińskiego), a Urszula Glensk o literackości dokumentalizmu (*Po Kapuścińskim*). Nie ma wydawnictwa Czarne, Instytutu Reportażu, Laboratorium Reportażu. Mariusz Szczygieł nie opracował jeszcze antologii reportażu polskiego XX wieku⁵¹.

W interesującym nas okresie trzy fundamentalne aspekty gatunku podlegały intensywnej refleksji. Były to: definicyjne *status quo*, koneksje z literaturą (pojęcie reportażu literackiego) i pokusy fikcyjności. Nie ma większego sensu przytaczanie niuansów prowadzonych wtedy sporów, bowiem to kwestie już gruntownie opisane⁵². Zwrócimy jednak uwagę na kilka szczegółów.

Fundamentalną sprawą pozostawało rozpoznanie reportażu jako gatunku pogranicznego, rozpiętego między dziennikarstwem, literaturą i socjologią. Takie usytuowanie gatunku otwierało przed badaczem perspektywę poruszania się w materii trzech dyscyplin: literaturoznawstwa, prasoznawstwa i socjologii⁵³. Zgodnie podkreślano bezradność metod literaturoznawczych wobec przedmiotu badania. Stylistyczno-kompozycyjne i psychologiczno-genetyczne wyróżniki gatunkowe nie dawały – jak artykułowano – gwarancji trafności rozpoznań definicyjnych. Jako rudymetarną przyjmowano więc analizę funkcjonalną. Ten sposób myślenia ilustruje efektowna definicja reportażu Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego: „Czytelnik znajduje w gazecie wiele artykułów mówiących o tym, jak powinno być. I tylko jeden mówiący, jak jest. To reportaż właśnie”⁵⁴. Potencji literackości reportażu dopatrywano się bądź w ukształtowaniu nadanym (konwencja narracyjna, portrety bohaterów, dramaturgia zdarzeń, autotematyzm), bądź w wyborze tematów i ich konceptualizacji (strukturalizacja faktów, płaszczyzna interpretacyjna). Wytrwale dyskutowano o kreacyjnej władzy autora (kompozycja, kreacja postaci), o zasadach pracy z bohaterem. Spierano się o subiektywizm projekcji reportażowej, piórem Krzysztofa Kąkolewskiego (jak wcześniej głosem Wańkowicza) domagano się praw do psychologizacji. Drugim, oprócz literackości, paradygmatem gatunku była autentyczność. Opinie były jednoznaczne: nie ma zgody na fikcję, na „domalowanie”. Dziś czytamy te słowa ze świadomością dyskusji toczonej w 2010 roku nad książką Artura Domosławskiego *Kapuściński non-fiction*, refleksji o reportażu jako gatunku zmaconym w znaczeniu, jakie przypisał pojęciu Clifford Geertz, wyzwani współczesnej mediasfery, kultury konwergencji i transmedialności.

Niesłabnącym uznaniem krytyków siódmej dekady XX wieku cieszył się reportaż lat sześćdziesiątych. Reportażowy boom tego okresu wiązano z obwieszczeniem narodzin „polskiej szkoły reportażu”⁵⁵. Jerzy Lovell pokusił się o wyróżnienie dwóch specyfikacji formalnych reportażu tego okresu: „szkoła

⁵¹ 100/XX. *Antologia polskiego reportażu XX wieku*, t. 1 i 2, red. M. Szczygieł, Wołowiec 2014.

⁵² Zob. m.in.: E. Pleszkun-Olejniczakowa, *Reportaż. Wokół pochodzenia, definicji i podziałów*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Literaria Polonica” 2005, nr 7, s. 3–27; K. Wolny-Zmorzyński, *Reportaż – jak go napisać?*, Kraków 1996; tenże, *Postłowie*, w: 100/XX. *Antologia polskiego reportażu XX wieku*, t. 2: 1996–2000, red. M. Szczygieł, Wołowiec 2014.

⁵³ K. Kąkolewski, *Pojęcie i rodzaje twórczości dziennikarskiej*, „Prasa Polska” 1980, nr 1, s. 29–31.

⁵⁴ A.K. Wróblewski, *Trudno zmienić skórę*, Kraków 1978, s. 7.

⁵⁵ J. Waloch, *Czas reportażu*, „Fakty” 1984, nr 4, s. 5.

warszawska” (dobrze udokumentowane reportaże z pogranicza socjologii i ekonomii) i „szkoła krakowska” (reportaż o znamionach literackich)⁵⁶. Lata następne upłynęły pod znakiem walki o nobilitację gatunku. W tej ofensywie najwięcej aktywności przejawiali: Jerzy Lovell, Krzysztof Kąkolowski, a za pośrednictwem tekstów, które dopiero teraz mogły zostać udostępnione polskiemu czytelnikowi – także mistrz Melchior Wańkowicz (wrócił do kraju w 1958 roku). Rozpisane na wiele głosów, bogate w wewnętrzną dramaturgię dyskusje o fenomenie reportażu literackiego wyczerpały swą konkluzywność poznawczą w połowie lat siedemdziesiątych. Krystyna Iglicka-Goldbergowa w *résumé* dorobku reporterskiego trzylecia 1969–1971 *Raport nieoptymistyczny* pisała: „Spory ucichły. Na przekór jednym, a ku zadowoleniu innych reportaże okazały się twardą sztuką: jak był, tak jest i nie obchodzi go zupełnie, czy teoretycy nobilitują go do rangi literatury, czy nie. Mnie też przestało to już obchodzić”⁵⁷.

Kilka lat później na łamach „Prasy Polskiej” Iglicka-Goldbergowa przeprowadziła diagnozę kondycji reportażu posierpniowego⁵⁸. Jeśli przyjąć tezę autorki wyboru *Losów nie wymyślonych* o cykliczności czasu reportażu i publicystyki, to lata osiemdziesiąte były czasem triumfu publicystyki. Reportaż znikł z prasy, środowisko dziennikarskie było rozbite, urwała się ciągłość pokoleniowa, wielu reporterów odeszło od uprawiania tego gatunku. Tych cennych informacji brak niestety w diagnozie Staniszewskiego i milczenie wokół tych faktów uznać należy za największe rozczarowanie po lekturze opracowania. Oczywiście możemy się domyśleć, że wyciszenie tych elementów wykładu implikowane było czynnikami pozamerytorycznymi.

Uzupełnijmy więc tę projekcję. Stan wojenny przyniósł dezintegrację środowiska dziennikarskiego⁵⁹. Reporterów dotknęło internowanie (internowani byli m.in. Aleksander Małachowski i Jerzy Kuśmierk), a niektórzy zdecydowali się na opuszczenie kraju (np. Andrzej Krzysztof Wróblewski, Mariusz Ziomecki), były też przypadki porzucenia zawodu (Jerzy Kuśmierk); pozostali zostali zmuszeni do poddania się weryfikacji. Wielu podjęło współpracę z pismami drugoobiegowymi (np. Teresa Torańska, Barbara N. Łopieńska, Małgorzata Szejnert, Krzysztof Czabański)⁶⁰. Rozwiązanych zostało wiele zespołów redakcyjnych, we wszystkich – miały miejsce potężne przetasowania personalne. Pierwszy przewodniczący NSZZ Solidarność Dziennikarzy, Pisarzy i Wydawców, autor zbioru reportaży *Lekcja polskiego* – Michał Mońko – tak pisał o spustoszeniu środowiska:

Jedni zginęli śmiercią gwałtowną, inni zamilkli na długie lata, umarli jako dziennikarze. Jeszcze inni, przeżywszy po osiemdziesiątym pierwszym przesładowania i nagonki z lewa i z prawa, piszą, nawet drukują się, ale to są jakby

⁵⁶ J. Lovell, *Drogi polskiego reportażu (głos nieobecnego)*, „Życie Literackie” 1969, nr 5, s. 3.

⁵⁷ K. Iglicka-Goldbergowa, *Raport nieoptymistyczny*, „Życie Literackie” 1972, nr 10, s. 1.

⁵⁸ Taż, *Jak odrodzić reportaż?*, „Prasa Polska” 1984, nr 12, s. 3–8.

⁵⁹ R. Ciemiński, *Literatura faktu drugiego obiegu – próba rejestru*, „Nowe Książki” 1990, nr 6, s. 19–21; tenże, *Reportaż po polsku*, „Nowe Książki” 1992, nr 1, s. 53–55.

⁶⁰ O miejsce gatunku walczyły drugoobiegowe serie wydawnicze: Seria Reporterów „Oko” (tu m.in. wydawały Ewa Berberyusz i Hanna Krall) i Biblioteka Reportera.

nie oni [...] wielu dziennikarzy wpadło w alkoholizm, wielu zostało po prostu zatłuczonych, ukamienowanych słowami⁶¹.

Kolejnym ważnym przesunięciem była defraudacja zaufania do reportażu i poszukiwanie nowych form wypowiedzi. Joanna Siedlecka zakończyła romans z reportażem, a wydając *Jaśnie-panicza*, zainicjowała serię książek biograficznych; Hanna Krall i Krzysztof Kąkolewski otworzyli fikcyjny rozdział swojej pracy (*Sublokatorka, Okna, Lato bez wakacji*). Teresa Torńska i Małgorzata Szejnert penetrowały możliwości formalne wywiadu (*Oni, Sława i infamia*). Coraz rzadziej po reportaż sięgały pióra Jerzego Lovella, Stefana Kozickiego czy Aleksandra Rowińskiego.

W listopadzie 1989 roku w Białowieży odbyła się sesja Klubu Reportażu Stowarzyszenia Dziennikarzy z udziałem Klubu Literatury Faktu Związku Literatów Polskich poświęcona kondycji gatunku. Referujący tę sprawę na łamach białostockich „Kontrastów” Dionizy Sidorski protestował przeciw obwieszczeniu „agonii gatunku”, ale nie mógł zaprzeczyć poważnemu impasowi posierpniowego reportażu. Sidorski jako chyba jeden z pierwszych z taką mocą wyartykułował fakt zaniku krytyki reportażowej i niedostatku refleksji teoretycznej. Próbą rozwiązania tej sytuacji było ufundowanie nagrody Klubu Literatury Faktu w dziedzinie krytyki reportażowej, którą pośmiertnie uhonorowano zmarłego w 1988 roku Zbigniewa Stolarka. Sidorski ostro punktował wady „adoracyjnej” krytyki środowiskowej, zmonopolizowanej przez wąskie grono znawców gatunku. „Jeśli już ktoś pisze recenzję, to na ogół – kolega. I wszystko jest piękne. Nie ma książek niedobrych, chybionych”⁶². „Koleżeńska samoobsługa”⁶³ – ironizował na temat ułomności krytyki reportażowej Jerzy Jastrzębski. Że uwagi to nadal aktualne, przekonuje Bernadetta Darska, w 2017 roku postulująca konieczność rozszerzenia opinotwórczego gremium poza kręgi środowiskowe praktyków reportażu⁶⁴. Jej książka *Młodzi i fakty. Notatki o reportażach roczników osiemdziesiątych*, napisana trzydzieści lat po *Życiu w parterze...* i wydana w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, którym kieruje Profesor Andrzej Staniszewski, zaświadcza o trwaniu i kontynuacjach poszukiwań badawczych.

Czytane z dzisiejszej perspektywy *Życie w parterze...* dokumentuje ewolucję reportażu i narodziny nowych impulsów refleksji teoriopoznawczej. Dziś widać, że boje o nobilitację gatunku reportażowego lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego wieku zakończyły się sukcesem, a współcześni reporterzy niejako naturalnie czują się przynależni do literackiego Parnasu. Z ciekawością konstatujemy, jak interesujące rozdziały historii reportażu wcieleńniowego, po Jacku Snopkiewiczzu i Januszu Rolickim, dopisał Jacek Hugo-Bader.

⁶¹ M. Mońko, dz. cyt., s. 39.

⁶² D. Sidorski, *Czy agonია reportażu?*, „Kontrasty” 1989, nr 1, s. 41.

⁶³ J. Jastrzębski, dz. cyt., s. 191.

⁶⁴ B. Darska, *Młodzi i fakty. Notatki o reportażach roczników osiemdziesiątych*, Olsztyn 2017, s. 54 i n.

Niesłabnącą moc perswazyjną i kontrolną odkrywamy w głosach ostrzegających reporterów przed pokusami niedozwolonej syntezy obrazu świata. W głosach Wańkowicza, Goldbergowej i Roszki na temat nowej w latach siedemdziesiątych formy opowieści faktograficznej⁶⁵ dostrzeżemy dylematy, z którymi mierzył się trzy dekady później Wojciech Jagielski w *Nocnych wędrówkach* i z którymi eksperymentuje zespół Marka Millera (polifoniczna opowieść reportażowa)⁶⁶. W słowach nestora Stefana Kozickiego, wieszczącego atrofie reportażu prasowego anihilowanego przez model quasi-reportażowy (krótka, uproszczona forma, szczątkowe komentarze)⁶⁷, dostrzeżemy doskonale zadomowiony już w polskiej prasie gatunek – *feature*⁶⁸. Perspektywy warsztatowe współczesnej literatury faktu bardzo się rozszerzyły⁶⁹. Przestały dziwić cytaty z estetyki narracji antropologicznej czy eksperckiej; na dobre zadomowiły się rebelianckie niegdyś zdobycze New Journalism i Szkoły Annales, *oral history* przestała być nowinką intelektualną inspirującą do eksperymentów z poetyką świadectwa zbiorowego⁷⁰. Nowe media otworzyły przed reportażem szansę multimedialności⁷¹. Ale w sensie epistemologicznym jest konstans. Reportaż to jedyna w swoim rodzaju licencja komunikacyjna pozwalająca snuć opowieść o świecie rzeczywistym i weryfikowalnym, a reporter to nadal – tylko lub aż – „reżyser naszej wiedzy o faktach”⁷². Jak mówił bowiem autor *Jarmarku sensacji*, „[...] fantazja reportera może posuwać się jedynie wąską ścieżką między jednym faktem a drugim”⁷³.

Bibliografia

- 100/XX. *Antologia polskiego reportażu XX wieku*, t. 1 i 2, red. M. Szczygieł, Wołowiec 2014.
A to Polska właśnie. Wybór reportaży z lat 1944–1969, oprac. S. Kozicki i in., Warszawa 1969.
 Balcerzan E., *W stronę genologii multimedialnej*, w: *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Warszawa 2000.
 Bauer Z., *Dialektyka fałszu i faktu*, „Życie Literackie” 1980, nr 45.
 Bauer Z., *Dziennikarstwo wobec nowych mediów*, Kraków 2009.
 Bogulewska B., *Między literaturą i publicystyką*, Łódź 2006.
 Ciemiński R., *Literatura faktu drugiego obiegu – próba rejestru*, „Nowe Książki” 1990, nr 6.
 Ciemiński R., *Reportaż po polsku*, „Nowe Książki” 1992, nr 1.

⁶⁵ Reportaż w czyszcju..., s. 4–5.

⁶⁶ M. Miller, *Polifoniczna powieść dokumentarna*, w: *Laboratorium reportażu. Metoda, praktyka, wizja*, red. I. Dimitrijević, Warszawa 2017, s. 43–60.

⁶⁷ *Jaki był nasz reportaż lat osiemdziesiątych? Dyskusja redakcyjna*, „Nowe Książki” 1990, nr 6, s. 8 (wypowiedź S. Kozickiego).

⁶⁸ K. Wolny-Zmorzyński, *Reportaż a feature – próba charakterystyki porównawczej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2003, nr 1–2, s. 65–79.

⁶⁹ Z. Bauer, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów*, Kraków 2009.

⁷⁰ K. Frukacz, *Polski reportaż książkowy – przemiany i adaptacje*, Katowice 2017.

⁷¹ E. Balcerzan, *W stronę genologii multimedialnej*, w: *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Warszawa 2000, s. 97.

⁷² K. Wyka, *Pogranicze powieści*, Warszawa 1989, s. 73.

⁷³ E.E. Kisch, cyt. za: L. Cieślak, *Uwagi o reportażu*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Badań Prasoznawczych” 1958, nr 2, s. 16.

- Cieślak L., *Uwagi o reportażu*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Badań Prasoznawczych” 1958, nr 2.
- Darska B., *Młodzi i fakty. Notatki o reportażach roczników osiemdziesiątych*, Olsztyn 2017.
- Dziwisz E., *Reportaż w roli Kopciuszka*, „Życie Literackie” 1988, nr 38.
- Frukacz K., *Polski reportaż książkowy – przemiany i adaptacje*, Katowice 2017.
- Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Warszawa 2000.
- Historycy czy socjologowie nigdy by nie zrobili rewolucji*, z Ryszardem Kapuścińskim rozm. przepr. Paweł Kuczyński, „Nowe Książki” 1981, nr 16.
- Iglicka-Goldbergowa K., *Jak odrodzić reportaż?*, „Prasa Polska” 1984, nr 12.
- Iglicka-Goldbergowa K., *Młody reportaż*, „Prasa Polska” 1988, nr 4.
- Iglicka-Goldbergowa K., *Raport nieoptymistyczny*, „Życie Literackie” 1972, nr 10.
- Jaki był nasz reportaż lat osiemdziesiątych? Dyskusja redakcyjna*, „Nowe Książki” 1990, nr 6.
- Jastrzębski J., *Koniec żaloty. Szkice literackie*, Wrocław 1992.
- „Jedno polskie życie” i inne reportaże*, wybór i oprac. W. Otto-Wejssowa, Kraków 1980.
- Kąkolewski K., *Estetyka reportażu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1966, nr 1.
- Kąkolewski K., *Pojęcie i rodzaje twórczości dziennikarskiej*, „Prasa Polska” 1980, nr 1.
- Kąkolewski K., *Problemy prawdy w reportażu*, „Kwartalnik Prasoznawczy” 1959, nr 3.
- Kąkolewski K., *Reportaż*, w: *Teoria i praktyka dziennikarstwa. Wybrane zagadnienia*, red. B. Golka, M. Kafel, Z. Mitzner, Warszawa 1964.
- Klucze do zdarzeń. Wybór reportaży z Polski i o Polsce*, wybór i oprac. K. Goldbergowa, Z. Stolarek, Warszawa 1976.
- Krzyżagórski K., *W stawie pełnym leszczy i karasi*, rozm. przepr. M. Miller, „Prasa Polska” 1980, nr 1.
- Kubikowski Z., *Bezpieczne małe mity*, Wrocław 1965.
- Kuźma E., *Semiologia egzotyki*, w: *Miejsca wspólne. Szkice o komunikacji literackiej i artystycznej*, red. E. Balcerzan, S. Wysłouch, Warszawa 1985.
- Laboratorium reportażu. Metoda, praktyka, wizja*, red. I. Dimitrijević, Warszawa 2017.
- Lektury i problemy*, wybór i oprac. J. Maciejewski, Warszawa 1976.
- Litwin J., *Język i styl polskiego reportażu*, Rzeszów 1989.
- Lovell J., *Drugi polskiego reportażu (głos nieobecny)*, „Życie Literackie” 1969, nr 5.
- Lovell J., *„Kompleksu ukraińskiego” ciąg dalszy*, „Życie Literackie” 1966, nr 12.
- Małowska H.M., *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia. Próba typologii*, w: *Z teorii i historii literatury*, red. K. Budzyk, t. 1, Warszawa 1963.
- Maziarski J., *Anatomia reportażu*, Kraków 1966.
- Miejsca wspólne. Szkice o komunikacji literackiej i artystycznej*, red. E. Balcerzan, S. Wysłouch, Warszawa 1985.
- Miller M., *Polifoniczna powieść dokumentarna*, w: *Laboratorium reportażu. Metoda, praktyka, wizja*, red. I. Dimitrijević, Warszawa 2017.
- Miller M., *Reporterów sposób na życie*, Warszawa 1983.
- Mońko M., *Zawód reporter*, „Kontrasty” 1989, nr 2.
- Nasalska A., *Problematyka twórczości reportażowej dwudziestolecia międzywojennego*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne*, vol. 26 (1971).
- Niedzielski C., *O teoretyczno-literackich tradycjach prozy dokumentarnej*, Toruń 1966.
- Obraz literatury w komunikacji społecznej po 1989*, red. A. Werner, T. Żukowski, Warszawa 2013.
- Osmańczyk E.J., *Wielkie rozłączenie. Polska – Niemcy. Polska – Rosja. Bilans lat 1939–1989*, Nowy Jork 1989.
- Pędziński Z., *Reportaż i reportażyści*, „Tygodnik Kulturalny” 1964, cz. 1: nr 32; cz. 2: nr 33.
- Pielecki W., *Reportaż lat osiemdziesiątych*, rozm. przepr. J. Waloch, „Życie Literackie” 1986, nr 32.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., *Reportaż. Wokół pochodzenia, definicji i podziałów*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Literaria Polonica” 2005, nr 7.
- Poleski A., *Młody reportaż*, „Kontrasty” 1988, nr 5.
- Reportaż w czyścicu*. Dyskusja redakcyjna, „Fakty” 1988, nr 7.
- Sidorowski D., *Czy agonია reportażu?*, „Kontrasty” 1989, nr 1.
- Snopkiewicz J., *To ucho! Runda reporterów*, Warszawa 1980.
- Staniszewski A., *Czas częściowo pozbawił je wrażliwości*, „Nowe Książki” 1981, nr 16.
- Staniszewski A., *Czekając na śmierć wiochy*, „Nowe Książki” 1980, nr 13.
- Staniszewski A., *Egzotyczna Tunezja*, „Nowe Książki” 1980, nr 10.

- Staniszewski A., *Gdzie jest granica legendy i prawdy*, „Nowe Książki” 1980, nr 1.
- Staniszewski A., *Jak najbliżej życia*, „Nowe Książki” 1978, nr 12.
- Staniszewski A., *Kraj nad Irawadi*, „Nowe Książki” 1979, nr 20.
- Staniszewski A., *Kto przywróci Arkadię?*, „Nowe Książki” 1980, nr 6.
- Staniszewski A., *Morza i piaski*, „Nowe Książki” 1980, nr 4.
- Staniszewski A., *Na co dzień i od święta*, „Nowe Książki” 1981, nr 19.
- Staniszewski A., *Nasz kochany Jan Kochanowski: tradycja czarnoleska w zaborze pruskim (1795–1939)*, Wrocław 1988.
- Staniszewski A., *Obecność tradycji czarnoleskiej w tłumaczeniach pieśni niemieckich poetów (XV–XIX wieku) zamieszczonych w kancjonale mazurskim*, Wrocław 1984.
- Staniszewski A., *Od Paukszty do Nienackiego. Dalsze dzieje regionalnego tematu*, w: *Zwierzka gwiazda. Antologia opowiadań o Warmii i Mazurach*, wybór, wstęp i posł. A. Staniszewski, Olsztyn 1985.
- Staniszewski A., *Ojców mowy, ojców wiary: historia i współczesność na łamach „Gazety Olsztyńskiej” 1886–1939*, Olsztyn 1989.
- Staniszewski A., *Osaczeni*, „Nowe Książki” 1980, nr 2.
- Staniszewski A., *Prawdy pogranicza*, „Nowe Książki” 1981, nr 21.
- Staniszewski A., *Przeraźliwa normalka marginesu*, „Nowe Książki” 1979, nr 11.
- Staniszewski A., *Reporterka Ryszarda Ciemińskiego*, „Nowe Książki” 1979, nr 19.
- Staniszewski A., *Serwis filmowy Olgierda Budrewicza*, „Nowe Książki” 1979, nr 23.
- Staniszewski A., *Tradycja czarnoleska na Mazurach*, Olsztyn 1986.
- Staniszewski A., *Treck und Flucht*, „Nowe Książki” 1980, nr 19.
- Staniszewski A., *Wejście w miasto*, „Nowe Książki” 1978, nr 21.
- Staniszewski A., *W kameralnym nastroju*, „Nowe Książki” 1981, nr 2.
- Staniszewski A., *„W podchodzeniu do śmierci, też są różne szkoły”*, „Nowe Książki” 1978, nr 20.
- Staniszewski A., *Życie w parterze. Szkice o młodym reportażu*, Warszawa 1987.
- Strońska A., *Orzeł czy marka?*, „Polityka” 1971, nr 25.
- Strońska A., *Reportaż był dobry na wszystko*, „Odrodzenie” 1984, nr 10.
- Teoria i praktyka dziennikarstwa. Wybrane zagadnienia*, red. B. Golka, M. Kafel, Z. Mitzner, Warszawa 1964.
- Terakowska D., *Sześć razy Buła*, w: *„Jedno polskie życie” i inne reportaże*, wybór i oprac. W. Otto-Wejssowa, Kraków 1980.
- Waloch J., *Czas reportażu*, „Fakty” 1984, nr 4.
- Wańkiewicz M., *Karafka La Fontaine’a*, t. 1, Kraków 1972; t. 2, Kraków 1984.
- Wańkiewicz M., *Od Stołpców po Kair*, wyd. 3, Kraków 1977.
- Wańkiewicz M., *O poszerzenie konwencji reportażu*, w: tegoż, *Od Stołpców po Kair*, wyd. 3, Kraków 1977.
- Wańkiewicz M., *Prosto od krowy*, Warszawa 1965.
- Wejście w kraj. Wybór reportaży z lat 1944–1964*, wybór i oprac. Z. Stolarek, t. 1 i 2, Warszawa 1965.
- Wieluński A., *Zmęczeni bohaterowie*, „Nowe Książki” 1976, nr 9.
- Wolny-Zmorzyński K., *Postowie*, w: *100/XX. Antologia polskiego reportażu XX wieku*, t. 2: 1996–2000, red. M. Szczygieł, Wołowiec 2014.
- Wolny-Zmorzyński K., *Reportaż a feature – próba charakterystyki porównawczej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2003, nr 1–2.
- Wolny-Zmorzyński K., *Reportaż – jak go napisać?*, Kraków 1996.
- Wróblewski A.K., *Trudno zmienić skórę*, Kraków 1978.
- Wyka K., *Pograniczne powieści*, Warszawa 1989.
- Zawistowski W., *Mafia reporterów: kilka odpowiedzi*, „Polityka” 1981, nr 4.
- Ziątek Z., *Reportaż jako literatura*, w: *Obraz literatury w komunikacji społecznej po 1989*, red. A. Werner, T. Żukowski, Warszawa 2013.
- Zieliński M., *Życie w parterze*, „Nowe Książki” 1978, nr 19.
- Z teorii i historii literatury*, red. K. Budzyk, t. 1, Warszawa 1963.
- Zwierzka gwiazda: antologia opowiadań o Warmii i Mazurach*, wybór, wstęp i posłowie A. Staniszewski, Olsztyn 1985.
- Żurek J., *Oblicza reportażu*, w: *Lektury i problemy*, wybór i oprac. J. Maciejewski, Warszawa 1976.

Streszczenie

W artykule zawarto refleksję poświęconą krytycznoliterackiemu dorobkowi Andrzeja Staniszewskiego w zakresie *non fiction*. Punktem wyjścia analiz uczyniono monografię *Życie w parterze*, opublikowaną w 1987 roku i poświęconą polskiemu reportażowi autorów młodej generacji. Odtworzono zapisany w reportażach obraz świata, a teksty ujęto w perspektywie ewolucji tego gatunku. Zrekonstruowano także stan badań nad reportażem połowy lat osiemdziesiątych XX wieku i podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, do jakiego stopnia refleksje sprzed trzech dekad mogą być użyteczne w warsztacie współczesnego badacza.

**Polish Report from the Turn of 1970s and 80s
with a Critical Review of Andrzej Staniszewski**

Summary

In this article we have analysed the critical literary achievements of Andrzej Staniszewski, considering non-fiction. His monography *Życie w parterze*, published in 1987, is our starting point of analysis. This book was about the Polish reports written by the younger generation. We have recaptured the picture of the world represented in the reports and considered the texts in the perspective of the evolution of the genre, as well as reconstructed the development of the reports from the mid-1980s. We have also reflected to what extent the reflections from three decades back may be useful for a contemporary researcher.

Urszula Doliwa, Emilia Wyszczelska, Wioleta Wróbel,
Piotr Łysiak, Urszula Sedeńko, Sławomira Szczepańska

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Kierunek dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie w opinii studentów

Słowa kluczowe: dziennikarstwo i komunikacja społeczna, studenci dziennikarstwa, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, szkolnictwo wyższe, dziennikarze, jakość kształcenia

Key words: Journalism and Social Communication Studies, journalism students, University of Warmia and Mazury in Olsztyn, higher education, journalists, education quality

Inspiracją do napisania tego tekstu był artykuł autorstwa Agnieszki Stępińskiej, Dominiki Narożnej, Bartłomieja Seclera i Ewy Jurgi-Wosik, zatytułowany *Studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej w Polsce. Motywacje, oczekiwania i plany zawodowe*, opublikowany w „Studiach Medioznawczych” w 2017 roku¹. Jest to jedna z najnowszych prób naukowej refleksji nad kształceniem dziennikarzy i studentami tego kierunku w Polsce, która wydaje się być niezwykle potrzebna. Wiele programów studiów dziennikarskich ma charakter autorski i podlega stałym zmianom. Ich powodem jest przede wszystkim bardzo szybko zmieniający się charakter mediów, warunki pracy dziennikarzy, a co za tym idzie – inne oczekiwania studentów dziennikarstwa. Wiedza na temat ich motywacji, oczekiwań i planów zawodowych może uczynić proces doskonalenia kształcenia bardziej efektywnym. Można się domyślić, że artykuł ten wzbudził zainteresowanie w poszczególnych ośrodkach prowadzących studia dziennikarskie, zwłaszcza tych, które zostały poddane badaniu. Niestety nie uwzględniono w nim studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, choć wzięto pod uwagę kierunki ze zdecydowanie krótszym stażem, w Olsztynie studia dziennikarskie są bowiem prowadzone nieprzerwanie już od ponad 15 lat – zajęcia rozpoczęto w 2002 roku. Co warto podkreślić, studentów z UWM-u nie uwzględniono również w innym ważnym badaniu, przeprowadzonym przez Sławomira Gawrońskiego i Rafała Polaka na przełomie 2009 i 2010 roku, którego wyniki opublikowano w książce *Dziennikarstwo i komunikacja społeczna – nowe wyzwania*².

¹ A. Stępińska i in., *Studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej w Polsce. Motywacje, oczekiwania i plany zawodowe*, „Studia Medioznawcze” 2017, nr 1, s. 11–24.

² S. Gawroński, R. Polak, *Dziennikarstwo i komunikacja społeczna – nowe wyzwania*, Rzeszów 2010.

Ponieważ byliśmy ciekawi, jak kierunek, na którym studiujemy i wykładamy, jest postrzegany przez jego studentów, a także jak wypada w badaniach na tle innych uczelni, postanowiliśmy przeprowadzić badanie ankietowe wśród potencjalnych przyszłych dziennikarzy zdobywających wiedzę na UWM-ie. Część pytań była identyczna z tymi, które zadano studentom na innych uczelniach w stosunkowo nowych badaniach z lat 2013–2014 prowadzonych przez zespół Agnieszki Stępińskiej. Zdecydowano się jednak na kilka innych, na które uzyskanie odpowiedzi wydało nam się szczególnie interesujące, zwłaszcza w kontekście planowanej, kolejnej już modyfikacji programu studiów (ma ona zostać przeprowadzona na naszym kierunku w tym roku). Dodatkową motywacją do zadania tych pytań był fakt, że były one uwzględnione w badaniu przeprowadzonym przez Justynę Bagińską na potrzeby pracy licencjackiej *Ścieżki kariery studentów i absolwentów kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie w 2013 roku* – chcieliśmy sprawdzić, co się od tego czasu zmieniło³.

Kształcenie dziennikarskie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim

W Polsce początki akademickiego kształcenia dziennikarskiego sięgają 1917 roku, kiedy to przy Towarzystwie Kursów Naukowych w Warszawie został uruchomiony kurs dziennikarski. Następnie w Szkole Nauk Politycznych utworzono odrębny Wydział Dziennikarsko-Publicystyczny, a w 1927 roku powstała tam Wyższa Szkoła Dziennikarska⁴. Z czasem przybywało ośrodków zajmujących się edukacją dziennikarzy, choć początkowo były to głównie studia podyplomowe czy kursy specjalnościowe organizowane na innych kierunkach. Nazwa „dziennikarstwo i komunikacja społeczna” dla tego kierunku została zatwierdzona przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego i obowiązuje od 1995 roku⁵.

Rozwój kształcenia dziennikarskiego w Olsztynie przebiegał podobnie jak w innych ośrodkach. Najpierw, jeszcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej (jednym z olsztyńskich ośrodków kształcenia wyższego, z których później utworzono Uniwersytet Warmińsko-Mazurski), prowadzono warsztaty dziennikarskie, by następnie powołać kierunek dziennikarstwo i komunikacja społeczna na bazie Katedry Literatury Współczesnej, później przemianowanej na Katedrę Literatury Współczesnej i Dziennikarstwa Instytutu Filologii Polskiej. Pomysłodawcą utworzenia kierunku był profesor nauk humanistycznych

³ J. Bagińska, *Ścieżki kariery studentów i absolwentów kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie* [nieopublikowana praca licencjacka napisana pod kierunkiem Urszuli Doliwy, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski 2013].

⁴ M. Szczepanik, *Wyższy kurs dziennikarski w Poznaniu*, w: *Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, Poznań 1997, s. 14.

⁵ W. Pepliński, *Czy nauka o dziennikarstwie i komunikacji społecznej może wybić się na niezależność?*, „Studia Medioznawcze” 2009, nr 4, s. 35–44.

w dyscyplinie filologia polska – Andrzej Staniszewski. Co warto podkreślić, Profesor Staniszewski posiadał znaczące doświadczenie w dziedzinie dziennikarskiej, które zdobywał, publikując między innymi w tygodniku „Panorama Północy”, a także w „Kontrastach”, „Życiu Literackim”, „Nowych Książkach” czy bydgoskim „Fakcie”. W tworzeniu kierunku Profesora wspierały zwłaszcza Anita Frankowiak i Joanna Szydłowska, wykładowczynie, które stworzyły pierwszy program tych studiów. Senat UWM-u w Olsztynie 30 listopada 2001 roku zaakceptował propozycję utworzenia nowego kierunku i umieścił ją w ofercie dydaktycznej na rok akademicki 2002/2003. Dopiero w 2005 roku utworzono Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, który do dziś prowadzi kształcenie dziennikarzy w Olsztynie⁶.

Obecnie strukturę Instytutu tworzą cztery zakłady: Zakład Kultury Mediów, Zakład Historii Mediów, Zakład Komunikacji Społecznej oraz Zakład Filmu i Nowych Mediów. Na stronie internetowej Instytutu⁷ można przeczytać, że absolwent tego kierunku jest przygotowany do wykonywania zawodu dziennikarza, a także innych zawodów związanych z szeroko pojętą dziedziną komunikacji społecznej. Ukończenie studiów daje możliwość podjęcia pracy: dziennikarza, redaktora, menadżera public relations, specjalisty ds. reklamy, komunikacji zewnętrznej, kampanii wizerunkowych, rzecznika prasowego, doradcy ds. stosunków międzynarodowych.

Kierunek dziennikarstwo i komunikacja społeczna jest realizowany na UWM-ie w ramach pierwszego i drugiego stopnia kształcenia. Do dyspozycji studentów są następujące specjalności: dokumentalistyka i nowe media (studia licencjackie) oraz specjalność radiowo-telewizyjna i komunikacja wizerunkowa (studia magisterskie). Kierunek jest popularny wśród absolwentów szkół średnich szukających ciekawej oferty kształcenia na UWM-ie. Liczba osób na nim studiujących od kilku lat wykazuje jednak tendencję spadkową, wpisując się w ogólnopolski trend zmniejszającej się liczby studentów. Choć co prawda w ostatnich latach w Polsce liczba studiujących dziennikarstwo się zmniejszyła (z 18 832 w 2013 roku do 17 202 osób w 2015 roku), to w 2016 roku nastąpił już niewielki wzrost zainteresowania tym kierunkiem (17 599 osób)⁸. W przypadku studiów dziennikarskich w Olsztynie można zaobserwować w ostatnim czasie

⁶ Instytut powstał 1 stycznia 2005 roku na podstawie Zarządzenia Rektora UWM nr 44 z 15 grudnia 2004 roku.

⁷ Strona główna Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, zakładka: Instytut/Historia, [online] <<http://www.uwm.edu.pl/dziennikarstwo/index.php/instytut/historia>>, dostęp: 10.01.2018.

⁸ Według danych Głównego Urzędu Statystycznego dziennikarstwo zostało przyporządkowane do podgrupy kierunków: dziennikarstwo i informacja. Zob. Główny Urząd Statystyczny, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2013 r.*, [online] <<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyzsze-i-ich-finanse-w-2013-r-,2,10.html>>, dostęp: 12.12.2017; Główny Urząd Statystyczny, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2015 r.*, [online] <<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyzsze-i-ich-finanse-w-2015-r-,2,12.html>>, dostęp: 12.12.2017; Główny Urząd Statystyczny, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 r.*, [online] <<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyzsze-i-ich-finanse-w-2016-r-,2,13.html>>, dostęp: 12.01.2018.

ustabilizowanie poziomu przyjęć na pierwszy rok. Liczba rekrutowanych osób to około 80 studentów na studiach pierwszego stopnia i około 60 na studiach drugiego stopnia.

Przy Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM-u działają cztery koła naukowe prowadzone przez pracowników naukowych Instytutu: Studenckie Koło Naukowe Pro Media, Koło Naukowe Nowe Media, Radiowe Koło Naukowe Eter, a także Studenckie Koło Telewizyjne Zoom. Z badań przeprowadzonych przez Justynę Bagińską w roku akademickim 2012/2013 wśród studentów I, II i III roku dziennikarskich studiów licencjackich oraz I roku studiów magisterskich uzupełniających wynikało, że za najważniejszy atut studiowania kierunku w Olsztynie studenci uznali kompetentną kadrę wykładowców. Narzekali za to na zbyt małą liczbę zajęć praktycznych (wskazało na to 33% badanych)⁹. Wyniki te korespondowały z tymi, które wcześniej udało się uzyskać w badaniach studentów dziennikarstwa w Polsce. Na przykład w badaniu przeprowadzonym w 2009 roku przez zespół pod kierunkiem Sławomira Gawrońskiego wśród studentów z dziewięciu polskich uczelni niemal połowa (44,7%) uważała, że w programie studiów brakuje przedmiotów praktycznych¹⁰.

Należy pamiętać, że w czasie, gdy badania na UWM-ie prowadziła Justyna Bagińska, nie działało jeszcze profesjonalne studio radiowo-telewizyjne wraz z pracownią postprodukcyjną, których to uruchomienie w 2016 roku miało stanowić ważny krok w kierunku wyjścia naprzeciw oczekiwaniom studentów.

Metodologia badań

Ankiety przygotowano w formie papierowej. Składała się ona z 12 pytań i tak zwanej metryczki. Badania zostały przeprowadzone w grudniu 2017 roku przez autorów artykułu, którzy odwiedzili wszystkie roczniki studiów dziennikarskich na UWM-ie podczas zajęć wykładowych na poziomie licencjackim i magisterskim. W sumie zebrano 120 ankiet; 55,0% z nich wypełniły kobiety. Ponad połowę próby badawczej (56,6%) stanowili studenci studiów I stopnia.

Niektóre wyniki starano się porównać z tymi uzyskanymi przez zespół badawczy Agnieszki Stępińskiej w roku akademickim 2013/2014, zdając sobie sprawę, że istotne przesunięcie czasowe w przeprowadzaniu obu badań uniemożliwia wyciąganie zbyt daleko idących wniosków z takiego porównania. W latach 2013–2014 badaniem objęto studentów z sześciu uczelni publicznych (z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Śląskiego) oraz z jednej uczelni niepublicznej (Dolnośląskiej Szkoły Wyższej). Ankiety wypełniło wówczas łącznie 602 studentów.

⁹ J. Bagińska, dz. cyt.

¹⁰ S. Gawroński, *System kształcenia dziennikarzy w Polsce. Opinie i oczekiwania studentów*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 4, s. 11–22.

Wyniki badań

Bardzo ważnym elementem badań zespołu Agnieszki Stępińskiej było wskazanie motywacji, które skłoniły badanych do podjęcia studiów dziennikarskich. Ich poznanie jest bardzo pomocne na przykład w procesie tworzenia oferty kształcenia dla kandydatów na tym kierunku studiów i planów efektywnego wspierania studentów podczas nauki. Zespół prowadzący badania na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim także postanowił sprawdzić, czym kieruje się młodzież, wybierając ten kierunek studiów w Olsztynie, i jak bardzo te motywacje są podobne do tych, które mają inni studenci dziennikarstwa w Polsce (tab. 1).

Tabela 1

Motywacje wybrania dziennikarstwa jako kierunku studiów przez studentów UWM-u i innych uczelni*

Motywacje wskazywane przez respondentów	UWM	Inne uczelnie
Praktyczne		
Intensywne życie zawodowe	2,69	3,76
Zróźnicowana praca	3,11	3,93
Zarobki	2,55	3,87
Pewność pracy	2,17	3,13
Niezależność	3,17	4,14
Prestiż zawodu dziennikarza	3,04	3,09
Osobiste		
Możliwość wykorzystania swojego talentu	3,81	4,35
Możliwość wykazania się kreatywnością	3,98	4,42
Możliwość spotkania nowych ludzi	4,02	4,21
Przyjemność z pisania	3,57	3,76
Możliwość podróżowania	3,42	3,43
Możliwość bycia sławnym	3,06	2,45
Idealistyczne		
Możliwość wpływu na bieżące sprawy	3,03	3,51
Możliwość walki z niesprawiedliwością	3,15	3,49
Praca na rzecz wolności i demokracji	2,85	3,06
Możliwość kontroli ośrodków władzy	2,66	2,82
Pomoc w budowaniu narodu	2,75	2,90
Możliwość pomagania ludziom	3,68	3,79
Możliwość pomagania ośrodkowi władzy w realizacji swoich celów	2,59	2,40

* Średnia odpowiedzi na skali od 1 („zupełnie nieważne”) do 5 („niezwykle ważne”).

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań własnych oraz wyników badań przedstawionych w pracy: A. Stępińska i in., *Studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej w Polsce. Motywacje, oczekiwania i plany zawodowe*, „Studia Medioznawcze” 2017, nr 1, s. 11–24.

Z danych zestawionych w tabeli 1 wynika, że podobnie jak na innych uczelniach dla studentów UWM-u najważniejsze okazały się motywacje osobiste. O ile jednak badani z innych ośrodków akademickich raczej stawiali na możliwość wykazania się kreatywnością, o tyle dla respondentów z UWM-u ważniejsza była możliwość poznania nowych ludzi. Mniej ważne okazały się dla ankietowanych z Olsztyna, ale też tych z innych uczelni, motywacje idealistyczne, choć wielu badanych przyznało, że na przykład szansa pomagania innym ludziom jest dla nich bardzo ważna. Warto zauważyć, że mniejsza rola motywacji idealistycznych może być związana ze zmieniającą się rolą dziennikarza we współczesnym świecie. Jak zauważają Jacek Sobczak i Ksenia Kakareko, „Wraz ze zmianą roli pełnionej przez środki społecznego przekazu zmieniają się także powinności i zadania dziennikarza. Dziennikarz przestaje być inżynierem dusz, jakim z pewną dozą poetyckiej przesady nazywano go w XIX wieku. Nie pełni funkcji przewodnika objaśniającego skomplikowane meandry współczesnego świata. Nie jest już budzicielem sumień odbiorców. W jego pracy coraz mniej przekonania o potrzebie misji, posłannictwie. Coraz mocniej akcentuje się natomiast potrzebę sprawności zawodowej i dyspozycyjności”¹¹.

W odpowiedziach dotyczących motywacji praktycznych trudno nie dostrzec pewnego rodzaju sceptycyzmu. Respondenci z UWM-u nie wierzą w pewność zatrudnienia w zawodzie i w tym znacząco różnią się od swoich kolegów z innych uczelni. Duże znaczenie może jednak w tym przypadku odgrywać przesunięcie czasowe obu badań – z roku na rok ubywa etatów w mediach tradycyjnych, a przybywa w mediach online, często obsługiwanych przez tak zwanych freelancerów, a taki status nie gwarantuje raczej stabilności zawodowej.

W badaniu zarówno z lat 2013–2014, jak i z 2017 roku, w którym wzięli udział studenci z UWM-u, zapytano respondentów również o ocenę poziomu kształcenia dziennikarzy na uczelni, w której studiują (tab. 2). Pytanie to ma istotne uzasadnienie, gdyż podnoszenie poziomu kształcenia jest jednym

Tabela 2

Ocena poziomu edukacji przyszłych dziennikarzy [procent odpowiedzi]

Poziom edukacji	UWM (N = 120)	Inne uczelnie (N = 602)
Bardzo wysoki	2,5	3,0
Wysoki	17,5	24,9
Akceptowalny	58,3	42,9
Niski	21,7	23,5
Bardzo niski	–	5,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań własnych oraz wyników badań przedstawionych w pracy: A. Stępińska i in., dz. cyt.

¹¹ J. Sobczak, K. Kakareko, *Zawód dziennikarza w obliczu zmian*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, nr 1, s. 107–141.

z najważniejszych celów każdego ośrodka zajmującego się edukacją. Konieczność poprawy jakości kształcenia to także jeden z istotnych postulatów autorów raportu *Dziennikarstwo i komunikacja społeczna – nowe wyzwania*¹².

Najpopularniejszą, zarówno wśród objętych badaniami studentów z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, jak i studentów z innych uczelni, okazała się opinia, że poziom kształcenia dziennikarzy w Polsce jest akceptowalny – na UWM-ie tę odpowiedź wskazało 58,3%, a na innych uczelniach 42,9% ankietowanych. Drugą najpopularniejszą wśród studentów UWM-u odpowiedzią na zadane pytanie okazało się stwierdzenie, że poziom edukacji przyszłych dziennikarzy jest niski, wskazało je 21,7% olsztyńskich respondentów. Dla porównania wśród studentów innych uczelni tę odpowiedź wybrało 23,5% ankietowanych. Jeśli chodzi o respondentów z UWM-u, to tylko 17,5% studentów uważało, że poziom edukacji przyszłych dziennikarzy jest wysoki, a jeszcze mniej, bo zaledwie 2,5%, określiło poziom tej edukacji jako bardzo wysoki. Dla porównania na innych uczelniach poziom kształcenia dziennikarzy w Polsce za wysoki uznało 24,9% ankietowanych, a za bardzo wysoki – 3,0%. Co ciekawe, na innych uczelniach 5,7% studentów poddanych próbie określiło poziom tej edukacji jako bardzo niski. Opinii tej nie podzielili ani jeden student Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Zebrane dane wskazują na to, że przyszli dziennikarze ze wszystkich uczelni są dość krytyczni, jeśli chodzi o ocenę poziomu oferowanej im edukacji. W przypadku UWM-u oceny mają charakter bardziej uśredniony – brakuje osób zdecydowanie krytycznie nastawionych do studiów na interesującym nas kierunku, ale też mniejsza liczba studentów ocenia je jako bardzo dobre.

Mając na uwadze potrzebę nieustannego doskonalenia kształcenia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna, postanowiliśmy spytać studentów, czego im brakuje w programie studiów. (Podobne pytanie zostało zadane studentom dziennikarstwa na UWM-ie przez Justynę Bagińską podczas prowadzenia przez nią badań do pracy licencjackiej w 2013 roku. Na 71 badanych aż 69 osób odpowiedziało, że brakuje im „zajęć praktycznych” lub „praktyki”, co stanowiło 97,1% respondentów. Cztery osoby uznały zaś, że najbardziej brakuje „przedmiotów specjalistycznych”. Studenci wskazywali też na fakt, że UWM nie posiada dobrze rozwiniętego zaplecza technicznego).

Od 2013 roku sposób kształcenia na kierunku znacząco się zmienił. Jak już wspomniano, uruchomiono bardzo nowoczesną pracownię multimedialną ze znakomicie wyposażonym wirtualnym studium telewizyjnym, reżyserką, osobnym studium radiowym i pracownią postprodukcyjną. Dzięki temu możliwe stało się zwiększenie liczby zajęć praktycznych, głównie z zakresu produkcji audialnej i audiowizualnej. Wiele zajęć zyskało nowy, multimedialny wymiar. Okazuje się jednak, że mimo wprowadzonych zmian studenci z UWM-u, podobnie jak osoby kształcące się w zawodzie dziennikarza na innych uczelniach w Polsce, wciąż narzekają na zbyt małą liczbę zajęć praktycznych. Najczęściej deklarowano, że na studiach jest „mało praktyki” – wskazywano na przykład na zbyt

¹² S. Gawroński, R. Polak, dz. cyt., s. 8.

małą liczbę ćwiczeń doskonalących umiejętność pisania, występowania przed kamerą, z zakresu wystąpień publicznych i współpracy z radiem i telewizją, a także pracy ze specjalistycznym sprzętem (kamerą, aparatem fotograficznym, dyktafonem, mikrofonem). Niektórym brakowało również odniesień do aktualnych konfliktów politycznych, zajęć doskonalących umiejętności językowe i możliwości sprofilowania zajęć zgodnie z ich zainteresowaniami. Byli jednak i tacy, którzy deklarowali, że nie brakuje im niczego (tab. 3).

Tabela 3

Wyrażenia najczęściej używane podczas udzielania przez respondentów odpowiedzi na pytanie, czego jest w programie studiów dziennikarskich na UWM-ie za mało (grudzień 2017)

Lp.	Używane przez respondentów wyrażenia	Liczba odpowiedzi	Procent odpowiedzi
1.	„Zajęć praktycznych” lub „praktyki”	80	66,7
2.	„Przedmiotów specjalistycznych”	6	5,0
3.	„Pracy ze specjalistycznym sprzętem (kamerą, mikrofonem itp.)”	7	5,8
4.	„Redagowania form dziennikarskich”	3	2,5

Źródło: opracowanie własne.

Można więc, z jednej strony, stwierdzić, że w zakresie zadowolenia z oferty zajęć praktycznych, mimo wprowadzonych modyfikacji, nie nastąpił znaczący przełom w opiniach studentów, choć odsetek osób wskazujących na niewielki udział praktyki w procesie kształcenia nieznacznie zmalał. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku kształtowania programu studiów dziennikarskich, na co wskazują na przykład Jacek Sobczak i Rafał Polak, potrzebne jest zachowanie równowagi między przedmiotami praktycznymi a teoretycznymi¹³. Rozumiejąc potrzebę doskonalenia umiejętności warsztatowych, nie można na poziomie uniwersyteckim zaniechać jakże ważnego w przypadku wykonywania zawodu dziennikarza teoretycznego kształcenia ogólnego. Spełnienie oczekiwań studentów może się więc okazać bardzo trudne.

Uwagę zwraca jednak pewien paradoks: z jednej strony studenci deklarują duże zainteresowanie doskonaleniem umiejętności praktycznych, a z drugiej strony nie korzystają z możliwości, które uczelnia im daje w tym zakresie. Trzy koła naukowe oferują możliwość tworzenia materiałów dziennikarskich. Studenci z Koła Naukowego Pro Media wydają gazetę internetową „Tworzywo”¹⁴, ich koledzy z Koła Telewizyjnego Zoom tworzą program *Zoom na UWM*, emitowany na antenie TVP Olsztyn, a członkowie Radiowego Koła Naukowego Eter przygotowują materiały radiowe i współtworzą program *Mediofon*, nadawany na antenie Radia UWM FM. Profil w dużej mierze

¹³ J. Sobczak, *Struktura kształcenia dziennikarzy*, w: *Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, Poznań 1997; R. Polak, *Praktyczna strona kształcenia przyszłych dziennikarzy*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 4, s. 23–34.

¹⁴ Gazeta jest dostępna na stronie internetowej <<http://www.tworzywo.net.pl/>>.

praktyczny miało też istniejące do niedawna telewizyjne koło Lens. Jednak tylko nieco ponad jedna czwarta badanych (26,7%) przyznała, że należy bądź należała do jakiegoś koła naukowego. Najwięcej respondentów deklaroowało współpracę z kołem Pro Media. Na drugim miejscu znalazło się koło radiowe Eter, a zaraz po nim koło telewizyjne Zoom.

W kształtowaniu kariery dziennikarskiej bardzo dużą rolę, oprócz uzyskania dyplomu ukończenia studiów, odgrywa posiadanie odpowiedniego doświadczenia zawodowego. Jego zdobyciu mają służyć praktyki dziennikarskie, integralna część programu kształcenia dziennikarskiego na wszystkich uczelniach. Wielu studentów już podczas studiów indywidualnie podejmuje też współpracę z różnymi redakcjami (tab. 4).

Tabela 4

Miejsce zdobywania doświadczenia zawodowego przez respondentów z UWM-u w trakcie kolejnych lat studiów [liczba odpowiedzi]

Miejsce zdobywania doświadczenia zawodowego	Studia I stopnia			Studia II stopnia	
	I rok (N = 27)	II rok (N = 13)	III rok (N = 28)	I rok (N = 22)	II rok (N = 30)
Media poza uczelnią (bezpłatnie)	5	1	6	9	6
Media uczelniane	3	5	6	3	11
Media poza uczelnią (niepełny wymiar)	6	–	3	3	4
Media poza uczelnią (etat)	–	–	1	1	1

Źródło: opracowanie własne.

Zestawiono także doświadczenie zawodowe studentów dziennikarstwa z UWM-u z tym, które mają respondenci z innych uczelni (tab. 5).

Tabela 5

Doświadczenie zawodowe studentów dziennikarstwa na UWM-ie na tle doświadczenia zawodowego studentów innych uczelni [procent odpowiedzi]

Miejsce zdobywania doświadczenia zawodowego	UWM (N = 120)	Inne uczelnie (N = 602)
Media poza uczelnią (bezpłatnie)	22,5	27,1
Media uczelniane	23,3	14,3
Media poza uczelnią (niepełny wymiar)	8,3	33,2
Media poza uczelnią (etat)	2,5	10,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań własnych oraz wyników badań przedstawionych w pracy: A. Stępińska i in., dz. cyt.

Doświadczenie w pracy w mediach posiada 51,7% ankietowanych studentów UWM-u będących słuchaczami kierunku dziennikarstwo – 22,5% ankietowanych zdobyło je poza uczelnią, pracując bez wynagrodzenia, a 23,3% było zaangażowanych w działalność w mediach uczelnianych. W niepełnym wymiarze godzin pracowało 8,3%, a na cały etat było zatrudnionych jedynie 2,5% respondentów. Dla porównania na innych uczelniach doświadczenie w pracy w mediach pozauczelnianych bez wynagrodzenia posiadało 27,1% ankietowanych, w mediach uczelnianych – 14,3%, w niepełnym wymiarze pracowało 33,2%, podczas gdy w pełnym wymiarze czasu pracy – 10,5%. Warto więc zwrócić uwagę na fakt, że studenci UWM-u w znacznie większym stopniu niż ich odpowiednicy z innych ośrodków akademickich angażują się w pracę mediów uczelnianych, stanowiących istotne wsparcie w procesie edukacyjnym. Na kampusie akademickim mieści się siedziba „Wiadomości Uniwersyteckich” – miesięcznika wydawanego na UWM-ie, koncesjonowanego radia akademickiego UWM FM, a także internetowej Telewizji Kortowo.

Gotowość do podejmowania zadań dziennikarskich dobrze świadczy o zaangażowaniu studentów w rozwijanie swoich umiejętności warsztatowych. Z przedstawionego zestawienia można jednak wyciągnąć wniosek, że respondenci z UWM-u znacznie rzadziej są za swoją pracę wynagradzani. Tylko niewielki odsetek ankietowanych pracuje na etacie, nieco więcej w niepełnym wymiarze czasu. Najkorzystniej sytuacja wygląda na I i II roku studiów magisterskich. Prawdopodobną przyczyną takiego stanu rzeczy jest chęć zatrudnienia osób w pewnym stopniu wykwalifikowanych, posiadających już doświadczenie w pracy w sektorze medialnym.

W ankiecie przeprowadzonej na UWM-ie studenci mieli także możliwość podania innych miejsc, w których doskonalili swoje umiejętności dziennikarskie. Wśród wymienionych przez ankietowanych pojawiły się: praktyka w radiu licealnym oraz praca przy prowadzeniu strony internetowej.

Wielu respondentów przyznaje, że przyszłość niekoniecznie wiąże z dziennikarstwem (tab. 6).

Tabela 6

Preferowane obszary działalności zawodowej [procent odpowiedzi]

Preferowany obszar działalności zawodowej	UWM (N = 120)	Inne uczelnie (N = 602)
Dziennikarstwo	52,5	46,8
Public relations/komunikacja w biznesie	40,0	22,4
Reklama	29,2	17,0
Nauka/edukacja	9,2	2,8
Inne	16,7	11,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań własnych oraz wyników badań przedstawionych w pracy: A. Stępińska i in., dz. cyt.

Respondenci z UWM-u, odpowiadając na pytanie o preferowane obszary aktywności zawodowej, nie ograniczali się do podania jednego takiego obszaru, w związku z tym uzyskane odpowiedzi nie sumują się do 100%. Prezentowane badania wykazały, że 52,5% ankietowanych planuje pracę w dziennikarstwie, 40,0% – w public relations czy komunikacji w biznesie, 29,2% – w reklamie, a 9,2% – w obszarze związanym z nauką/edukacją; 16,7% studentów zadeklarowało aktywność zawodową w innych obszarach. Wśród respondentów z innych uczelni wyniki rozłożyły się nieco inaczej, choć kolejność preferowanych aktywności zawodowych pozostała ta sama. Nieco inne wyniki uzyskane w poszczególnych kategoriach są związane z faktem, że ankietowani z innych uczelni mogli wskazać tylko jeden obszar działalności.

Rozmawiając ze studentami dziennikarstwa, można zauważyć, że część osób traktuje naukę na tym kierunku jako szansę na uzupełnienie wiedzy ogólnej, swoiste przedłużenie szkoły średniej, i że wielu z nich wciąż poszukuje właściwej ścieżki rozwoju zawodowego i nie wiąże swojej przyszłości z dziennikarstwem. Pytanie, czy studenci dziennikarstwa zamierzają zostać dziennikarzami, wydaje się więc uzasadnione (tab. 7).

Tabela 7

Zamierzenia co do podjęcia w przyszłości pracy w zawodzie dziennikarza [procent odpowiedzi]

Czy zamierza Pan/Pani podjąć w przyszłości pracę w zawodzie dziennikarza?	UWM (N = 120)	Inne uczelnie (N = 602)
Zdecydowanie tak	15,0	22,4
Raczej tak	32,0	27,5
Nie wiem	27,0	27,7
Raczej nie	17,0	15,1
Zdecydowanie nie	3,0	7,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań własnych oraz wyników badań przedstawionych w pracy: A. Stępińska i in., dz. cyt.

Wyniki uzyskane na różnych uczelniach w Polsce w latach 2013–2014 i na UWM-ie w 2017 roku wykazują duże podobieństwo. Wśród studentów dziennikarstwa z Olsztyna mniej było jednak wypowiedzi skrajnych – zarówno tych dotyczących jednoznacznego zdefiniowania własnych planów zawodowych jako związanych z dziennikarstwem, jak i tych świadczących o braku zainteresowania wykonywaniem tego zawodu. Aż 20% studentów z UWM-u nie wiąże przyszłości z wyuczonym zawodem, a prawie 30% nie wie jeszcze, czy zamierza obrać zawód dziennikarza.

Przedstawione w tabeli 7 wyniki badania mają zapewne związek z prognozowaną możliwością zatrudnienia, jak i utrzymania się z wykonywania tej pracy. Z raportu przedstawionego w 2017 roku wynika, że przeciętne wynagrodzenie dziennikarzy waha się od 3387 zł brutto w firmach zatrudniających do 50 osób, przez 4000 zł brutto tam, gdzie pracuje ponad 250 osób, po 4147 zł

w przypadku firm zatrudniających od 50 do 249 osób¹⁵. Warto jednak zauważyć, że dziennikarze często nie są zatrudniani na etatach, a ich zarobki w mniejszych ośrodkach są niższe od średniej krajowej. Oczekiwania respondentów wobec pracy w zawodzie dziennikarza przedstawiono w tabeli 8.

Tabela 8

Oczekiwania respondentów wobec pracy w zawodzie dziennikarza [procent odpowiedzi]

Udzielone odpowiedzi	UWM (N = 120)		Inne uczelnie (N = 602)	
	Czy sądzi Pan/Pani, że po ukończeniu studiów zdobędzie pracę w zawodzie dziennikarza?	Czy sądzi Pan/Pani, że będzie w stanie utrzymać się z pracy w zawodzie dziennikarza?	Czy sądzi Pan/Pani, że po ukończeniu studiów zdobędzie pracę w zawodzie dziennikarza?	Czy sądzi Pan/Pani, że będzie w stanie utrzymać się z pracy w zawodzie dziennikarza?
Zdecydowanie tak	5,8	5,8	9,3	11,2
Raczej tak	18,3	25,8	20,0	41,0
Nie wiem	39,2	38,3	42,0	33,0
Raczej nie	23,3	15,0	12,4	8,5
Zdecydowanie nie	4,2	4,2	2,7	1,5
Nie chcę pracować jako dziennikarz	9,2	10,8	13,4	4,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań własnych oraz wyników badań przedstawionych w pracy: A. Stępińska i in., dz. cyt.

Jak wynika z danych zestawionych w tabeli 8, studenci dziennikarstwa z Olsztyna zdecydowanie mniej optymistycznie zapatrują się zarówno na możliwość zatrudnienia w zawodzie, jak i utrzymania się z jego wykonywania niż ich odpowiednicy z większych miast poddani badaniu przez zespół Agnieszki Stępińskiej. Ich prognozy są prawdopodobnie związane z analizą rynku pracy dla dziennikarzy w Olsztynie, który jest bardzo ograniczony, a liczba etatów, zwłaszcza w mediach drukowanych, z roku na rok maleje. Widoczny jest natomiast wzrost zainteresowania mediami online. To z nimi respondenci coraz częściej wiążą swoją przyszłość (tab. 9).

W tabeli 9 zaprezentowano zestawienie procentowe odpowiedzi na wyszczególnione w niej pytanie, z tym że ankietowani z UWM-u mieli do wyboru kilka możliwości, stąd wyniki nie sumują się do 100%, studenci z innych uczelni mogli zaś wskazać jeden preferowany typ mediów. Ponieważ, jak wspominało, oba badania były przeprowadzane w innym czasie, widoczna jest znaczna różnica, jeśli chodzi o zainteresowanie konkretnymi typami mediów. Jeszcze kilka lat temu przyszli dziennikarze wybierali tradycyjne media, natomiast

¹⁵ 3387 zł brutto to podstawowe wynagrodzenie dziennikarza, [online] <<http://www.wirtualne-media.pl/arttykul/zarobki-dziennikarzy-w-polsce-ile-mozna-zarobic-w-mediach#>>, dostęp: 9.01.2018.

Tabela 9

Preferowane typy mediów jako miejsca przyszłej pracy [procent odpowiedzi]

Typ medium preferowany w przyszłej pracy	UWM (N = 120)	Inne uczelnie (N = 602)
Agencja informacyjna	19,2	2,7
Gazeta codzienna	15,0	2,7
Magazyn (tygodnik, miesięcznik)	36,7	11,7
Media online	66,7	5,5
Telewizja	38,3	21,5
Radio	29,2	10,3
Film	42,5	5,0
Agencja reklamowa	37,5	1,3
Agencja PR	36,7	17,7
Instytucje rządowe	8,3	2,5
Uniwersytet	15,0	1,7
Freelancer	31,7	8,2
Inne	12,5	9,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań własnych oraz wyników badań przedstawionych w pracy: A. Stępińska i in., dz. cyt.

dzisiaj największym zainteresowaniem cieszą się media internetowe. Zebrane wyniki wskazują także, że olsztyńscy respondenci wiążą swoją przyszłość przede wszystkim właśnie z mediami online. Chętnie też podjęliby pracę w agencjach reklamowych, public relations lub w czasopiśmie. Zdecydowanie rzadziej wybraliby pracę w instytucjach rządowych czy redakcjach prasowych dzienników.

Duże zaskoczenie stanowi natomiast fakt, że film stał się medium, w którym prawie połowa ankietowanych w olsztyńskiej uczelni widzi szansę rozwoju zawodowego. Różni ich to znacznie od badanych z innych uczelni, wśród których film znalazł się na marginesie zainteresowań. Można się tylko domyślać, że studenci z UWM-u nie mają jednak na myśli pełnometrażowych filmów fabularnych czy dokumentalnych, a krótkie produkcje audiowizualne umieszczane na portalach takich jak YouTube czy w mediach społecznościowych. Wzrostowi zainteresowania sprzyja zapewne rosnąca popularność materiałów wideo w Sieci, a także malejące ceny sprzętu potrzebnego do stworzenia dobrej jakości produkcji¹⁶. Aż 15% olsztyńskich studentów dziennikarstwa wykazuje chęć podjęcia pracy na UWM-ie. W porównaniu do innych uczelni, na których tylko około 2% ankietowanych chciało zostać na uczelni – jest to bardzo dobry wynik.

Zmiana preferencji badanych co do wyboru przyszłego miejsca pracy obrazuje, jak szybko zmienia się świat mediów, a wraz z nim preferencje przyszłych dziennikarzy. Jest to dostrzegane również w wybieranych przez respondentów zakresach tematycznych przyszłej pracy dziennikarza (tab. 10).

¹⁶ *Milioni filmów video na sekundę. Tak będzie już „za chwilę”, w 2019 roku*, [online] <<https://tech.wp.pl/milioni-filmow-wideo-na-sekunde-tak-bedzie-juz-za-chwile-w-2019-roku-6034939451223169a>>, dostęp: 10.01.2018.

Tabela 10

Preferencje studentów dziennikarstwa na UWM-ie w zakresie tematyki podejmowanej w przyszłej pracy dziennikarza [procent odpowiedzi]

Preferowana tematyka przyszłej pracy dziennikarza	Wcale niezainteresowany(a) [1]	Mało zainteresowany(a) [2]	Nie, niezainteresowany(a) [suma 1+2]	Bardzo zainteresowany(a) [3]	Niezwykle zainteresowany(a) [4]	Tak, zainteresowany(a) [suma 3+4]
Polityka	41,0	33,0	74,0	18,0	8,0	26,0
Ekonomia i gospodarka	36,0	42,0	78,0	16,0	6,0	22,0
Wydarzenia zagraniczne	11,5	37,5	50,0	37,5	12,5	50,0
Sport	35,0	17,5	52,5	21,0	26,5	47,5
Przestępstwa i prawo	20,0	28,0	48,0	38,0	14,0	52,0
Nauka	18,0	45,0	63,0	32,0	5,0	37,0
Środowisko	22,0	40,0	62,0	28,0	10,0	38,0
Rozwój	12,0	28,0	40,0	38,0	22,0	60,0
Lifestyle	12,0	20,0	32,0	37,0	31,0	68,0
Rozrywka	7,5	7,5	15,0	48,0	37,0	85,0
Kultura	10,0	23,0	33,0	29,0	38,0	67,0
Podróże	8,0	14,0	22,0	39,0	39,0	78,0

Źródło: opracowanie własne.

Największy odsetek badanych chciałby zajmować się w przyszłości tematyką rozrywkową. Taki wybór może mieć związek z rosnącą popularnością gatunków i formatów rozrywkowych, także w mediach publicznych. Zajmowanie się rozrywką nie wymaga też ze strony absolwentów posiadania wiedzy specjalistycznej. Kolejnymi wskazywanymi dziedzinami były kolejno: podróże, kultura, tak zwany lifestyle i rozwój osobisty.

Najmniejsze zainteresowanie studentów z UWM-u wzbudziły podstawowe do niedawna w dziennikarstwie dziedziny, takie jak polityka czy ekonomia i gospodarka. Wymagają one od dziennikarza już na starcie pewnej wiedzy i umiejętności wyciągania wniosków na podstawie danych zjawisk oraz trafnego prognozowania. Olsztyńscy studenci przejawiają także niewielki zapał do podejmowania tematów dotyczących nauki czy środowiska.

Podsumowanie

Studia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna prowadzone na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie mają ponadpiętnastoletnią tradycję. Co roku zaufaniem obdarza je kilkudziesięciu studentów na poziomie licencjackim. Większość z nich kontynuuje studia na tym kierunku

na II stopniu również w tej uczelni. Nie oznacza to jednak, że olsztyńscy adepci dziennikarstwa są bezkrytyczni w stosunku do proponowanej im oferty kształcenia. Podobnie jak studenci z innych uczelni wciąż postulują wprowadzenie do programu studiów większej liczby zajęć praktycznych. Dzieje się tak mimo nieustannie podejmowanych przez Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji działań na rzecz wzbogacenia oferty zajęć nastawionych na kształcenie konkretnych umiejętności dziennikarskich.

W ocenianiu perspektyw zatrudnienia studenci dziennikarstwa są dość ostrożni. Wiedzą, że niełatwo będzie im znaleźć pracę. Swojej szansy upatrują w rozwoju mediów online. Jest to środowisko, w którym dobrze się czują i w którym, jako „cyfrowi tubylcy”¹⁷, mogą zyskać pewną przewagę nad dziennikarzami z większym doświadczeniem, zdobytym jednak w mediach tradycyjnych. Chętnie również dostosowują się do potrzeb rynku pod kątem tematyki, którą chcieliby się zajmować. Deklarują zainteresowanie tematyką rozrywkową, ale również lifestylową czy z zakresu rozwoju osobistego. W swoich wyborach kierują się przede wszystkim motywacjami osobistymi, ale również nieobce im są postawy ideowe – dla wielu z nich możliwość pomagania innym ludziom jest bardzo ważnym powodem, dla którego zdecydowali się na studia dziennikarskie.

Bibliografia

- Bagińska J., *Ścieżki kariery studentów i absolwentów kierunku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie* [nieopublikowana praca licencjacka napisana pod kierunkiem Urszuli Doliwy, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 2013].
- Gawroński S., *System kształcenia dziennikarzy w Polsce. Opinie i oczekiwania studentów*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 4.
- Gawroński S., Polak R., *Dziennikarstwo i komunikacja społeczna – nowe wyzwania*, Rzeszów 2010.
- Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, Poznań 1997.
- Pepliński W., *Czy nauka o dziennikarstwie i komunikacji społecznej może wybić się na niezależność?*, „Studia Medioznawcze” 2009, nr 4.
- Polak R., *Praktyczna strona kształcenia przyszłych dziennikarzy*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 4.
- Prenski M., *Digital Natives, Digital Immigrants*, „On the Horizon” 2001, nr 5.
- Sobczak J., *Struktura kształcenia dziennikarzy*, w: *Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, Poznań 1997.
- Sobczak J., Kakareko K., *Zawód dziennikarza w obliczu zmian*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, nr 1.
- Stępińska A. i in., *Studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej w Polsce. Motywacje, oczekiwania i plany zawodowe*, „Studia Medioznawcze” 2017, nr 1.
- Szczepanik M., *Wyższy kurs dziennikarski w Poznaniu*, w: *Kształcenie dziennikarzy w Polsce. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, Poznań 1997.

Źródła internetowe

- 3387 zł brutto to podstawowe wynagrodzenie dziennikarza, [online] <<http://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/zarobki-dziennikarzy-w-polsce-ile-mozna-zarobic-w-mediach#>>, dostęp: 9.01.2018.

¹⁷ Pojęcie wprowadzone przez Marca Prenskiego w publikacji *Digital Natives, Digital Immigrants*, „On the Horizon” 2001, nr 5, s. 1–6.

- Główny Urząd Statystyczny, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2013 r.*, [online] <<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyższe-i-ich-finance-w-2013-r-,2,10.html>>, dostęp: 12.12.2017.
- Główny Urząd Statystyczny, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2015 r.*, [online] <<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyższe-i-ich-finance-w-2015-r-,2,12.html>>, dostęp: 12.12.2017.
- Główny Urząd Statystyczny, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 r.*, [online] <<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoły-wyższe-i-ich-finance-w-2016-r-,2,13.html>>, dostęp: 12.01.2018.
- Milion filmów video na sekundę. Tak będzie już „za chwilę”, w 2019 roku*, [online] <<https://tech.wp.pl/milion-filmow-wideo-na-sekunde-tak-bedzie-juz-za-chwile-w-2019-roku-6034939451223169a>>, dostęp: 10.01.2018.
- Strona Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, [online] <<http://www.uwm.edu.pl/dziennikarstwo/>>, dostęp: 10.01.2018.

Streszczenie

Celem autorów artykułu jest prezentacja kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna, otwartego w 2002 roku na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, w kontekście wyników badania przeprowadzonego wśród studentów tego kierunku na UWM-ie. Skoncentrowano się na takich aspektach studiowania, jak: motywacje, oczekiwania i plany zawodowe adeptów dziennikarstwa, posiadane przez nich doświadczenie zawodowe, aktywność w kołach naukowych, a także ocena jakości kształcenia. Zebrano również opinie studentów na temat ich oczekiwań w zakresie wzbogacenia programu studiów.

Journalism and Social Communication Studies at the University of Warmia and Mazury in Olsztyn in the Opinion of Students

Summary

The aim of the authors of this article is to present Journalism and Social Communication Studies started in 2002 at the Faculty of Humanities of University of Warmia and Mazury (UWM) in Olsztyn in the context of the results of studies conducted among journalism students at the UWM. They have focused on such aspects of studying as motivations, expectations and career plans of journalism students, their professional experience, activity in scientific circles, as well as an assessment of the quality of education. The students' opinions of their expectations regarding the improvement of the programme of studies were also collected.

Magdalena Żmijkowska

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Kultura pamięci na łamach czasopisma „Borussia. Kultura. Literatura. Historia” w latach 1991-2004

Słowa kluczowe: pamięć, Warmia i Mazury, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, prasa

Key words: memory, Warmia and Mazury, Cultural Community “Borussia”, press

„Kultura pamięci”, podobnie jak „polityka historyczna”, to pojęcia określające sposób rozumienia przeszłości obecnie uznany i rozpowszechniony. Jeśli przyjąć za klasykami koncepcji „kultury pamięci”, małżeństwem Aleidą i Janem Assmannami¹, że kultura pamięci łączy się przede wszystkim ze społeczeństwem obywatelskim i działaniami jednostek, to należy zauważyć, że prasa bez wątpienia wpisuje się w przestrzeń kształtowania tejże kultury. Prasa to z jednej strony zespół redakcyjny, grono osób zajmujących się określoną problematyką, ale też posiadających skonkretyzowane zainteresowania. Prasa to też czytelnicy o sprecyzowanych predyspozycjach i potrzebach. Z drugiej jednak strony na to, jakie wątki historyczne pojawiały się w prasie okresu PRL-u, jak je interpretowano oraz które wydarzenia z historii nigdy nie miały prawa być poruszane, decydujący wpływ miała polityka historyczna ówczesnych władz. Tymczasem w demokratycznej polityce historycznej chodzi raczej o pamięć niż o historię. Demokratyczna polityka pamięci jest odpowiedzią na istniejące potrzeby, jest utrwalaniem, popularyzowaniem czy sankcjonowaniem wyobrażeń już istniejących w pamięci zbiorowej².

Istotnym elementem tworzenia nowego ładu społecznego po 1989 roku było powstanie i rozwój nowych organizacji i stowarzyszeń stawiających sobie za cel pielęgnowanie przeszłości i budowanie nowej, demokratycznej rzeczywistości tak w skali lokalnej, jak i regionalnej. Na szczególną uwagę w tym względzie

¹ Zob. na przykład: J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Phan, Warszawa 2008; tenże, *Kultura pamięci*, tłum. A. Kryczyńska-Phan, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 59–99; A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, tłum. zbiorowe, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013. O praktykach dotyczących przeszłości narodów i ich realizacji za pośrednictwem wybranych podmiotów piszą też: M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa 1969; B. Szacka, *Czas przeszły. Pamięć. Mit*, Warszawa 2005; P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, Warszawa 1989.

² R. Kostro, *Polityka, historia, propaganda, w: Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009, s. 8–9.

zasługuje powstała na początku lat dziewięćdziesiątych w Olsztynie Wspólnota Kulturowa „Borussia”. Inicjatywę powołania do życia stowarzyszenia przypisuje się Kazimierzowi Brakonieckiemu i Robertowi Tracie. Pierwszy wniósł do „Borussii” ideę Atlantydy Północy (tworzenie i odkrywanie metafizyki miejsca, w którym żyjemy), drugi zaś otwarty regionalizm. Przeglądając listę uczestników spotkania założycielskiego, można dostrzec trzy profesje: historycy, historycy sztuki i poeci. Twórcy i liderzy to głównie osoby urodzone w dekadzie lat pięćdziesiątych na Warmii i Mazurach. W manifestie powstałej w 1990 roku „Borussii” czytamy między innymi:

Wspólnota pragnie aktywnie uczestniczyć w tworzeniu jednoczącej się Europy, Europy etnicznych ojczyzn. Jesteśmy stowarzyszeniem polskim i międzynarodowym. Pochodzimy z Warmii i Mazur, z byłych Prus Wschodnich, z ziemi, na której mieszkali kiedyś plemiona pruskie, a później Niemcy, Polacy, Mazurzy, Warmiacy, Litwini, Ukraińcy [...]. Chcemy poprzez pełniejsze poznanie regionalnej przeszłości, stosunków politycznych i narodowościowych, wartości kulturalnych i cywilizacyjnych, krytycznie i twórczo dążyć do budowania nowej wiedzy, nowej kultury i postaw życiowych właśnie tu na Warmii i Mazurach³.

Obecnie, po 27 latach, na stronie internetowej stowarzyszenia można przeczytać, że „Borussia” nadal

[...] działa na rzecz budowania i pogłębiania kultury dialogu i tolerancji między ludźmi różnych narodowości, wyznań, tradycji oraz współtworzenia społeczeństwa obywatelskiego⁴.

Realizacji tych celów służy wiele konkretnych działań podejmowanych przez „Borussię”. Jednym z nich jest wydawane od 1991 roku własne czasopismo o tej samej nazwie co stowarzyszenie.

Czasopismo „Borussia. Kultura. Literatura. Historia” jest poświęcone kulturze, historii i literaturze Warmii i Mazur, jednak zgodnie z zasadą „otwartego regionalizmu” nie zamyka się wyłącznie w kręgu tematyki regionalnej. Początkowo miało charakter historyczno-literacki, obecnie antropologiczno-literacki. W piśmie ukazują się rozprawy naukowe, polemiki dotyczące problemów tożsamości i dziedzictwa kulturowego Warmii i Mazur oraz współczesnej Europy, teksty literackie (w tym zarówno utwory rodzimych autorów, jak i tłumaczenia), szkice, recenzje oraz relacje z wydarzeń kulturalnych, sesji i konferencji. Niemal każdy numer „Borussii” ma swój temat przewodni (przykładowo podróżowanie, mity narodowe, wielokulturowość, świat reportażu, pamięć, koniec Europy Wschodniej). W „Borussii” ukazują się również miniantologie obcej literatury współczesnej – niemieckiej, litewskiej, rosyjskiej (szczególnie kaliningradzkiej), białoruskiej, macedońskiej, węgierskiej⁵.

³ *Borussia Wspólnota Kulturowa*, „Borussia. Kultura. Literatura. Historia” [dalej „Borussia”] 1991, nr 1, s. 108–109.

⁴ Stowarzyszenie Kulturowe „Borussia”, [online] <<http://borussia.pl/index.php/stowarzyszenie-wspolnota-kulturowa-borussia/>>, dostęp: 8.01.2017.

⁵ Borussia [czasopismo], [online] <<http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Borussia>>, dostęp: 8.01.2017.

Prezentowany artykuł przedstawia wyniki analizy treści wypowiedzi prasowych dotyczących kultury pamięci, opublikowanych na łamach czasopisma „Borussia. Kultura. Literatura. Historia” w latach 1991–2004. Początkową cezurę czasową wyznacza ukazanie się pierwszego numeru czasopisma, końcową – wejście Polski do Unii Europejskiej. Wybrany okres okazał się najbardziej reprezentatywny dla omawianej problematyki. Głównym założeniem artykułu jest przedstawienie, na jakich zagadnieniach w zakresie treści historycznych koncentrowała się redakcja „Borussii” i jej współpracownicy.

W wyniku przeprowadzonej analizy treści czasopisma pod kątem problematyki pamięci wyróżniono następujące kategorie tematyczne:

- historia Warmii i Mazur – regionalna czy narodowa;
- wypędzenia, wysiedlenia, przesiedlenia;
- Warmia i Mazury jako obszar pogranicza kulturowego;
- Warmia i Mazury – dezintegracja czy nowa tożsamość po 1945 roku;
- czy Polaków i Niemców stać na trwałe zrozumienie;
- inicjowanie opieki nad miejscami pamięci – stosunek do niemieckiej przeszłości;
- Królewiec – Königsberg – Kaliningrad;
- pojęcie „małych ojczyzn”.

W początkowym okresie ukazywania się omawianego czasopisma na jego łamach pojawiało się pytanie: historia – „regionalna czy narodowa”? Dotyczyło ono problemu, jak traktować na przykład historię terytoriów państwowo i w większości kulturowo (przed 1945 rokiem) niemieckich, ale zamieszkałych również przez ludność polską. Według R. Traby wielce problematyczne jest ukazywanie przeszłości z punktu widzenia losów tylko jednego, konkretnego państwa czy narodu, najistotniejsze jest zachowanie odpowiednich proporcji między historią narodową a specyfiką państwowo-kulturową regionów, w których się ta historia kształtowała⁶.

W Polsce w okresie PRL-u przedstawiano dzieje i kulturę Warmii i Mazur jako wyłącznie polską, odrzucając tradycje niemieckie. Próba praktycznego stworzenia takiej kultury po 1945 roku musiała doprowadzić do zniszczenia resztek rodzimej kultury regionalnej, którą bez elementu niemieckiego trudno sobie wyobrazić. W przypadku Warmii i Mazur w ogóle nie można mówić o przeciwieństwie „historia narodowa czy regionalna”.

Podobnie sprawa wygląda z mniejszościami narodowymi zamieszkującymi tereny danego kraju. Traba zadawał więc pytanie, dlaczego w przypadku terenów pogranicznych każda ze stron chce zawłaszczyć ich historię. Czy Niemcy mogą odmówić Polakom prawa do traktowania historii mazowieckich przybyszów do Prus i rozwoju ich społeczności w ramach tego państwa jako części dziejów własnego narodu? To samo odnosi się dzisiaj do Niemców. Oni także mają prawo zajmować się historią i kulturą Prus Wschodnich i jej mieszkańców. Jest to wręcz obowiązkiem państw uchodzących za cywilizowane⁷. W dyskusji

⁶ R. Traba, „Regionalna” czy „Narodowa”, „Borussia” 1993, nr 6, s. 42.

⁷ J. Rogall, *Historia regionalna czy narodowa*, tłum. G. Jasiński, „Borussia” 1994, nr 8, s. 39–40.

toczącej się na łamach czasopisma w tym zakresie redaktorzy każdorazowo zaznaczali, że tworząc polską tożsamość, jednocześnie odkrywają zastane dziedzictwo pruskie, niemieckie, rodzime. Pamiątki każdej narodowej przeszłości traktują jako pamiątki ludzkości⁸.

W publikacjach na łamach „Borussii” przybliżano skalę oraz przebieg wysiedlenia i przesiedlenia Niemców, ludności z Kresów Wschodnich i Ukraińców wysiedlonych przymusowo w ramach akcji „Wisła”. To tematy, które we wcześniejszym okresie PRL-u nie mogły być poruszane.

Początek lat dziewięćdziesiątych stanowił przełom w położeniu ludności ukraińskiej. Znaczącym wydarzeniem było powstanie niepodległego państwa ukraińskiego, co miało wpływ na rozwój tożsamości narodowej mniejszości ukraińskiej⁹. Pojawiały się wówczas liczne nowe inicjatywy służące aktywizacji tej społeczności. Od 24 do 25 lutego 1990 roku w Warszawie odbył się I Zjazd Związku Ukraińców w Polsce. To wszystko spowodowało, że na początku lat dziewięćdziesiątych zagadnienie sytuacji ludności ukraińskiej po 1945 roku często gościło na łamach olsztyńskiej prasy, także „Borussii”. Już w pierwszym numerze w 1991 roku przebieg akcji „Wisła” przybliżył czytelnikom czasopisma Igor Hrywna. Autor przypominał, że po II wojnie światowej w nowej rzeczywistości komunistycznej nie było miejsca dla Ukraińców: „Początkowo dobrowolnie mogliśmy wyjechać do ZSRR. Potem, kiedy repatriacja zaczęła zamierać, wysłano wojsko....” – pisał¹⁰.

Z kolei w 1992 roku Andrzej Sakson przybliżył przebieg wysiedleń Niemców. Rozpoczęły się one na Warmii i Mazurach na przełomie 1946 i 1947 roku. Niemiecka ludność po zakończeniu wojny stanęła przed wyborem opowiedzenia się za polskością i pozostania w kraju urodzenia lub wierności niemieckiemu poczuciu narodowemu. Weryfikacji w latach 1945–1949 Warmiacy poddawali się dobrowolnie, inaczej wyglądało to u niemieckich Mazurów. W lipcu 1947 roku około 33 tysiące z nich nie chciało się poddać procedurze i „zapisać na Polaka”, zostali więc zweryfikowani pod przymusem¹¹.

To zagadnienie uzupełnił Tadeusz Willan, który przytoczył list Hermana Jotzo do redakcji „Arbeiterstimme”, w którym ten pisał: „[...] gdyby w 1945 roku państwo polskie i naród uznali Mazura za niemieckiego Mazura, uwzględniłby jego odrębność, zabiegałby o niego jak naród niemiecki, być może sprawy miałyby się inaczej. Piętnowano każdego, kto mówi po niemiecku, jako hitlerowca. Pozbawiano ich własności i pozostawiano bez środków do życia”¹².

Ci, co pozostali w rodzinnych stronach, z czasem zaczęli wracać do mazurskości. Przyczyniło się do tego kształtujące się poczucie odrębności, obcości

⁸ R. Traba, dz. cyt., s. 42–47.

⁹ A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku – nowa tożsamość czy dezintegracja*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 643.

¹⁰ I. Hrywna, *Rok pierwszy*, „Borussia” 1991, nr 1, s. 32.

¹¹ *W poszukiwaniu tożsamości: Mazury i Warmiacy w XIX i XX wieku. Dyskusja*, oprac. G. Jasiński, „Borussia” 1992, nr 1, s. 8; A. Sakson, *Postscriptum do dyskusji*, „Borussia” 1992, nr 1, s. 16–18. Zob. też P. Ther, *Wypędzenie Niemców jako problem historiografii*, „Borussia” 1996, nr 13, s. 225–229.

¹² T. Willan, *Od i do mazurskości*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 30.

odczuwanej z obu stron. Coraz częściej codzienne doświadczenia gromadzone tak w Polsce, jak i w Niemczech przekonywały ich, że nie są elementem pożądanym ani tam, ani tu, że są za polscy dla Niemców i za niemieccy dla Polaków, tu ich zachęcano do wyjazdu jako Niemców, tam witano ich jako Polaków¹³.

W wyniku powojennych zmian granic Polski przestało istnieć dawne pogranicze polsko-niemieckie. Powstało nowe: pogranicze społeczności złożonej z ludności rodzimej, mającej tożsamość ukształtowaną od pokoleń, oraz społeczności postmigracyjnych, w których przez wiele dziesięcioleci dokonuje się proces tworzenia nowej tożsamości regionalnej. Odrębności etniczne i kulturowe różnych grup ludności współżyjących na obszarze Warmii i Mazur wskazują na występowanie cech charakterystycznych dla wielokulturowego społeczeństwa pogranicza. Specyfiką Warmii i Mazur po 1945 roku była niespotykana dotąd migracja i niemal całkowita wymiana ludności. Po II wojnie światowej w Olsztyńskim zamieszkiwały trzy podstawowe grupy:

- ludność dawnych Prus Wschodnich: Niemcy, Mazurzy i Warmiacy (ludność włączonych do Polski obszarów dawnych Prus Wschodnich, wcześniej obywatele niemieccy, po weryfikacji narodowościowej uznani za Polaków);
- przesiedleńcy (osadnicy) głównie z Polski centralnej;
- wysiedleńcy z Kresów Wschodnich Drugiej RP (nazywani repatriantami lub zabużanami), pochodzący głównie z Wileńszczyzny i Wołynia.

Współczesnego rozumienia mazurskości dotyczyła dyskusja toczona w 1995 roku na łamach „Rzeczypospolitej” pomiędzy Erwinem Krukiem a liderami Wspólnoty Borussia. Dyskusja ta miała też swoje odbicie na łamach omawianego czasopisma. Istota sporu dotyczyła kwestii, kto wówczas mógł czuć się Mazurem. Czy pojęciem tym można określić również „nowych” Mazurów, czyli urodzonych na tym terenie potomków przybyłych tu po 1945 roku osadników? Koncepcja „nowych Mazurów” pozostaje nadal sprawą otwartą. Tak jak otwarte pozostaje pytanie, czy młode pokolenie, które tutaj się urodziło i wychowało, identyfikuje się z tym regionem. Czy czuje się Mazurami, spadkobiercami krajobrazu, tradycji, kultury.

Istotna w zakresie tego zagadnienia była dyskusja na temat „W poszukiwaniu tożsamości: Mazurzy i Warmiacy w XIX i XX wieku”, w której udział wzięli: Bożena Domagała, Grzegorz Jasiński, Joachim Rogal i Robert Traba. Jak stwierdził w podsumowującym głosie Andrzej Sakson, Mazurom i Warmiakom nie było dane zachowanie poczucia odrębności i rozwoju własnej kultury. Niemcy i Polacy w różnych okresach historycznych nie byli zainteresowani podtrzymaniem odrębności czy też autonomii tych społeczności. Podobnie rzecz się miała po 1945 roku, kiedy to polskie władze postawiły sobie za cel przekształcenie Mazurów i Warmiaków w stuprocentowych Polaków¹⁴. Pokolenie średnie, polonizowane przez szkołę, pracę i sąsiadów, nie pielęgnowało już żadnych mazurskich tradycji. Od niemieckich korzeni zostało odcięte, ale i w Polsce nie czuło się u siebie. Przedstawicielem tego pokolenia, które zostało wypędzone

¹³ Tamże, s. 31.

¹⁴ *W poszukiwaniu tożsamości: Mazurzy i Warmiacy...*, s. 16–18.

we własnym kraju, był Erwin Kruk¹⁵: „[...] jego poszukiwania tożsamości realizowały się w pojęciu »mazurskiego społeczeństwa«, które też jest otwarte dla nowych mieszkańców tej ziemi”¹⁶. Nowi mieszkańcy ziemi mazurskiej mogą nazywać swoją tożsamość mazurską, gdyż nie mają w tym żadnej konkurencji ze strony jej poprzednich właścicieli. Młode pokolenie Mazurów jest już całkowicie spolonizowane oraz zintegrowane z polskim społeczeństwem. Nie może nazywać się Mazurami w historycznym znaczeniu. Kultura mazurska stała się muzealna, niepielęgnowana już przez ludność mazurską, a jedynie przez stronę polską, chociaż nadal w formie jednostronnej i zniekształconej. Dzisiaj istnieje tylko garstka Mazurów, którzy badają swoje pochodzenie i chcą uratować od zapomnienia mazurskie tradycje, jednak wśród swoich rodaków, żyjących zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, nie znajdują zrozumienia. Rozwój dziejów sprawił, że istnieją tylko Niemcy mazurskiego pochodzenia. Mazurów właściwie już nie ma. Jak ocenił autor tej wypowiedzi, powstałe w Krutyni pod przewodnictwem T. Willana Stowarzyszenie Mazurskie nie jest reprezentatywne dla reszty pozostałych rodzimych Mazurów. Postawił także pytanie, czy jego członkowie posiadają tę specyficzną tożsamość i czy w ogóle ona istnieje¹⁷.

Zagadnienie dezintegracji i rozpadu społeczności mazurskiej po 1945 roku jest nadal problemem otwartym, stanowi przedmiot kontrowersji i sporów. Już w pierwszym numerze „Borussii” Grzegorz Strauchold próbował udzielić odpowiedzi na pytanie, kim byli Mazurzy w 1945 roku. W okresie powojennym władze PRL-u stawiały sobie za cel przekreślenie kilkuset lat historii w celu spowodowania, aby Mazurzy stali się świadomymi Polakami. Wychodziły z założenia, że ludzi tych trzeba w Polsce zatrzymać, ale tylko jako Polaków. Wobec warunków międzynarodowych i poważnego zniemczenia tej grupy zdecydowano o niedopuszczeniu możliwości istnienia Mazurów jako populacji bliskiej Polsce rodowodem, ale jednak niepolskiej. Nie dano im szansy samookreślenia. Jak podkreślił autor, pozostaje pytanie, czy inna polityka w tamtym okresie była możliwa. Faktem jest jednak, że splot uwarunkowań historycznych, narodowościowych, a nawet geopolitycznych spowodował wielką tragedię tych ludzi w Polsce po II wojnie światowej¹⁸.

Temat ten na łamach czasopisma podjął także A. Sakson. Wskazał na zmianę czynników, które z upływem lat wpłynęły na poczucie stabilizacji i kształtowanie się nowych więzi społecznych na Warmii i Mazurach. Procesy te według autora odbywały się na kilku płaszczyznach:

- kulturalno-językowej, polegającej na internalizacji przez mieszkańców Warmii i Mazur wzorów kulturowych i języka ogólnopolskiego;
- strukturalno-instytucjonalnej, poprzez tworzenie wspólnych grup pierwotnych;

¹⁵ Erwin Kruk (1941–2017) – mazurski poeta, pisarz, tłumacz, dziennikarz, publicysta, działacz na rzecz zachowania kultury mazurskiej.

¹⁶ *W poszukiwaniu tożsamości: Mazurzy i Warmiacy...*, s. 17.

¹⁷ Za: J. Rogall, *Niemieccy czy polscy Mazurzy*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 15–16.

¹⁸ G. Strauchold, *Kim byli Mazurzy w 1945 r.*, „Borussia” 1991, nr 1, s. 20.

- matrymonialnej, wyrażającej się w licznych małżeństwach zawieranych przez przedstawicieli różnych grup oraz wychowanie dzieci w nowym, wspólnym duchu;
- osobowościowej, polegającej na eliminacji wzajemnych uprzedzeń i stereotypów międzygrupowych;
- identyfikacyjno-obywatelskiej, opartej na poczuciu odpowiedzialności za państwo, w którym się żyje¹⁹.

Sakson wskazywał, że oprócz elementów pozytywnie wpływających na przebieg procesów społecznych na Warmii i Mazurach istniał szereg czynników hamujących te procesy, powodujących dezintegrację społeczności lokalnych. Jednym z istotniejszych według Saksona była emigracja ludności rodzimej za Odrę. Fakt ten spowodował rozpad znacznie już rozproszonej społeczności Mazurów i Warmiaków oraz rozbicie zwartych dotychczas społeczności lokalnych grupujących ludność rodzimą. Wśród pozostałej ludności rodzimej znacznemu wzmocnieniu uległa opcja proniemiecka, uzewnętrzniająca się głównie po 1989 roku, gdy zaczęły powstawać organizacje mniejszości niemieckiej. Innym negatywnym czynnikiem był odpływ osadników z Polski centralnej do ich dawnych siedzib, co powodowało rozpad wsi²⁰.

Temat ten na łamach czasopisma podjęła również Bożena Domagała. Przyjęła założenie, że proces integracji społecznej społeczeństwa Warmii i Mazur oznaczał stopniowe przełamywanie barier kulturowych między różnymi grupami, słabnięcie efektu pierwszego zderzenia kultur przejawiającego się zarówno w konfliktach sąsiedzkich, jak i wzajemnej izolacji. Nie znaczy to jednak, że w miejsce poprzedniego etnograficzno-kulturowego zróżnicowania powstał nowy układ łączący ludzi na zasadzie wspólnych wartości i odpowiadających im sposobów zachowań. Ta perspektywa zbudowania własnej tożsamości kulturowej jest ciągle raczej wyzwaniem przyszłości niż rzeczywistością życia mieszkańców Warmii i Mazur.

Podpisanie 14 listopada 1990 roku umowy dotyczącej układu granicznego przez ówczesnych ministrów spraw zagranicznych, Hansa-Dietricha Genschera i Krzysztofa Skubiszewskiego, wywołała na łamach czasopisma dyskusję, czy Polaków i Niemców stać na trwałe zrozumienie, jakie są perspektywy pojednania polsko-niemieckiego. Pierwszą publikacją dotyczącą tego zagadnienia była relacja Gabriele Lesser z sympozjum zorganizowanego przez Wspólnotę Kulturową „Borussia”, a zatytułowanego „Prusy Wschodnie. Dziedzictwo i nowa tożsamość”, które odbyło się w Olsztynie na początku 1992 roku²¹. Trzydniowe sympozjum odbiło się szerokim echem w lokalnej prasie. Jak informowała autorka sprawozdania, pytanie o pojednanie między Niemcami a Polakami, postawione przez dziennikarza „Gazety Olsztyńskiej” w trakcie obrad, nie pojawiło się później w wydrukowanym tekście, natomiast „Dziennik Północy”

¹⁹ A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku...*, s. 52–53. Zob. też B. Domagała, *Warmia i Mazury – dezintegracja i tożsamość po 1945 r.*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 54–64.

²⁰ A. Sakson, *Warmia i Mazury po 1945 roku...*, s. 53.

²¹ G. Lesser, *Młoda inteligencja w Prusach Wschodnich kroczy nowymi drogami – „My już się pojedналиśmy”*, „Borussia” 1992, nr 3–4, s. 113.

zamieścił tytuł *Europa tęskni za Prusami Wschodnimi. Poprawianie obrazu*. W podsumowaniu sprawozdania G. Lesser podkreśliła, że stare wizje omawianego problemu wysłużyły się. Narody, które będą widzieć jedynie winowajców i ofiary, nigdy się nie pojednają: „Dzisiejsi trzydziesto-, trzydziestopięcioletni przedstawiciele polskiej, rosyjskiej i ukraińskiej inteligencji nie przejmą tej tradycji »zrządzenia losu«. Wracają oni do zasady odpowiedzialności indywidualnej [...] Ale oto młodzi już się pojednali – niedostrzeżeni przez starszych. Dla nich przyszłość właśnie się rozpoczęła”²².

W tym samym roku na łamach „Borussii” Dariusz Przybyłek zadawał pytanie, czy Polaków i Niemców stać na trwałe, wzajemne porozumienie. Autor wskazywał, że nastąpiły dogodne warunki do wzajemnego poznania obu narodów, pozbycia się obcości. Po raz pierwszy od czasów rozbiorów Polska i Niemcy miały obustronnie uznaną granicę, nie dzieliły obu krajów wrogie sojusze wojskowe i gospodarcze, a łączyła wspólna troska o Europę. W świadomości obywateli obu narodów powinno zwyciężyć przekonanie, że tylko wyzbycie się stereotypów poprzez lepsze poznanie sąsiada i zrozumienie jego położenia oraz partnerska współpraca w wielu dziedzinach daje gwarancję zachowania *status quo* między Niemcami i Polską²³. Z kolei w 2001 roku Włodzimierz Borodziej, analizując stosunki polsko-niemieckie opisane w historiografii ostatniej dekady, wskazywał na brak kategorii pojednania w dyskusji profesjonalnych historyków²⁴.

Także kwestia ratowania dawnych cmentarzy wojennych stała się obiektem zainteresowania „Borussii”. Na łamach czasopisma wyjaśniano, jak ważne jest ratowanie miejsc pochówku i grobów na Warmii i Mazurach. Efektem były zorganizowane w latach 1993–1999, przy współudziale strony niemieckiej, międzynarodowe obozy młodzieżowe, których celem była renowacja starych, pochodzących z I wojny światowej cmentarzy wojennych, na przykład w Drwęcku, Łynie oraz Szkotowie. Projekt ten był kontynuowany w 2007 roku na terenie obwodu kaliningradzkiego²⁵.

Przemiany systemowe zapoczątkowane w Polsce, na Litwie oraz w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1989–1990 oraz późniejszy rozpad Związku Radzieckiego spowodowały wzrost zainteresowania teraźniejszością i przeszłością obwodu kaliningradzkiego. W tym okresie daje się także zauważyć symptomy rewizji dotychczasowego oglądu przeszłości jego mieszkańców, które łączyły się z totalną negacją wszystkiego, co niemieckie, co przyniosło zmiany w stosunku do historycznej przeszłości miasta i regionu. W tym czasie do głosu doszli także „autochtoni”, czyli osoby, które tam się urodziły i dla których otaczająca ich rzeczywistość była czymś naturalnym.

²² Tamże, s. 114.

²³ D. Przybyłek, *Czy Polaków i Niemców stać na trwałe porozumienie*, „Borussia” 1992, nr 5, s. 25. Zob. też J. Jasiński, *Tragedia wysiedleń i perspektywy pojednania*, „Borussia” 1997, nr 14, s. 214–221.

²⁴ W. Borodziej, *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii ostatniej dekady, czyli o potrzebie wietrzenia i sprzątnięcia*, w: *Czas przekraczania granic. Antologia Borussi 1990–2015*, red. I. Liżewska, R. Traba, Warszawa 2015, s. 250.

²⁵ A. Sakson, *Od Klajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Klajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury*, Poznań 2011, s. 668.

Na łamach „Borussii” przybliżano czytelnikom historię i wyjaśniano sytuację społeczno-polityczną przygranicznego regionu Warmii i Mazur po 1945 roku. Pierwsza warstwa ludności obwodu kaliningradzkiego ukształtowała się z dwóch źródeł: przesiedleńców z ZSRR i osiedlających się w obwodzie zdemobilizowanych radzieckich żołnierzy. Dla jednych i drugich była to ziemia obca²⁶. W chwili wkroczenia Armii Czerwonej nastąpiły rozstrzeliwania, wywózki na Sybir oraz wędrówka ludności niemieckiej w kierunku Litwy. Do 1948 roku przybywający tu radzieccy osiedleńcy pracowali razem z Niemcami. Dopiero później zaczęły się deportacje. Zresztą wygłodzeni ludzie sami ubiegali się o możliwość wyjazdu do Niemiec. Po rozmowach przeprowadzonych przez władze NRD z Moskwą wydano na to zgodę. Pierwsze transporty wyjechały w październiku 1947 roku. Tych, którzy legitymowali się przydatnym zawodem, wypuszczono dopiero w 1949 roku. Do dziś jednak nieznanym jest los 2800 dzieci z niemieckich domów dziecka²⁷.

W latach 1950–1960 ukształtowała się świadomość tymczasowości, ponieważ większość przesiedleńców uważała siebie za czasowych mieszkańców obwodu i marzyła, by zarobić i wrócić do rodzinnych stron. Propagandyści kaliningradzcy natomiast wysunęli i upowszechniali tezę, że terytorium Prus to dawna ziemia słowiańska, którą później zasiedlili Prusowie. Zakon krzyżacki ogniem i mieczem wytrzebił Prusów i zagarnął tereny, które były niegdyś słowiańskie, dlatego, jak twierdzono, wysiedlenie Niemców z Prus i przyłączenie tej ziemi do ZSRR jest sprawiedliwością dziejową. Ale taka propaganda odnosiła odwrotny skutek. Zwrot świadomości nastąpił od połowy lat sześćdziesiątych, kiedy to ludność nabrała pewności, że ziemia ta pozostanie w składzie Rosji. W 1980 roku wśród pierwszej fali przesiedleńców zaczęła wygasać chęć powrotu do ojczyzny²⁸.

Innym symptomem zainteresowania redakcji tematyką dawnego Königsbergu była też próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy jest to miasto polskie, niemieckie czy rosyjskie i ku której nazwie miasta należy się skłaniać. W tym celu przybliżono słowa Gienadyja Kretynina – pułkownika, uniwersyteckiego wykładowcy historii wojskowości w Kaliningradzie: „Pamiętać o Königsbergu! Czy powrócimy do przedwojennej nazwy naszego miasta? Nie sądzę, cztery piąte dzisiejszych mieszkańców obwodu to Rosjanie. Dla nich Königsberg to obca nazwa. Znacznie bliższy jest Królewiec. Ale nie ma już króla. Najrozsądniej byłoby mówić o Karolewie. Nie jest to polska nazwa, a rosyjska. Używał jej car Piotr I”²⁹.

Wspólnota Kulturowa „Borussia” propagowała ideę otwartego regionalizmu – zerwania z izolacjonizmem, z brakiem kontaktu z sąsiadami, między innymi z obwodem kaliningradzkim i zachodnią Litwą. Ważna była przy tym idea „małych ojczyzn”, o której ogłoszeniu w 1993 roku informowała na łamach

²⁶ A. Gubin, *Czy nasza ojczyzna w Kaliningradzie*, „Borussia” 1994, nr 8, s. 142.

²⁷ J. Wańkowska-Sobiesiak, *Łączy nas to miasto*, „Borussia” 1996, nr 12, s. 149–151.

²⁸ A. Gubin, dz. cyt., s. 143. Zob. też O. Pawłowski, *Kraina własna, choć obca*, „Borussia” 1995, nr 10, s. 76–80.

²⁹ Cyt. za: J. Wańkowska-Sobiesiak, dz. cyt., s. 149–151. Zob. też S. Kargopolow, *Obwód kaliningradzki na obszarze byłych Prus Wschodnich*, „Borussia” 1995, nr 10, s. 81–85.

swojego czasopisma. Nowa polityka narodowościowa wywarła istotny wpływ na kształtowanie się procesów społecznych na Warmii i Mazurach. Żyjące tu mniejszości narodowe i etniczne oraz grupy regionalne podtrzymujące tradycje utraconej „małej ojczyzny” uzyskały nowe możliwości działania³⁰. Na łamach czasopisma Wojciech Łukowski wyjaśniał, że coraz częściej dochodzi do spotkań dawnych i obecnych mieszkańców Mazur. Są to spotkania w „małej ojczyźnie”. Wypędzeni z Mazur, obecnie mieszkańcy Hamburga, Kolonii czy Dortmundu, spotykają się z wypędzonymi spod Przemysła, Wilna czy Grodna. Zdarza się, że są to spotkania w domach, które ci pierwsi w 1945 roku opuszczali nie zawsze z własnej woli, a ci drudzy zamieszkują je obecnie. Co może ich łączyć? Niemiec- cy wysiedleńcy z Mazur chcieliby być rozpoznawani w swej „małej ojczyźnie”, zaś potomkowie przybyszów z Ukrainy i Wileńszczyzny – w niej akceptowani. Tak się składa, że te potrzeby dotyczą tej samej geograficznej przestrzeni³¹.

Wielka zmiana społeczna w 1989 roku, transformacja polityczna i ustrojowa, spowodowała odejście od dotychczasowej polityki narodowościowej, która opierała się na koncepcji państwa jednonarodowego³². Inny przykład odradzania się pojęcia „małej ojczyzny” przywołała Dorota Pieńkowska. Potomkini ukraińskich wysiedleńców w ramach akcji „Wisła”, z dumą stwierdziła, że jest Mazurką. Nie rozpoznała w swoim otoczeniu nikogo, kto miałby większe prawo do takiej identyfikacji. Według autorki urodzeni tutaj po wojnie mówią o sobie „jesteśmy Mazurami”³³.

Oferta ideowa „Borussii” jest kierowana do ludzi młodych i zawiera projekt stworzenia wielokulturowego społeczeństwa. W rezultacie redakcja przypomina te wątki i te wartości z przeszłości, które w połączeniu z doświadczeniami społeczności nowo przybyłych po 1945 roku osiedleńców mogą stworzyć niepowtarzalną całość. Na łamach czasopisma w latach 1991–2004 przybliżano historię dawnych Prus Wschodnich, Warmii i Mazur w zakresie tematów wcześniej, w okresie PRL-u, przemilczanych. Budowano także tożsamość mieszkańców Warmii i Mazur z zachowaniem pamięci o przeszłości pruskiej, niemieckiej, jednocześnie kładąc nacisk na budowę dialogu polsko-niemieckiego. W tym też celu prezentowano historiografię niemiecką, zestawiając ją z polską, poszukując wspólnych treści. Składało się to na przełamywanie barier dzielących odmienne narodowości poprzez budowanie intelektualnych mostów, poznawanie się i wymianę doświadczeń historycznych.

³⁰ A. Sakson, *Od Kłajpedy do Olsztyna...*, s. 620.

³¹ W. Łukowski, *W krainie małych ojczyzn*, „Borussia” 1993, nr 6, s. 57–59.

³² Tamże.

³³ D. Pieńkowska, *Mazurski tygiel*, „Borussia” 1993, nr 6, s. 60–61.

Bibliografia

Materiały źródłowe

- Borodziej W., *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii ostatniej dekady, czyli o potrzebie wietrzenia i sprzątnania*, w: *Czas przekraczania granic. Antologia Borussi 1990–2015*, red. I. Liżewska, R. Traba, Warszawa 2015.
- „Borussia. Kultura. Literatura. Historia” 1991–2004, nr 1–35.
- Borussia Wspólnota Kulturowa*, „Borussia. Kultura. Literatura. Historia” 1991, nr 1.
- Czas przekraczania granic. Antologia Borussi 1990–2015*, red. I. Liżewska, R. Traba, Warszawa 2015.
- Domagała B., *Warmia i Mazury – dezintegracja i tożsamość po 1945 r.*, „Borussia” 1992, nr 3–4.
- Gubin A., *Czy nasza ojczyzna w Kaliningradzie*, „Borussia” 1994, nr 8.
- Hrywna I., *Rok pierwszy*, „Borussia” 1991, nr 1.
- Jasiński J., *Tragedia wysiedleń i perspektywy pojednania*, „Borussia” 1997, nr 14.
- Kargopolow S., *Obwód kaliningradzki na obszarze byłych Prus Wschodnich*, „Borussia” 1995, nr 10.
- Lesser G., *Młoda inteligencja w Prusach Wschodnich kroczy nowymi drogami – „My już się pojednaliśmy”*, „Borussia” 1992, nr 3–4.
- Łukowski W., *W krainie małych ojczyzn*, „Borussia” 1993, nr 6.
- Pawłowski O., *Kraina własna, choć obca*, „Borussia” 1995, nr 10.
- Pieńkowska D., *Mazurski tygiel*, „Borussia” 1993, nr 6.
- Przybyłek D., *Czy Polaków i Niemców stać na trwałe porozumienie*, „Borussia” 1992, nr 5.
- Rogall J., *Historia regionalna czy narodowa*, tłum. G. Jasiński, „Borussia” 1994, nr 8.
- Rogall J., *Niemieccy czy polscy Mazurzy*, „Borussia” 1992, nr 3–4.
- Sakson A., *Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury*, Poznań 2011.
- Sakson A., *Postscriptum do dyskusji*, „Borussia” 1992, nr 1.
- Sakson A., *Warmia i Mazury po 1945 roku – nowa tożsamość czy dezintegracja*, „Borussia” 1992, nr 3–4.
- Strauchold G., *Kim byli Mazurzy w 1945 r.*, „Borussia” 1991, nr 1.
- Ther P., *Wypędzenie Niemców jako problem historiografii*, „Borussia” 1996, nr 13.
- Traba R., *„Regionalna” czy „Narodowa”*, „Borussia” 1993, nr 6.
- Wańkowska-Sobiesiak J., *Łączy nas to miasto*, „Borussia” 1996, nr 12.
- Willan T., *Od i do mazurskości*, „Borussia” 1992, nr 3–4.
- W poszukiwaniu tożsamości: Mazurzy i Warmiacy w XIX i XX wieku. Dyskusja*, oprac. G. Jasiński, „Borussia” 1992, nr 1.

Opracowania

- Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, tłum. zbiorowe, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.
- Assmann J., *Kultura pamięci*, tłum. A. Kryczyńska-Phan, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.
- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Phan, Warszawa 2008.
- Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają*, Warszawa 1989.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 1969.
- Kostro R., *Polityka, historia, propaganda*, w: *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.
- Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.
- Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.
- Szacka B., *Czas przeszły. Pamięć. Mit*, Warszawa 2005.

Źródła internetowe

- Borussia [czasopismo], [online] <<http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Borussia>>, dostęp: 8.01.2017.
- Stowarzyszenie Kulturowe „Borussia”, [online] <<http://borussia.pl/index.php/stowarzyszenie-wspolnota-kulturowa-borussia/>>, dostęp: 8.01.2017.

Streszczenie

Czasopismo „Borussia. Kultura. Literatura. Historia”, które ukazuje się od 1991 roku, jest periodykiem poświęconym dziedzictwu Warmii i Mazur, jednak zgodnie z zasadą „otwartego regionalizmu” nie zamyka się wyłącznie w tematyce regionalnej. Jego redakcja i współpracownicy w latach 1991–2004 przybliżali historię dawnych Prus Wschodnich, Warmii i Mazur w zakresie tematów wcześniej, w okresie PRL-u, przemilczanych. Budowali tożsamość mieszkańców Warmii i Mazur z zachowaniem pamięci o przeszłości pruskiej, niemieckiej, jednocześnie kładąc nacisk na budowę dialogu polsko-niemieckiego. W tym też celu prezentowali historiografię niemiecką, zestawiając ją z historiografią polską, poszukując wspólnych treści. Składało się to na przełamywanie barier dzielących odmienne narodowości poprzez budowanie intelektualnych mostów, poznawanie się i wymianę doświadczeń historycznych.

Culture of Memory in the Journal “Borussia. Culture. Literature. History” in the Years 1991–2004

Summary

The journal “Borussia. Culture. Literature. History”, which has been published since 1991, is a magazine devoted to the culture, history and literature of Warmia and Mazury, although according to the principle of “open regionalism”, it is not only limited to regional themes. Its editorial staff and colleagues, in the years 1991–2004, presented the history of the former East Prussia, Warmia and Mazury in terms of subjects previously unspoken in the PRL period. They built the identity of the inhabitants of Warmia and Mazury, preserving the memory of the Prussian and German past, while emphasizing the building of Polish-German dialogue. To this end, German historiography was also presented, juxtaposing it with Polish, searching for common content. It consisted in overcoming barriers dividing different nationalities by building intellectual bridges, getting to know each other and exchanging historical experiences.

Język - kultura - tożsamość

Edyta Żyrek-Horodyska

Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Jagielloński

„Język tylko wtedy żyje, kiedy ma korzenie”. Strategie intertekstualne w reportażach *Wołoka* oraz *Wilczy notes* Mariusza Wilka

Słowa kluczowe: reportaż, intertekstualność, Mariusz Wilk, Rosja, Kołyma

Key words: reportage, intertextuality, Mariusz Wilk, Russia, Kolyma

Zagadnienie intertekstualności stanowi jeden z centralnych problemów badawczych, inspirujących współcześnie zarówno literaturoznawców, jak i badaczy mediów czy kultury¹. Problematyce tej wiele uwagi poświęcono dotychczas między innymi w odniesieniu do ponowoczesnej powieści, poezji, filmu, teatru czy malarstwa. Rozwijający się dziś dynamicznie reportaż literacki również – jak można zauważyć, analizując prace takich autorów, jak Ryszard Kapuściński, Mariusz Szczygieł czy Jacek Hugo-Bader – w znacznej mierze czerpie z rozmaitych nawiązań intertekstualnych. Celem autorki niniejszego artykułu jest przeanalizowanie wspomnianego zagadnienia na przykładzie twórczości reportażowej Mariusza Wilka, którego książki wielokrotnie wchodzą w dialog z literaturą i dorobkiem dziennikarskim innych autorów. Warto zatem zastanowić się, jaką funkcję w pracach twórcy *Wołoki* pełnią nawiązania do innych tekstów oraz w jakim stopniu ich obecność wpisuje się w główne założenia poetyki normatywnej reportażu literackiego.

Wilk zyskał uznanie czytelników przede wszystkim dzięki swym tekstom poświęconym Rosji². Do Moskwy przyjechał jako korespondent już na początku lat dziewięćdziesiątych, by kolejno osiąść na Wyspach Sołowieckich, a następnie w małej wiosce nad jeziorem Oniego. Dziennikarza zafascynowała przede wszystkim rosyjska północ, która stała się jednym z głównych tematów jego książek reportażowych. Poświęconą tej problematyce twórczość Wilka doceniła między innymi Maria Janion, określając go w *Niesamowitej Słowiańszczyźnie*

¹ Na gruncie medioznawstwa pojęcie intertekstualności bywa często przywoływane przy okazji badań nad zagadnieniem intermedialności. Związki obu pojęć szeroko omawia w swej pracy Magdalena Wasilewska-Chmura. Zob. M. Wasilewska-Chmura, *Przestrzeń intermedialna literatury i muzyki. Muzyka jako model i tworzywo w szwedzkiej poezji późnego modernizmu i neoawangardy*, Kraków 2011, s. 33–35.

² Mowa tu o takich dziełach Mariusza Wilka, jak *Wilczy notes* (Warszawa 2003), *Wołoka* (Kraków 2011) czy cykl *Dziennik północny*, w skład którego wchodzi tomy: *Dom nad Oniego* (Warszawa 2006), *Tropami rena* (Warszawa 2007), *Lotem gęsi* (Warszawa 2012) i *Dom włóczęgi* (Warszawa 2014).

mianem Słowianina na Północy³. Warto zapytać więc, na czym polega wyjątkowość pisarstwa tego reportera na tle innych polskich dziennikarzy pisujących o Rosji. Przedmiotem badań zaprezentowanych w niniejszym artykule uczyniono tomy *Wołoka* oraz *Wilczy notes*, w których w sposób szczególnie uwyraźniają się stosowane przez tego autora intertekstualne nawiązania do twórczości innych pisarzy i dziennikarzy. Istotna z punktu widzenia przedsięwziętych analiz staje się także warstwa autokomentarzy pozostawionych przez Wilka, snującego na marginesie swych dziennikarskich opowieści obszerną refleksję nad charakterem i ograniczeniami języka literackiego, jak również nad głównymi wyzwaniem, przed jakimi staje polski autor tekstów o Rosji. Rola „tłumacza kultur” – by przywołać słynne określenie Ryszarda Kapuścińskiego⁴ – zdaniem Wilka wymaga od autora sięgnięcia po teksty innych twórców, stanowiące dla czytelnika rodzaj swoistego *tertium comparationis*.

Wokół teorii intertekstualności

Pojęcie „intertekstualności” po raz pierwszy pojawiło się już w 1969 roku na kartach poświęconej twórczości Michaiła Bachtina słynnej pracy Julii Kristevej⁵. Od tego momentu termin ten stał się jedną z najważniejszych kategorii służących do opisu sztuk plastycznych czy literatury. O jego ogromnej karierze na gruncie nauk humanistycznych świadczy to, jak często w ostatnich latach refleksja nad nim powracała w pracach teoretyków. Obok głosów uznania współcześnie coraz częściej jednak dają się słyszeć także wypowiedzi krytyczne, zarzucające słynnej koncepcji Kristevej charakter nazbyt oczywisty. Wspomina o tym w swym artykule Michał Głowiński, zwracając uwagę na niepokojącą ogólnikowość analizowanej teorii. „Nie można analizować struktury tekstu, jeśli nie sytuuje się jej w taki czy inny sposób wobec innych tekstów [...]”⁶ – powiada badacz, podkreślając, że z intertekstualnością mamy do czynienia zawsze wtedy, gdy w trakcie lektury „[...] dokonuje się semantyczna aktywizacja dwóch tekstów”⁷. Założenie to każe zwrócić się zatem nie tylko w kierunku dokonującego lekturowych wyborów autora, lecz przede wszystkim w stronę czytelnika, na którego barkach spoczywa teraz ciężar konstruowania znaczeń rodzących się w efekcie skonfrontowania ze sobą „słowa cudzego” ze słowem twórcy.

Nakreślony tu sposób lektury jest ściśle związany ze sztuką ponowoczesną. Elizabeth Bruss skłonna jest nawet mówić o „radikalnej intertekstualności postmodernizmu”⁸. Realizacją tego założenia są liczne utwory o charakterze autotematycznym oraz metaliterackim, których lektura przyjmuje często formę

³ M. Janion, *Wilk – Słowianin na Północy*, w: tejsze, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007, s. 235–241.

⁴ Myśl tę Kapuściński rozwija szerzej w *Lapidarium III* (Warszawa 1997).

⁵ J. Kristeva, *Semiotikè. Recherches pour une sémanalyse. Essais*, Paris 1969.

⁶ M. Głowiński, *O intertekstualności*, „Pamiętnik Literacki” 1986, nr 4, s. 75.

⁷ Tamże, s. 82.

⁸ Cyt. za: tamże, s. 101.

intelektualnej gry, jaką prowadzi autor z czytelnikiem. Bogumiła Fiołek-Lubczyńska pisze, że „[...] intertekstualność to po prostu pamięć”⁹. To od odbiorcy zależy, które z sensów wyczyta z dzieła i jakie odwołania uzna za najbardziej sugestywne i znaczące. Podobne przekonania pobrzmiwały już w pracach Jacquesa Derridy, który – dostrzegłszy, że utkany ze znaków tekst swój sens zyskuje dopiero w konfrontacji z innymi znakami – zwrócił uwagę na złożoną z cytatów i nawiązań strukturę dzieła literackiego¹⁰. Niebagatelny wpływ na odczytanie wszelkiego rodzaju interferencji mają kompetencje czytelnika, jego erudycja oraz przygotowanie. W takim ujęciu intertekstualność nie jest już tylko immanentną składową tekstu, ale też świadomą strategią artystyczną bądź komunikacyjną, dostrzegalną dziś zarówno w formach fikcjonalnych, jak i niefikcjonalnych. Zauważyć dają się dwa podejścia do tego zagadnienia. Pierwsze ma charakter holistyczny, totalny, gdyż zakłada tekstowy charakter nie tylko dzieł, ale też stylów, nurtów czy gatunków. Drugie z kolei jest podejściem zdecydowanie bardziej restrykcyjnym, pozwalającym na szukanie intertekstualnych zależności wyłącznie pomiędzy poszczególnymi dziełami¹¹.

Skoro – jak pisze Zofia Mitosek – „[...] produkcja literacka opiera się na permanentnym procesie zbierania tego, co inni wytworzyli i co poznaje się w lekturach”¹², zapytać należy, w jaki sposób w kontekście tych uwag odczytywać można znaczenie intertekstualności w gatunku pogranicznym, jakim jest reportaż literacki. Zagadnienie to dodatkowo komplikuje się, jeśli spróbujemy rozważać je w kontekście utworów niefikcjonalnych, które z jednej strony niejako *ex definitione* muszą koncentrować się wokół faktów, z drugiej zaś – jako reportaże oznaczone przymiotnikiem „literackie” – chcą pozyskać uwagę czytelnika wyjątkowością przedstawienia czy zaskakująco prowadzoną narracją. Interesująco zjawisko to tłumaczy w swym szkicu Ryszard Nycz, zastanawiający się nad relacjami pomiędzy intertekstualnością a *mimesis*. Badacz zauważa, że

[...] może więc być tak, że jeden „dokument literacki” swą wiarygodność „autentyku” zawdzięcza inercyjnej sile oddziaływania najbardziej spetryfikowanych struktur romansowej literatury (*casus* np. *Panny Lilianki* Schuberta); inny, w tym samym niefikcyjnym typie literackiej twórczości, wykorzystywać może natomiast ostentacyjnie czysto literackie strategie, nie podrywając przez to zasadniczo swego referencjalnego charakteru „poważnej” wypowiedzi o rzeczywistości (*casus* np. pisarstwa Kapuścińskiego)¹³.

Korzystając ze strategii wypracowanych na gruncie literatury, reportażyści tworzą teksty, które naśladują strategie stosowane w piśmiennictwie

⁹ B. Fiołek-Lubczyńska, *Intertekstualność i gatunkowość jako klucz interpretacyjny filmu „Trzy kolory. Biały” Krzysztofa Kieślowskiego*, „Folia Litteraria Polonica” 2012, nr 3, s. 208.

¹⁰ Szerzej zagadnienie to omawia Stanisław Czekalski. Zob. S. Czekalski, *Intertekstualność i malarstwo. Problemy badań nad związkami międzyobrazowymi*, Poznań 2006, s. 45.

¹¹ M. Zimnoch, *Poetyka reportażu intertekstualnego na przykładzie tekstów Mariusza Szczygła*, „Jednak Książki” 2016, nr 5, s. 28.

¹² Z. Mitosek, *Teorie badań literackich*, Warszawa 2004, s. 380.

¹³ R. Nycz, *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy*, w: tegoż, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1993, s. 99.

artystycznym, a jednocześnie odczytywane mają być jako narracje quasi-obiektywne. Weryfikowalność referencjalnego wymiaru tekstów – biorąc pod uwagę teorię intertekstualności w szerszym ujęciu tego terminu – okazuje się często projektem utopijnym, skoro tekst dziennikarski nie jest przecież wiernym odwzorowaniem rzeczywistości, lecz raczej jej językowym przetworzeniem. W takim ujęciu intertekstualne nawiązania do prac innych twórców odczytywane mogą być jako rodzaj potwierdzenia słuszności sądów przedstawianych przez autora bądź – przeciwnie – jako głos polemiki wobec wypowiedzi poprzedników.

„Tekst przede wszystkim znaczy, a nie odsyła do jakiejś realności poza nim samym” – konstatuje Ryszard Koziołek¹⁴, komentując słynny szkic Rolanda Barthesa *Efekt rzeczywistości*. Francuski myśliciel zwracał uwagę na iluzję referencjalności, będącą efektem pracy intelektualnej autorów dążących do realistycznego przedstawienia świata. Przeświadczenie o niemożności wyjścia poza ograniczenia języka prowadzi do wniosku, że od poszukiwania relacji pomiędzy tekstem a rzeczywistością być może istotniejsze jest tropienie nawiązań międzytekstowych. Barthes zauważa¹⁵, że szczegółowość, a nawet pewna redundancja w konstruowanym opisie służyć mają uwiarygodnieniu przekazu poprzez budowanie efektu przedstawienia werystycznego. Założenie to swą realizację znajduje również w tekstach reportażowych i jest konkretyzowane między innymi właśnie poprzez stosowane przez dziennikarzy rozmaite strategie intertekstualne, takie jak zaczerpnięte z innych dzieł obszerniejsze cytacje, motta czy komentarze.

Pozostaje na koniec postawić pytanie o obawy, jakie wiążą się z myśleniem o tekście jak o konstrukcie stale otwartym na dialog z innymi tekstami. Słynna formuła Harolda Bloome’a, traktująca o lęku przed wpływem, odczytywana może być tutaj jako interesujący kontekst dla analizowanego zagadnienia. Reportażysta oferuje swojemu czytelnikowi tekst, którego celem jest z jednej strony najwierniejsze, z drugiej zaś w pełni oryginalne przedstawienie określonego wydarzenia, na które często – jak w przypadku wielkich katastrof czy wojen – nakierowane są aparaty fotograficzne i uwaga tysięcy dziennikarzy (wliczając w to szerokie grono tak zwanych dziennikarzy obywatelskich). Każdy z reporterów, niejako *ex definitione* dochowując wierności faktom, stara się przecież opowiedzieć historię własnym językiem, uciec od powielania dziennikarskich schematów. Zamierzenia te pozostają względem siebie w opozycji, gdyż często niemożliwe wydaje się pogodzenie artyzmu przedstawienia z dążeniem do transparentności języka. Sprzeczność tę doskonale obrazują książki Wilka, który – pisząc o Rosji – permanentnie odwołuje się do prac innych polskich reportażystów, próbując bądź podać w wątpliwość trafność ich dociekań, bądź uznać je za istotne dopowiedzenie własnych obserwacji.

¹⁴ R. Koziołek, *Zdobyc historyę. Problem przedstawienia w „Twarzy księżycy” Teodora Parnickiego*, Katowice 1999, s. 8.

¹⁵ R. Barthes, *Efekt rzeczywistości*, tłum. M.P. Markowski, „Teksty Drugie” 2002, nr 4, s. 120.

Cytat w reportażu literackim

Reportaż literacki to dziś forma szczególnie ceniona przez dziennikarzy. W odróżnieniu od przynależącego do rodzaju informacyjnego reportażu fabularnego pozwala ona piszącym na skorzystanie ze zdecydowanie szerszego rezerwuaru środków artystycznych. Pomimo nierozstrzygniętych do dzisiaj dyskusji toczących się wokół definicji tego gatunku¹⁶, jego otwarcia na fikcję oraz zagadnienia referencjalności języka, zauważyć można wciąż powracający w pracach medioznawców i literaturoznawców temat zależności pomiędzy reportażem literackim a literaturą. Asumpt do poszukiwań dał badaczom uznawany za ojca polskiego reportażu Melchior Wańkowicz, który w *Karafce La Fontaine'a* zwrócił uwagę na wielopłaszczyznowe relacje kształtujące się pomiędzy reportażem a twórczością artystyczną¹⁷. W rozdziale zatytułowanym „Cytaty” autor *Tworzywa* dosadnie zaakcentował doniosłą rolę, jaką w pracy reportera odgrywają kolekcjonowane na poszczególnych etapach przygotowywania tekstu myśli zaczerpnięte z dzieł innych autorów:

[...] im zdolniejszy reporter, tym mniej mówi od siebie, tym bardziej umie to pozostawić kontrowersji zebranych faktów. Myślałem czasem o stworzeniu książki publicystycznej, przeprowadzającej zamierzoną tezę jedynie w drodze dobrania umiejętnej mozaiki cytat. [...] Nie zdaje się, abym był w tym pojmowaniu cytowania odosobniony¹⁸.

Uwagi Wańkowicza przywodzą na myśl utwór określany jako centon, będący tekstem skonstruowanym w całości z myśli zaczerpniętych z prac innych autorów. Wańkowicz postuluje, aby reportaż także był rodzajem tekstu dialogicznego, w którym autor nie tyle przedstawia własną wizję zdarzeń, ile raczej zderza swe uwagi i poglądy z głosami wcześniejszych twórców. Warto podkreślić, że tym teoretycznym założeniem Wańkowicz pozostał wierny w swej praktyce dziennikarskiej. W książki reportażowe niezwykle często wplatał fragmenty dzieł innych reporterów, badaczy bądź literatów, by z jednej strony z nimi polemizować (znana była wyraźna niechęć Wańkowicza do twórczości dwóch polskich romantyków, Mickiewicza i Słowackiego), z drugiej zaś okazać im szacunek za niezwykle kunszt, erudycję czy trafność sformułowań.

Zagadnienie intertekstualności nieczęsto omawiane bywa w kontekście rozważań nad reportażem literackim, który w pierwszej kolejności jest przecież uznawany za gatunek dziennikarski służący przedstawieniu faktów i wydarzeń, w drugiej zaś dopiero za formę pograniczną, czerpiącą inspirację z literatury. Na obecność strategii intertekstualnych w tym gatunku zwrócił uwagę Mateusz Zimnoch, podkreślający, że współcześnie „[...] odnaleźć można wiele reportaży, których struktura jest oparta właśnie na świadomie kreowanych relacjach

¹⁶ M. Siembieda, *Reportaż po polsku*, Poznań 2003; K. Wolny-Zmorzyński, *Reportaż – jak go napisać*, Warszawa 2004.

¹⁷ M. Wańkowicz, *Karafka La Fontaine'a*, t. 1, Kraków 1983, s. 13.

¹⁸ Tamże, s. 31–32.

między różnymi tekstami literackimi¹⁹. Jako przykład Zimnoch wskazuje twórczość Mariusza Szczygła, który, portretując Czechy i Czechów w książce *Zrób sobie raj*, wielokrotnie konfrontuje swe wypowiedzi z zaczerpniętymi z tamtejszej literatury obrazami. Dzięki temu dziennikarz tworzy swoisty kolaż głosów i wypowiedzi dopełniających się bądź wchodzących ze sobą w polemiczny dialog. Na marginesie tylko odnotować warto, że zdecydowanie bardziej radykalną strategię przyjął Szczygiel w swej najnowszej książce *Projekt: prawda*, włączając do niej krótką powieść Stanisława Stanucha²⁰. Swą decyzję dziennikarz tłumaczył w następujący sposób:

Powieść *Portret z pamięci* była dla mnie inspiracją do stworzenia miniatur z własnego lub cudzego życia. Czytelnik nie musi jej czytać, ale może. (Może ją nawet – jak wymyśliła moja przyjaciółka i tłumaczka polskiej literatury na czeski Helena Stachová – z książki wydrzeć)²¹.

Wiele uwagi badacze poświęcili zagadnieniu intertekstualności w reportażach literackich Ryszarda Kapuścińskiego. Pod tym kątem były już analizowane między innymi *Cesarz*²² i *Lapidaria*²³, uznawane przez literaturoznawców za rodzaj dzieła kolażowego, polimorficznego, otwartego na lekturę innych autorów²⁴. Obecność „cudzego słowa” w pracach Kapuścińskiego sygnalizował między innymi Grzegorz Grochowski, którego zdaniem „[...] sięganie po klasyczne teksty literackie, filozoficzne i politologiczne daje się odczytać jako gest wpisania się w tradycję i przywołania autorytetów uwierzytelniających autorskie diagnozy”²⁵. Kapuściński – co ciekawe – w pełni zgadzał się z Wańkiewiczowskim podejściem do teorii cytatu. Uważał go – obok podróży i refleksji – za jedno z trzech podstawowych źródeł inspiracji dla twórczości dziennikarskiej. Funkcję i znaczenie nawiązań intertekstualnych wyłożył precyzyjnie na kartach *Lapidarium II*, pisząc:

Jeżeli chce się swoim tekstom nadać walor kubistyczny, trzeba rozszerzać swój punkt widzenia o dodatkowe światła i perspektywy. Dlatego używam dużo cytatów. Chodzi mi bowiem o to, aby zabrzmiały także inne głosy, aby zostały wypowiedziane inne sądy i opinie²⁶.

Odwoływanie się do wcześniejszych lektur pozwala piszącemu – zdaniem Kapuścińskiego – uniknąć przecierania tych szlaków, które już wcześniej zostały przetarte przez innych autorów. Dzięki stosowanej technice piszący może

¹⁹ M. Zimnoch, dz. cyt., s. 31.

²⁰ M. Szczygiel, *Projekt: prawda*, Warszawa 2016.

²¹ Tamże, s. 39.

²² A. Wysocka, *Metatekstowy i intertekstualny wymiar motta*. „Nowe Ateny” Benedykta Chmielowskiego w „Cesarzu” Ryszarda Kapuścińskiego, „Roczniki Humanistyczne” 2013, z. 6, s. 187–198.

²³ E. Chudoba, „Lapidarium” Ryszarda Kapuścińskiego jako kolaż, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 185–197.

²⁴ Tamże, s. 185.

²⁵ G. Grochowski, *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*, Toruń 2014, s. 141.

²⁶ R. Kapuściński, *Lapidarium II*, Warszawa 1995, s. 29.

spojrzeć na analizowane zagadnienie z wielu perspektyw, ukazując przy tym jego złożoność i wielowymiarowość.

Intertekstualne nawiązania pojawiają się także w twórczości innych polskich reporterów piszących o Rosji²⁷. Sięgając przykładowo po *Imperium* Kapuścińskiego, odnajdziemy tam fragmenty dzieł współtworzących wspólnie kanon literatury rosyjskiej. W tok swej narracji dziennikarz włącza fragmenty między innymi *Wszystko płynie* Wasilija Grossmana oraz *Wojny i pokoju* Lwa Tołstoja, przyznając, że niektóre z uwag przytacza z pamięci. Zgoła odmienną strategię stosuje Krystyna Kurczab-Redlich w książce *Głową o mur Kremla*. Autorka swą intelektualną wyprawę do Moskwy odbywa, podróżując śladami cytowanego wielokrotnie Astolphe'a de Custine'a. Z kolei Jacek Hugo-Bader w *Dziennikach kołymskich* spogląda na Rosję przez pryzmat *Opowiadań kołymskich* Warłama Szalamowa, towarzyszących mu stale na poszczególnych etapach jego podróży po ojczyźnie Puszkina. Już ten nazbyt zapewne skrótowy przegląd polskich reportaży literackich poświęconych Rosji pozwala zauważyć, że głównym przedmiotem odniesienia dla ich autorów stawała się bądź twórczość najważniejszych pisarzy rosyjskich, bądź prace twórców, którzy – podobnie jak teraz polscy dziennikarze – przyjechali do Rosji i spoglądali na nią z perspektywy podróżnika obarczonego nierzadko bagażem osobistych i kulturowych doświadczeń.

Intertekstualny wymiar reportażu Wilka

Reportaże Wilka są niezwykle silnie nasycone „cudzym słowem”, wprowadzonym przez autora do tekstów na kilka sposobów. Jedną z przyjętych strategii jest zamieszczanie w książkach reportażowych rozbudowanych fragmentów o charakterze quasi-recenzji, w których Wilk dokonuje krytycznej oceny reportaży polskich twórców zainteresowanych bliskim mu obszarem geograficznym. Po wtóre, piszący chętnie wykorzystuje rozmaite motta, otwierające poszczególne rozdziały jego publikacji. Po trzecie, w tok opowiadanej historii wplata fragmenty prac badawczych bądź popularnonaukowych, mających uwiarygodnić bądź obalić formułowane hipotezy. Po czwarte, autor niezwykle często sięga po klasyków literatury polskiej i rosyjskiej. Na kartach *Wołoki* wspomina nawet o swym polonistycznym wykształceniu²⁸, każącym mu z większą wrażliwością spojrzeć na dorobek literacki obu narodów.

Podkreślić należy, że proza Wilka znacząco wykracza poza klasyczne definicje reportażu, będącego udokumentowaną opowieścią o ludziach i wydarzeniach²⁹. Jej fragmenty wyraźnie ciągną w kierunku form takich, jak esej, dziennik podróży, notatnik czy autobiografia. Ważnym elementem prac tego autora jest nie tylko opis rosyjskiej rzeczywistości, lecz także osobistych doznań i doświadczeń

²⁷ E. Żyrek, „Cudzosłowie” w polskim reportażu literackim, w: *Opus citatum. O cytacie w kulturze*, red. J. Tabaszewska, A. Jarmuszkiewicz, Kraków 2014, s. 99–108.

²⁸ M. Wilk, *Wołoka*, s. 42.

²⁹ K. Wolny-Zmorzyński, dz. cyt.

reportera. Gatunkowa hybrydyczność *Wołoki* i *Wilczego notesu*, połączona z deklarowaną przez Wilka niefikcjonalnością jego tekstów, pozwala myśleć o tych książkach jak o reportażach literackich. Łączą one bowiem poszanowanie dla faktów z narracyjną synkretycznością i kolażowością. Poprzez tego rodzaju zabieg twórczość reportera otwiera się na „cudze słowo” w dwojaki sposób: zarówno w wymiarze tematycznym poprzez konfrontowanie ze sobą wypowiedzi różnych autorów, jak i formalnym – wiążącym się z łączeniem rozmaitych stylów, gatunków i technik narracyjnych.

Teksty Wilka już wielokrotnie były poddawane naukowemu oglądowi, między innymi ze względu na szczególną poetyckość stosowanego przez autora języka, dającą się zauważyć na kartach *Wilczego notesu*. Zagadnienie to szerzej omawia Kacper Podrygajło w szkicu *Poetyzacja prozy w „Wilczym notesie” Mariusza Wilka*³⁰, zwracając uwagę na niezwykle częste wykorzystywanie przez dziennikarza takich środków stylistycznych, jak porównanie homeryckie czy metafora. Badacz podkreśla, że dostrzegalna w książce estetyzacja natury jest wypełnieniem Horacjańskiego *ut pictura poesis*. Wydaje się, że próba zbliżenia do siebie malarskości i literackości przekazu staje się strategią opierającą się właśnie na relacjach intertekstualnych w szerszym znaczeniu tego słowa. Już Mieke Bal w swym *Czytaniu sztuki?* dowiodła, że granice pomiędzy obiema formami ekspresji nie są hermetyczne³¹. Tworząc opisy o charakterze reportażowej ekfrazy, autor stara się w sposób jak najbardziej mimetyczny opowiedzieć czytelnikowi o Rosji, a jednocześnie wypracować taki język, który najlepiej odtworzy wyjątkowość opisywanych sytuacji, doświadczeń i przestrzeni.

Wielokrotnie uwaga badaczy koncentrowała się wokół leksyki stosowanej przez Wilka. Pisał o tym między innymi Zygmunt Gałęcki w artykule *Język polsko-ruski w dzienniku Mariusza Wilka „Wołoka”*³², analizując zapożyczenia leksykalne stosowane przez dziennikarza w jego tekstach reportażowych. Ewa Sławkowa skupiła się z kolei na polisemiczności niektórych słów i wyrażeń pojawiających się w tekstach tego autora³³. Uwagę badaczki zwraca zwłaszcza stosowana wielokrotnie przez Wilka „włóczęga”, której znaczenia – zdaniem dziennikarza – nie należy zawęzić wyłącznie do przemieszczania się bez określonego celu. Autor *Wołoki* włóczęgą określa bowiem również swą intelektualną podróż po świecie literatury:

[...] włóczę się duktami Sebaldowskiego pisma, przełaząc z książki do książki, jakbym zbaczał z jednej ścieżki labiryntu w drugą, a potem trzecią i czwartą, i zatoczywszy krąg, wracam w to samo miejsce³⁴.

³⁰ K. Podrygajło, *Poetyzacja prozy w „Wilczym notesie” Mariusza Wilka*, „Prace Literackie” 2014, t. 54, s. 37–49.

³¹ M. Bal, *Czytanie sztuki?*, tłum. M. Maryl, „Teksty Drugie” 2012, nr 1–2, s. 39–58.

³² Z. Gałęcki, *Język polsko-ruski w dzienniku Mariusza Wilka*, w: *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2006, s. 61–76.

³³ E. Sławkowa, *Na szlakach włóczęgi, ścieżkach lektury i duktach języka: o przynależności gatunkowej i stylu „Dziennika północnego” Mariusza Wilka*, „Język Artystyczny” 2014, nr 15, s. 133–146.

³⁴ Tamże, s. 4.

Poprzez intertekstualne nawiązania reportażysta odkrywa przed czytelnikiem swój warsztat. Pokazuje, jakie lektury w sposób szczególnie ukształtowały jego spojrzenie na rosyjską rzeczywistość, jak również wskazuje tych autorów, których myśl inspirowała go na kolejnych etapach jego północnej włóczęgi.

Szczególny związek pisania i podróżowania w twórczości Wilka badał Daniel Henseler³⁵, który w swym artykule dowodzi, że w opinii reportażysty droga i książka stają się leksemami szczególnie mocno ze sobą związanymi. Autor *Wołoki* deklaruje: „Pisanie i wędrowanie – to dwie strony jednej kartki papieru [...]”³⁶. Wilk odbywa podróż zarówno w przestrzeni rzeczywistej, jak i kulturowej, podążając śladami cenionych autorów i lektur. Jest to jednak równocześnie także podróż w głąb siebie, którą piszący nie zawsze jest w stanie odzwierciedlić wyłącznie poprzez własny język, lecz przez wypowiedzi zapożyczone od innych pisarzy-podróżników. By opisać tę szczególną wyprawę, autor posługuje się określeniem „tropa”, rozumianym w dwojaki sposób:

Rosyjska tropa pochodzi od starej formy *tropat'* – deptać. Zatem tropa to ścieżka wydeptana przez człeka lub zwierzę. Używając tropy, zamiast „drogi”, podkreślam czynność deptania samopas, niekorzystania z gotowego szlaku. Wasyli mówi, że prawdziwy myśliwy chadza w pojedynkę i wydeptuje w tajdze własną tropę, która oddaje jego charakter. [...] Kiedy więc piszemy życie – polując na słowa... – to także, po jakimś czasie, wydeptujemy własną tropę – swój styl³⁷.

W książce Wilka proces pisania wchodzi w bezpośrednie relacje z otaczającą autora przestrzenią. Jak zauważa Magdalena Marszałek, dziennikarz „[...] uczynił rosyjską Północ nie tylko tematem swoich kolejnych książek, ale również swoim punktem widzenia”³⁸. Doskonale oddaje to fragment *Domu nad Oniego*, w którym pisarz w sposób zaskakujący utożsamia to, co pisze, z tym, co jest opisywane:

Siedząc na Północy, siedzę jak na czubku świata (spójrzcie na globus!) [...] Północ – to moje koczowisko, obszar penetracji.
Północ – to moja fabuła³⁹.

Reporter w swym podejściu do przedstawianej przestrzeni zdecydowanie wykracza poza dziennikarskie schematy, narzucane przez ramy gatunków prasowych, a jego narracja sytuuje się na przecięciu tego, co zobaczone, z tym, co przeżyte i doświadczane. Wilk łączy ze sobą opowieść nakierowaną na rzeczywistość zewnętrzną z rozbudowaną autorefleksją.

³⁵ D. Henseler, *Mariusza Wilka „topografia”. Inspiracje Bouvierowskie*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 5, s. 367–378.

³⁶ Cyt. za: tamże, s. 374.

³⁷ M. Wilk, *Wołoka*, s. 142.

³⁸ M. Marszałek, *Rosyjska Północ jako punkt widzenia. Geopoetyczne strategie w prozie Mariusza Wilka*, „Rocznik Komparatystyczny” 2011, nr 2, s. 97–110.

³⁹ M. Wilk, *Dom nad Oniego*, s. 46.

Wilk – recenzent i pytanie o kanon

Przyjęta przez dziennikarza strategia pisarska opiera się między innymi na konfrontowaniu własnego obrazu Rosji z tym, który został utrwalony wcześniej na kartach reportażu innych autorów. Szczególnie wiele uwagi Wilk poświęca *Imperium* Kapuścińskiego, uznawanemu za dzieło współtworzące kanon polskiego reportażu poświęconego Rosji. Dziennikarz, decydując się na omówienie tej książki, akcentuje z jednej strony niezwykle doniosłe jej znaczenie dla postrzegania Rosji i jej mieszkańców, z drugiej jednak wskazuje na rozmaite uchybienia, jakich dopuścił się Kapuściński podczas gromadzenia materiału dziennikarskiego. Wilk zauważa, że lektura ta traktuje o rozpadzie dwóch porządków: po pierwsze politycznego, odnoszonego do ówczesnej sytuacji Imperium, po drugie genologicznego – związanego z „kryzysem genre’u”⁴⁰. Autor *Wołoki* stawia tezę o dezintegrującym wymiarze pisarstwa Kapuścińskiego, które pod względem formalnym stało się odbiciem wydarzeń w nim opisywanych.

Na poparcie swych sądów Wilk wplata w swą narrację liczne fragmenty *Imperium*, wyliczając przy tym jednocześnie największe jego słabości. Główny zarzut pod adresem Kapuścińskiego dotyczy swoistej kolażowości jego tekstu, który – niczym komiks⁴¹ – składa się z serii obrazów niepołączonych syntetyzującym spojrzeniem narratora. Sądy prezentowane w reportażu określone zostają jako powierzchowne. „Zamiar ogarnięcia całych Sowietów, od krańca do krańca, kryje w sobie ryzyko niezobaczenia tak naprawdę niczego, zwłaszcza tego, co pośrodku [...]”⁴² – przestrzega Wilk. Krytyce poddana zostaje ponadto nadmierna szczegółowość *Imperium*. Jako chaotyczny i nieprzemyślany określa dziennikarz także zestaw lektur towarzyszących Kapuścińskiemu w jego podróży: „Ba, nawet dobór książek, cytowanych w *Imperium*, sprawia wrażenie przypadkowości, jakby autor przytaczał wszystko, co czyta podczas pisania: Ingardena i Bruno Schulza, Leonarda i Simone Weil”⁴³. Za nietrafione uznaje ponadto deklaracje Kapuścińskiego co do wyboru języka, którym posługiwał się na kartach książki. Autor *Imperium* zapewniał, że tym razem – w przeciwieństwie do wcześniejszych swych reportaży – zarzuca krótkie zdania na rzecz dłuższych, co wynika z faktu, że w przypadku Rosji „[...] opis wymaga dłuższych zdań”⁴⁴. Sformułowanie to Wilk poddaje najsurowszej krytyce, powołując się na lakoniczny, depeszowy wręcz styl wielu tekstów Anny Achmatowej czy Mikołaja Gogola. W wyjaśnieniu swego negatywnego stosunku do *Imperium* Wilkowi pomaga sparafrazowana myśl Czesława Miłosza:

Warłam Tichonowicz pisał, że w ruszczyźnie istnieją dwie tradycje: fraza Tołstoja, zwolniona i ciężka, [...] i fraza Puszkina, krótka i dźwięczna [...]. Zapominanie o jednej z nich sprawia, że i Rosję tylko na poły można pojąć, zgodnie

⁴⁰ M. Wilk, *Wołoka*, s. 49.

⁴¹ Tamże, s. 50.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 51.

⁴⁴ Tamże.

z formułą Miłosza, według którego w rosyjskim języku jest już wszystko, czego się można o Rosji dowiedzieć⁴⁵.

W zdecydowanie ostrzejszym tonie reporter komentuje dziennikarski dorobek Kurczab-Redlich, której – w odróżnieniu od Kapuścińskiego – zarzuca przede wszystkim poważne potknięcia merytoryczne oraz „moskwocentryczny” punkt widzenia. Jego uwagę przyciąga przede wszystkim kreacja podmiotu opowiadającego, któremu nie udaje się odrzucić etnocentrycznego, wartościującego spojrzenia. Pisze Wilk nie bez ironii:

Główną bolączką pani Krystyny, jak i zresztą wielu jej kolegów korespondentów, jest moskiewski punkt spojrzenia na Rosję. Nie zgadzam się z Teresą Torzańską, która uważa, że Krystyna Kurczab-Redlich napisała książkę o dzisiejszej Rosji. Ja bym powiedział, że pani Krystyna napisała książkę o tym, jak widzi Moskwę (z Moskwy zaś... Rosję) etranżer, lubiący dobre perfumy i kawior w odosobnieniu. Etranżer, który nie rozumie kraju, w którym się znalazł: „drażniącej, niepojętej, odpychającej i przyciągającej obczyzny”⁴⁶.

Wilk wytyka dziennikarce rażąco błędy w tłumaczeniu żargonu. Za nieopracowane pod względem stylistycznym uznaje z kolei fragmenty dotyczące wojny w Czeczenii. W odróżnieniu od wcześniej omawianej recenzji książki Kapuścińskiego tym razem dziennikarz nie przytacza w mowie bezpośredniej fragmentów zaczerpniętych z *Pandrioszki*. Poprzestaje raczej na opisanu własnych wrażeń lekturowych, które w sposób jednoznaczny ocenić należy jako negatywne⁴⁷.

Motto jako klucz

Rolą motta – jak zauważa Aneta Wysocka – jest przede wszystkim ukierunkowanie lektury, jak również wyrażenie przez autora w sposób pośredni jego intencji oraz przedmiotu zainteresowań. Dzięki niemu piszący może wskazywać na istotne idee, oddać szacunek ważnym dla niego autorom oraz sygnalizować swe twórcze inspiracje⁴⁸. W *Słowniku terminów literackich* można przeczytać, że „[...] poprzez umieszczenie motta pisarz często daje klucz do znaczeń swego utworu, a równocześnie sygnalizuje fakt jego osadzenia w określonej tradycji myślowej czy literackiej”⁴⁹. Na związki motta z problematyką intertekstualności uwagę zwróciła z kolei Teresa Cieślikowska. Jej zdaniem obecność tego rodzaju zapożyczeń z cudzych dzieł prowadzi do „[...] pomnożenia kontekstów wewnątrz tekstu”⁵⁰, co z kolei wpływa na wprowadzenie książki w krąg nowych kontekstów odczytań.

⁴⁵ Tamże, s. 51–52.

⁴⁶ Tamże, s. 181.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ A. Wysocka, dz. cyt., s. 188–189.

⁴⁹ *Motto*, [hasło], w: *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, Wrocław – Warszawa 1998, s. 298.

⁵⁰ T. Cieślikowska, *Tekst intertekstualny. Tekst – kontekst – intertekst (sytuacje graniczne)*, w: tejsze, *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Warszawa 1995, s. 102.

Rozpoczynające *Wilczy notes* motto – co deklaruje sam autor – to nie tyle przytoczenie fragmentu wiersza Fiodora Tiutczewa, ile raczej twórcze „naśladowanie z Tiutczewa”⁵¹. Pisze Wilk:

Rozumem Rosji nie pojąć
I naszą skalą nie zmierzyć.
Rosja to inny wymiar –
Rosję należy przeżyć⁵².

Co ciekawe, ten sam fragment wiersza Tiutczewa pojawia się w *Głową o mur Kremła*. Kurczab-Redlich, w odróżnieniu od Wilka, zdecydowała się jednak przywołać oryginalny fragment dzieła poety. Dlaczego zatem autor *Wołoki* zamiast oryginału wybrał własną parafrazę? Zastępując ostatni wers, brzmiący u Tiutczewa „w Rosję można tylko wierzyć”, własnym „Rosję należy przeżyć”, dziennikarz wskazuje na rangę osobistego doświadczenia w poznawaniu obcej kultury. Subtelne „można” zamienia na zdecydowane „należy”, przez co w mentorskim tonie wskazuje, jaką drogę wybrać powinni ci, których celem jest rzeczywiste zbliżenie się do Rosji i jej mieszkańców.

Głównymi patronami *Wilczego notesu* stają się Joseph de Maistre oraz Astolphe de Custine. Ich wypowiedziami reportażysta chętnie rozpoczyna poszczególne rozdziały książki. Cytuje także fragmenty *Z instrukcji wyprawy Hugh Willoughby’ego z Richarda Chancellora z 1553 roku*, sugerując przy tym polskiemu czytelnikowi zmianę optyki w sposobie patrzenia na Rosję. Liczne spośród wybranych przez Wilka cytatów odnoszą się bowiem bezpośrednio do tematu, który w pracach tego autora powraca wielokrotnie. Mowa o głębokim przeświadczeniu Wilka dotyczącym tego, jak zmienia się sposób myślenia o Rosji, gdy piszący ma możliwość rzeczywistego doświadczenia tego kraju. W otwierającym rozdział piąty motcie z de Maistre’a czytelnik znajduje słowa: „Większość z tego, co pisano o Rosji za granicą, niewiele ma wspólnego z rzeczywistością”⁵³. Rozdział szósty z kolei rozpoczyna utrzymana w analogicznym duchu cytacja zaczerpnięta z tego samego autora: „Ten kraj to zupełnie inny świat i sądzić o nim nie sposób, nie pożywszy tu czas jakiś”⁵⁴. Przez wypowiedzi te, korespondujące z przytoczoną już parafrazą z Tiutczewa, Wilk nie tylko stara się przekonać czytelnika do wyższości własnego doświadczenia nad powtarzаныmi w sposób nierzadko bezrefleksyjny stereotypami, ale także przyznaje się przed nim do niemożności wiernego przełożenia osobistych doświadczeń na słowo pisane.

Zgoła odmienny wydźwięk charakteryzuje motto pojawiające się w *Wołocie*. Tym razem autor przywołuje przede wszystkim myśli ogniskujące się wokół motywu drogi. W książce tej Wilk zdecydowanie oszczędniej szafuje jednak cudzym słowem. W tomie znajdziemy zaledwie trzy tego rodzaju cytacje, co wynika z faktu, że zebrane tu teksty były drukowane pierwotnie w paryskiej „Kulturze” oraz na szpaltach „Plusa-Minusa”. Mottem rozważań pisarza

⁵¹ M. Wilk, *Wilczy notes*, s. 9.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, s. 45.

⁵⁴ Tamże, s. 55.

stają się teraz wypowiedzi Nicolasa Bouviera, Claudia Magrisa oraz Laoziego. Niezwykle interesujące relacje łączyły polskiego twórcę zwłaszcza z pierwszym ze wspomnianych autorów. Jego twórczość Wilk poznał dzięki Janowi Michalskiemu – współzałożycielowi wydawnictwa Noir sur Blanc⁵⁵. Rozdział „Karelska tropa 1999–2000” otwiera zaczerpnięta z Bouviera myśl: „Dalekie podróże mają to do siebie, że przywozi się z nich coś zupełnie innego niż to, po co się pojechało”⁵⁶. Komparatystyczne spojrzenie na teksty obu pisarzy pozwala wysnuć wniosek, że niezwykle istotna była dla nich przede wszystkim idea połączenia podróży z lekturą, jak również motyw samotnej wędrówki z towarzyszącą jej pogłębioną refleksją intelektualną.

Bardzo rzadko funkcję motta w *Wolce* i *Wilczym notesie* spełniają myśli znalezione w pracach polskich autorów. Zdecydowanie częściej Wilk czerpie z dorobku twórców zachodnich, którzy – tak jak on – przybyli do Rosji i ze zdziwieniem zrewidowali swe wcześniejsze poglądy na jej temat. Dziennikarz do pewnego stopnia, mówiąc językiem Wilka, podąża ich tropą. Co ciekawe, na swych mistrzów i inspiratorów autor wybiera głównie twórców dawniejszych. Dzięki temu Wilkowi udaje się wejść w swego rodzaju historyczny dialog, pozwalający skonfrontować ze sobą nie tylko odmienne perspektywy geograficzne, lecz także czasowe.

Cudze słowo *versus* własne słowo

Trzecia ze stosowanych przez Wilka strategii intertekstualnych opiera się na włączaniu do reportażowej wypowiedzi „cudzego słowa”, które staje się dla autora bądź punktem odniesienia dla formułowania własnych sądów, bądź sposobem na uwiarygodnienie prezentowanych opinii siłą przywoływanego autorytetu. Próbując odtworzyć krąg literackich inspiracji dziennikarza, rozpocząć należy przede wszystkim od twórców rosyjskich, takich jak Aleksander Solżenicyn czy Wałam Szałamow. Ważnymi autorami są także Gustaw Herling-Grudziński oraz Jerzy Giedroyc wraz z redaktorami paryskiej „Kultury”, którzy wywarli ogromny wpływ na twórczość autora *Wolki*⁵⁷. Ponadto istotnym elementem reportażowych narracji są cytaty z tekstów naukowych bądź popularnonaukowych. Najrzadsze – choć zauważalne – są w pracach Wilka nawiązania do utworów poetyckich, by przywołać tylko tak wnikliwie analizowany w *Wolce* tomik *Pragnienie* Adama Zagajewskiego.

Bez wątplenia jednym z najważniejszych patronów *Wolki* oraz *Wilczego notesu* pozostaje Szałamow. To z jego myśli Wilk zaczerpnął słynną frazę, mówiącą o tym, że „[...] detal to sztuka prozy przeżytej jak dokument”⁵⁸. Cytat ten,

⁵⁵ D. Henseler, dz. cyt., s. 372.

⁵⁶ Cyt. za: M. Wilk, *Wolka*, s. 61.

⁵⁷ Wilk wiele swoich tekstów publikował na łamach paryskiej „Kultury”. W *Wolce* często przywołuje nazwisko Giedroycia, cały tom dedykując „pamięci Redaktora”.

⁵⁸ Cyt. za: M. Wilk, *Wolka*, s. 180.

pojawiający się w obu wspomnianych tu książkach, przez jego dwukrotne użycie nabiera szczególnego znaczenia i daje się odczytywać jako rodzaj autorskiego *credo*. Polski autor podkreśla, że „Warłam Szałamow to jeden z największych pisarzy XX wieku”⁵⁹, deklarując jednocześnie swe szczególne przywiązanie nie tylko do jego prozy, lecz także zapomnianej już dziś nieco poezji. Opisując wydarzenia na Kołymie, Wilk oddaje głos Szałamowowi i wplata w swą opowieść obszerny fragment jego *Opowiadań kołymskich*. Nie stara się opowiedzieć tej historii na nowo, własnym językiem. Najważniejszą i najpełniejszą wizją wciąż pozostaje dla niego proza świadka Kołomy.

Wilk nawiązuje do Szałamowa, cytując jego obszernie wypowiedzi dotyczące niewyraźności języka artystycznego. Wspomina nawet, że od lat stara się przełożyć Szałamowowską *Bielkę*, co jednak okazuje się zadaniem niezwykle wymagającym. Tak swe zmagania z tekstem relacjonuje czytelnikowi:

Próbuję, nie wychodzi, zarzucam na jakiś czas, po czym wracam, ponownie zarzucam, znowu wracam, czytam na głos tekst rosyjski i polski. Odkładam, niech się odstoi. I tak bez końca. Pierwszy problem zrodził się w tytule. Rosyjska bielka bowiem składa się z dwóch sylab i szybciej miga po gałęziach niż polska „wiewiórka” – wyraz trzysylabowy⁶⁰.

Wilczy notes zostaje zwieńczony krótkim opowiadaniem *Tropa* autorstwa Szałamowa, które Wilk przytacza we własnym tłumaczeniu. Oddanie w tym miejscu głosu rosyjskiemu pisarzowi staje się i w tym przypadku gestem niezwykle wymownym, świadczącym o szczególnej wadze pisarstwa Rosjanina dla polskiego twórcy.

Drugim autorem, odgrywającym istotną rolę w pracach Wilka, jest Herling-Grudziński, z którego wypowiedzi autor *Wołoki* chętnie korzysta, parafrazując je bądź przytaczając w ich literalnym brzmieniu. Zabieg ten pozwala na skonfrontowanie obrazów, które odbiorca znajdzie w pismach Herlinga-Grudzińskiego, z osobistą wizją podróżującego jego śladami dziennikarza. Warto zwrócić uwagę szczególnie na opisy Jarcewa, jakie pojawiają się w *Innym świecie* i w prozie Wilka. Dzięki skonfrontowaniu ze sobą obu tak podobnych do siebie obrazów czytelnik otrzymuje obszerną informację na temat przedstawionego miejsca, w którym zatrzymał się czas. Niewiele bowiem zmieniło się tam od czasów Herlinga-Grudzińskiego. Wilk dostrzega niezwykle talent swego poprzednika w konstruowaniu relacji tak wiernych, że niemal transparentnych. Powiada: „Notabene, miałem wrażenie, żeśmy się znaleźli w tekście – rozumianym w obu znaczeniach łacińskiego *textum* – postrealistycznym, jeśli *Inny świat*, rzecz jasna, uznajemy za prozę realistyczną”⁶¹. Wilk zwraca też uwagę na niezwykle mimetyzm tekstów Herlinga-Grudzińskiego, które – pomimo upływu lat – pozostają do dziś wiernym dokumentem wydarzeń i portretem bohaterów z pierwszej połowy XX wieku.

⁵⁹ Tamże, s. 219.

⁶⁰ Tamże, s. 221.

⁶¹ Tamże, s. 228.

Istotną grupę nawiązań intertekstualnych stanowią w prozie Wilka wypowiedzi zaczerpnięte z tekstów naukowych, słowników bądź encyklopedii, których pojawienie się w tekście dziennikarskim świadczy o dużej wnikliwości piszącego. Wiele uwagi w swych książkach dziennikarz poświęca referencjalności języka i często powraca do refleksji nad zagadnieniami językowej etymologii. Słuszność przyjętej strategii opiera na ustaleniach słynnego polskiego językoznawcy, którego wypowiedź zostaje przywołana na kartach *Wołoki*: „A przecież w słownictwie – twierdzi Aleksander Brückner – wyrażają się dzieje naszej obyczajowości narodowej, wstecz aż do czasów, do których żadne świadectwa pisemne nie docierają”⁶². Idąc śladem tych dociekań, Wilk tłumaczy swe przywiązanie do przymiotnika „ruski” używanego chętnie w miejsce leksemu „rosyjski”. Powołuje się na wypowiedź Fiodora Girienoka, profesora filozofii na Uniwersytecie Moskiewskim, który – jak można przeczytać w reportażu – stwierdził: „[...] albowiem sam przymiotnik *russkij* od dawna stał się problemem”⁶³. Wypowiedź ta to rodzaj subtelnej polemiki z oponentami Wilka, zarzucającymi mu niewłaściwe posługiwanie się wspomnianym przymiotnikiem. Autor stara się przede wszystkim pokazać, że zajmująca go tematyka ma charakter niezwykle złożony, przez co radykalne rozstrzygnięcia właściwe tekstom publicystycznym winny zostać postawione pod znakiem zapytania. Przyjęta tu strategia dowodzi, że dla Wilka reportaż jest formą mocno zakorzenioną nie tylko w historii, lecz także w nauce.

Ważnym aspektem analizowanych tekstów jest też ich silne powiązanie z językiem poetyckim. Dążenie do transparencji i obiektywizmu wypowiedzi, jakie towarzyszyło Wilkowi na kolejnych etapach jego podróży przez Rosję, bywa przez autora wielokrotnie podawane w wątpliwość i wystawiane na próbę. Dostrzeżemy to w *Wołoce*, gdzie dziennikarz przytacza i komentuje wybrane fragmenty utworów poetyckich Zagajewskiego, towarzyszących mu w jego podróży. Piszący wchodzi w rolę interpretatora, poszukującego w liryce odpowiedzi na nurtujące go pytania. Zacytowane zostają fragmenty ulubionych wierszy pisarza, który decyduje się nawet na subtelna polemikę z ich autorem:

Nie do końca [...] zgadzam się z poetą, że każda wypowiedź zuboża byt. Tylko ta wypowiedź zuboża byt, która ma ambicje wypowiedzieć go do końca, ta zaś, co jeno sugeruje, na odwrót, wzbogaca go. Jak wiersz *Z pamięci*⁶⁴.

Poezja staje się dla Wilka zaproszeniem do dialogu, sferą uniwersalnych prawd, które piszący co rusz poddaje pod dyskusję. Zastosowana tu intertekstualna gra pomiędzy tym, co dziennikarskie, a tym, co poetyckie, pokazuje, że form tych nie oddziela od siebie hermetyczna granica. Pisanie to – w ujęciu Wilka – bądź stawianie pytań, bądź poszukiwanie odpowiedzi na te, które wcześniej sformułowali już inni piszący.

⁶² Tamże, s. 57.

⁶³ Tamże, s. 42.

⁶⁴ Tamże, s. 40.

Podsumowanie

Pod piórem Wilka reportaż literacki staje się gatunkiem nieustannie wchodzącym w dialog z różnymi twórcami, formami i językami. Analizowana w niniejszym szkicu twórczość tego dziennikarza jest niezwykle mocno zakorzeniona w tekstach innych autorów, którzy – o czym świadczy chociażby zestaw nazwisk, do których najchętniej odwołuje się twórca *Wołoki* – związani byli z interesującym dziennikarza terytorium. Przedstawiona przez Wilka historia to próba stworzenia wielogłosowej opowieści o Rosji, widzianej zarówno z historycznej, jak i współczesnej perspektywy. Autor w swych książkach konfrontuje ze sobą język nauki z językiem poezji; język dostępnego na szeroką skalę reportażu z intymnością osobistego dziennika; język podróżnika-odkrywcy z językiem autora, który do Rosji trafił wbrew własnej woli. Ten wyjątkowy splot pozornie tylko niezwiązanych ze sobą opowieści pozwala autorowi pokazać, że tak naprawdę nie ma jednej Rosji. Jej obraz wyłania się dopiero po skonfrontowaniu ze sobą wielu punktów widzenia, utrwalonych w dziełach literackich i tekstach dziennikarskich.

W ujęciu Wilka sztuka reportażu opiera się na kolażowym zestawianiu ze sobą różnych tekstów i języków. Autor podąża tutaj śladem kognitywistów, stojących na stanowisku, że świat widzimy dokładnie w taki sposób, w jaki pozwala nam na to nasz język. Stąd, by wyjść poza kulturowe i lingwistyczne ograniczenia, Wilk decyduje się na wprowadzanie do swych tekstów różnych rusycyzmów, których odpowiednika próżno szukać w języku ojczystym. Co więcej, poprzez rozbudowane autokomentarze wielokrotnie ujawnia przed czytelnikiem kulisy swojego warsztatu, wskazując nazwiska swych mistrzów, jak i autorów, wobec których ustosunkowuje się polemicznie. Dzięki temu *Wołoka* i *Wilczy notes* nie są tylko książkami o Rosji, ale także dokumentarnymi świadectwami autora, zmagającego się z dylematem niewyraźności. To, czego sam nie doświadczył, nie poznał bądź nie pojął, opowiada słowami swych mistrzów, którzy dzięki temu raz jeszcze zostają dopuszczeni do głosu.

Bibliografia

- Bal M., *Czytanie sztuki?*, tłum. M. Maryl, „Teksty Drugie” 2012, nr 1–2.
 Barthes R., *Efekt rzeczywistości*, tłum. M.P. Markowski, „Teksty Drugie” 2002, nr 4.
 Chudoba E., „*Lapidarium*” Ryszarda Kapuścińskiego jako kolaż, „Teksty Drugie” 2007, nr 6.
 Cieślukowska T., *Tekst intertekstualny. Tekst – kontekst – intertekst (sytuacje graniczne)*, w: tejsze, *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Warszawa 1995.
 Cieślukowska T., *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Warszawa 1995.
 Czekalski S., *Intertekstualność i malarstwo. Problemy badań nad związkami międzyobrazowymi*, Poznań 2006.
 Fiołek-Lubczyńska B., *Intertekstualność i gatunkowość jako klucz interpretacyjny filmu „Trzy kolory. Biały” Krzysztofa Kieślowskiego*, „Folia Litteraria Polonica” 2012, nr 3.
 Gałęcki Z., *Język polsko-ruski w dzienniku Mariusza Wilka*, w: *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2006.
 Głowiński M., *O intertekstualności*, „Pamiętnik Literacki” 1986, nr 4.
 Grochowski G., *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*, Toruń 2014.

- Henseler D., *Mariusza Wilka „topografia”. Inspiracje Bouvierowskie*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 5.
- Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007.
- Janion M., *Wilk – Słowianin na Północy*, w: tejże, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007.
- Kapuściński R., *Lapidarium II*, Warszawa 1995.
- Kapuściński R., *Lapidarium III*, Warszawa 1997.
- Koziołek R., *Zdobycie historii. Problem przedstawienia w „Twarzy księżyca” Teodora Parnickiego*, Katowice 1999.
- Kristeva J., *Semeiotikè. Recherches pour unesémanalyse. Essais*, Paris 1969.
- Marszałek M., *Rosyjska Północ jako punkt widzenia. Geopoetyczne strategie w prozie Mariusza Wilka*, „Rocznik Komparatystyczny” 2011, nr 2.
- Mitosek Z., *Teorie badań literackich*, Warszawa 2004.
- Nycz R., *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy*, w: tegoż, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1993.
- Nycz R., *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1993.
- Opus citatum. O cytacie w kulturze*, red. J. Tabaszewska, A. Jarmuszkiewicz, Kraków 2014.
- Podrygajło K., *Poetyzacja prozy w „Wilczym notesie” Mariusza Wilka*, „Prace Literackie” 2014, t. 54.
- Siembieda M., *Reportaż po polsku*, Poznań 2003.
- Sławkowa E., *Na szlakach włóczęgi, ścieżkach lektury i duktach języka: o przynależności gatunkowej i stylu „Dziennika północnego” Mariusza Wilka*, „Język Artystyczny” 2014, nr 15.
- Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, Wrocław – Warszawa 1998.
- Szczygiel M., *Projekt: prawda*, Warszawa 2016.
- Wańkiewicz M., *Karaśka La Fontaine’a*, t. 1, Kraków 1983.
- Wasilewska-Chmura M., *Przestrzeń intermedialna literatury i muzyki. Muzyka jako model i tworzywo w szwedzkiej poezji późnego modernizmu i neoawangardy*, Kraków 2011.
- Wilk M., *Dom nad Oniego*, Warszawa 2006.
- Wilk M., *Dom włóczęgi*, Warszawa 2014.
- Wilk M., *Lotem gęsi*, Warszawa 2012.
- Wilk M., *Tropami rena*, Warszawa 2007.
- Wilk M., *Wilczy notes*, Warszawa 2003.
- Wilk M., *Wołoka*, Kraków 2011.
- Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2006.
- Wolny-Zmorzyński K., *Reportaż – jak go napisać*, Warszawa 2004.
- Wysocka A., *Metatekstowy i intertekstualny wymiar motta. „Nowe Ateny” Benedykta Chmielowskiego w „Cesarzu” Ryszarda Kapuścińskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 2013, z. 6.
- Zimnoch M., *Poetyka reportażu intertekstualnego na przykładzie tekstów Mariusza Szczygła*, „Jednak Książki” 2016, nr 5.
- Żyrek E., *„Cudzosłowie” w polskim reportażu literackim*, w: *Opus citatum. O cytacie w kulturze*, red. J. Tabaszewska, A. Jarmuszkiewicz, Kraków 2014.

Streszczenie

Celem autorki artykułu jest zbadanie strategii intertekstualnych, które wykorzystuje w swych reportażach o Rosji Mariusz Wilk. Szczegółowej analizie poddano książki *Wołoka* oraz *Wilczy notes*, w których niezwykle często pojawiają się nawiązania do prac innych autorów. Reportażysta w swych tekstach wielokrotnie cytuje zarówno rosyjskich, jak i polskich twórców: dziennikarzy, literatów i naukowców. Polemizuje z ich tekstami bądź czyni je punktem wyjścia do dalszej dyskusji. Powodem podjęcia zaprezentowanych rozważań jest prześledzenie funkcji i celu tych intertekstualnych nawiązań, jak również określenie roli, jaką pełnią one we współczesnym reportażu literackim.

**„Language Is Alive Only When It Has Roots.”
Inter-Textual Strategies in the Reporting of Mariusz Wilk**

S u m m a r y

The purpose of the author of this article is to explore the inter-textual strategies used by Mariusz Wilk in his reports on Russia. The analyses focus on the books *Woloka* and *Wilczy notes*, which contain several references to the works of other authors. The reporter often cites Russian and Polish artists in his books: journalists, writers and scientists. He creates a polemic against their texts or he treats them as a starting point for further discussion. The aim of this paper is to determine the function and purpose of these inter-textual references, as well as to define their role in the contemporary literary reportage.

Bartosz Korinth

Wydział Oceanografii i Geografii
Uniwersytet Gdański

Język narodowy jako wyróżnik tożsamości kulturowej wobec procesu integracji europejskiej na przykładzie Konkursu Piosenki Eurowizji w latach 2000–2016

Słowa kluczowe: tożsamość kulturowa, integracja europejska, Europa, język narodowy, Konkurs Piosenki Eurowizji

Key words: cultural identity, European integration, Europe, national language, Eurovision Song Contest

W postępującym obecnie procesie integracji europejskiej coraz częściej zdaje się słyseć opinie dotyczące wpływu tego zjawiska na istniejącą równolegle tożsamość kulturową wszystkich krajów, których ona dotyczy. Te dwa pojęcia, będące jednocześnie w ciągłym konflikcie ideowym, stanowią temat prezentowanej pracy badawczej. Szczególne znaczenie mają kwestie związane z językiem narodowym, który według autora jest najistotniejszym czynnikiem budującym wspólną kulturę państwa, a co za tym idzie – jego tożsamość.

Autor w początkowej części tekstu zwraca uwagę na prawidłowe pojmowanie pojęć, jakimi są „integracja europejska” oraz „tożsamość kulturowa”. Przedstawia najważniejsze definicje i analizuje ich przeciwstawne znaczenia. Główną część artykułu stanowią badania poświęcone Konkursowi Piosenki Eurowizji, który według autora stanowi istotne wydarzenie kulturalne w Europie, biorąc pod uwagę liczbę występujących w nim krajów oraz jego międzynarodowy charakter.

Wnioski z przeprowadzonego badania mają skłonić czytelnika do refleksji na temat ujednolicania się kultury europejskiej oraz korelacji z tożsamością kulturową, która stanowi wyróżnik poszczególnych krajów europejskich. Po przeanalizowaniu częstotliwości wykonywania piosenek w języku narodowym przez przedstawicieli poszczególnych krajów biorących udział w festiwalu w latach 2000–2016 możliwe będzie określenie przestrzennego zróżnicowania krajów Europy pod kątem zachowywania przez nie tożsamości kulturowej.

Podstawowe pojęcia: „integracja europejska”, „tożsamość kulturowa” i „język narodowy”

Definicje terminów „Europa” oraz „Europejczyk” ukształtowały się w procesie szeregu gwałtownych, następujących po sobie przemian cywilizacyjnych¹. Samo pojęcie „stary kontynent” rozumiane jako podmiot zbiorowej tożsamości wykształciło się jednak stosunkowo późno, przechodząc od pierwotnych struktur organizacyjnych, a kończąc na współczesnej złożoności, koncepcji, za pomocą której jest definiowane². W ostatnim stuleciu określenie „Europa” nabrało szerszego znaczenia, kontynent ten jest bowiem opisywany z perspektywy struktury przestrzeni kulturalnej opartej na społecznym procesie integracji, która wykształciła się jako oponent do postępującej na świecie globalizacji³.

Pojęcie „integracja” jest rozpatrywane i używane w różnych dziedzinach nauki, chociaż dotyczy głównie aspektów politycznych i handlowych, zmniejszając w konsekwencji częstotliwość definiowania go w zakresie życia kulturowo-społecznego. Uniwersalny charakter pojęciowy stanowi postrzeganie „integracji” jako „[...] tworzenia się całości z drobnych części”⁴. Ze względu jednak na tematykę prezentowanego opracowania definicja ta jest używana w odniesieniu do grup społecznych oraz wartości, które im towarzyszą. „Integracja” jest więc rozumiana jako proces społeczny, w wyniku którego dochodzi do wytworzenia się „poczucia wspólnoty”⁵ oraz idei zjednoczeniowej zbiorowych tożsamości europejskich. Ujmując jej ramy definicyjne, należy odnieść się także do dwóch jej składników wyodrębnionych przez Janusza Ruszkowskiego. Według tego badacza składowymi „integracji” są między innymi harmonizacja, czyli proces ujednolicania różnorodności, w wyniku którego budowana jest jedność, oraz podobne znaczeniowo pojęcie koordynacji, posiadające szersze znaczenie⁶.

Propagowanie pojmowania Europy jako podmiotu w ujęciu społeczno-kulturowym wykształca w społeczeństwie świadomość tożsamości europejskiej, co pozwala z kolei na rozwój idei „europejskości” jako nadrzędnej wartości. Idee te, powiązane bezpośrednio z pojęciem „integracji”, stanowią fundamentalne wartości Konkursu Piosenki Eurowizji, kreowane w ostatnich latach w postaci logotypów i haseł w sposób nadzwyczaj widoczny.

Integracja europejska w jej obecnym kształcie może wpływać na zmieniający się stopień identyfikacji społeczeństwa z narodem, do którego to społeczeństwo należy⁷. Stanowiąc pewien model kultury masowej, powstały na skutek

¹ A. Wiktorska-Świąćka, *Wyznaczanie granic i konstruowanie tożsamości Europy*, w: *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w Europie. Podręcznik akademicki*, red. A. Pacześniak, M. Klimowicz, Wrocław 2014, s. 39–40.

² Tamże, s. 25.

³ Tamże, s. 40.

⁴ *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1993, s. 267.

⁵ B. Master, *Teorie i koncepcje zjednoczeniowe Unii Europejskiej w założeniach programowych oraz w praktyce polskiej polityki integracyjnej*, Katowice 2014, s. 24.

⁶ Za: tamże, s. 26.

⁷ K. Skrzypczak, *Jaka tożsamość kulturowa dla dzisiejszej Europy?*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM” 2010, nr 1, s. 203–204.

przeobrażeń społeczno-kulturowych, powodować może także, w odniesieniu do zbiorowości europejskiej, unifikację odrębnych kultur występujących w Europie, a tym samym do utraty świadomości kulturowej wśród przedstawicieli tychże kultur⁸. Pamiętać przy tym należy, że Europa, w wyniku określonego dziedzictwa kulturowego, stanowi narodowościową mozaikę⁹ i próby jej ujednolicenia mogą być bardzo trudne.

Przed przejściem do omówienia problematyki będącej głównym zadaniem analitycznym podjętym poniżej należy też wspomnieć o sposobach rozumienia pojęcia „tożsamość kulturowa”. W literaturze przedmiotu nie istnieje jednoznaczna definicja tego pojęcia; zależy ona od badacza oraz dziedziny, którą ten reprezentuje. Termin „tożsamość kulturowa” posiada niezwykle długą historię, jednak został wprowadzony dopiero w XX wieku¹⁰. W ostatnich latach zaobserwować jednak można zwiększającą się częstotliwość operowania nim w dyskursie publicznym, w wystąpieniach polityków czy w mediach, szczególnie wtedy, gdy odnoszą się one do konfliktów na tle narodowościowym lub etnicznym¹¹.

Śród różnych określeń pojęcia „tożsamość” za najbardziej adekwatne przyjęto to zaproponowane przez Rogersa Brubakera. Socjolog ten w jednej ze swoich publikacji określa „tożsamość” jako zjawisko o charakterze zbiorowym, odwołujące się do podobieństwa danej grupy narodowościowej bądź etnicznej¹². Wśród licznych definicji za równie istotną uznano także tę wprowadzoną przez Zygmunta Baumana, który wyjaśnia ją w sposób uniwersalny. Badacz ujmuje „tożsamość” jako pryzmat, który jest zrozumiały i określony dla konkretnych aspektów współczesnego życia¹³. „Tożsamość” występuje jednak w publikacjach naukowych jako odrębna definicja stosunkowo rzadko, co wynika z wieloznaczności tego pojęcia. Bardzo często występuje ono obok drugiego, nadającego jej skonkretyzowany charakter. W kontekście pracy będzie to termin „tożsamości kulturowej”.

W przypadku uściślenia pojęcia, jakim jest konkretniejsza już „tożsamość kulturowa”, należy rozważyć jej definicje najbardziej przydatne w niniejszej pracy. Za Marią Bogucką przyjęto, że „[...] tożsamość kulturowa jest zjawiskiem społecznym, ze swojej natury łączącym ludzi i jest dynamiczny. Tożsamość kulturowa jest zawsze określona, istnieje i rozwija się w związku z daną osobą”¹⁴. Należy jednak odnieść się do pojęcia zbiorowości i w takim wymiarze ją postrzegać. Katarzyna Stawarz w jednej ze swoich publikacji podkreśla istotny wpływ samej kultury, która wyodrębnia specyficzną formę tożsamości, jaką jest tożsamość kulturowa. Twierdzi ona bowiem, że „[...] kultura jest spoiwem, dzięki któremu możliwe jest odkrywanie i zachowanie własnej tożsamości oraz

⁸ S. Sorys, *Tożsamość grup kulturowych w procesie globalizacji*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2013, nr 1, s. 156.

⁹ K. Skrzypczak, dz. cyt., s. 145.

¹⁰ Tamże, s. 204.

¹¹ Tamże, s. 205.

¹² Za: tamże, s. 206–207.

¹³ Z. Bauman, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchì*, Gdańsk 2007, s. 84.

¹⁴ M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 5.

więzi łączących poszczególnych [...] członków narodu”¹⁵. Problem tożsamości kulturowej podejmuje również Zdzisław Mach. W jednej ze swoich publikacji wspomina on o rzeczywistości symbolicznej, tworzącej model kulturowej tożsamości. Według autora publikacji zatytułowanej *Kultura i osobowość w antropologii amerykańskiej* „[...] tożsamość to proces; konstruowanie tożsamości to forma działania symbolicznego”¹⁶.

Silny związek z tożsamością kulturową ma i jednym z głównych czynników ją warunkujących jest język narodowy, który rozpatrywać należy w kontekście całej zbiorowości społecznej¹⁷. Problem ten podejmuje Jolanta Tambor. Powołując się na dorobek innych badaczy, proponuje charakterystykę narodu kulturowego. Według badaczki „[...] naród kulturowy dąży do ukształtowania państwowości, odwołuje się do pochodzenia i opiera się na kulturze i języku, który uważany jest za jedną z najważniejszych determinant narodowych”¹⁸. Rolę języka w kulturze opisuje także Mateusz Warchał. Podkreśla on, że „[...] idea jednego narodu, jednego państwa i jednego języka była głównym spoiwem łączącym grupy społeczne o wspólnym, rzeczywistym bądź zmitologizowanym rodowodzie historycznym, losach czy pamięci zbiorowej”¹⁹. Dodatkowo zauważa, że „[...] język jest najgłębszym wyrazem spostrzegania rzeczywistości, który również determinuje naturę mechanizmów decydujących o poczuciu wspólnoty”²⁰.

Posługiwanie się językiem narodowym stanowi jeden z fundamentów budowania oraz rozwijania tożsamości narodowej, mimo to podlega ono we współczesnym świecie szeregowi często niekorzystnych przemian uwarunkowanych czynnikami politycznymi i społeczno-kulturowymi. Jednym z takich czynników jest właśnie idea integracji europejskiej, ponieważ może ona budzić pewien niepokój związany z rolą języka narodowego w przyszłej tożsamości kulturowej Europejczyków. Istotę tych obaw definiuje przytaczany wcześniej M. Warchał, który uważa, że „[...] uprzywilejowanie języków narodowych może rodzić obawy przed marginalizacją i niepewnym statusem języka narodowego w przyszłości”²¹.

Jak zaznaczono powyżej, współcześnie języki narodowe ustępują zakresem ich używania językom, których znaczenie wzrasta wraz z coraz silniejszymi stosunkami pomiędzy państwami na arenie międzynarodowej oraz wszędzie tam, gdzie różne narodowości stykają się ze sobą. Konstatacja ta stanowi punkt wyjścia dla rozważań zawartych w dalszej części artykułu, w której namysłowi badawczemu poddano znaczenie języka narodowego w wystąpieniach piosenkarzy – przedstawicieli państw biorących udział w Konkursie Piosenki Eurowizji

¹⁵ K. Stawarz, *Tożsamość kulturowa w perspektywie integracji europejskiej*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2008, nr 1, s. 144.

¹⁶ Z. Mach, *Kultura i osobowość w antropologii amerykańskiej*, Warszawa – Kraków 1989, s. 39–59.

¹⁷ Zob. J. Tambor, *Kulturowe wyznaczniki tożsamości. Tożsamość mieszkańców województwa śląskiego*, [bmv], [bdw], s. 4.

¹⁸ Tamże, s. 3.

¹⁹ M. Warchał, *Językowe (re)konstrukcje tożsamości (Psycho- i etnolingwistyczna analiza chorwackich wypowiedzi narracyjnych)*, Katowice 2009, s. 11.

²⁰ Tamże, s. 12.

²¹ Tamże, s. 11–13.

w latach 2000–2016. Podjęto także próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, jak silnie oddziałuje ona na proces kształtowania się ich tożsamości narodowej.

Europa różnych języków

Na potrzeby prezentowanego opracowania przeprowadzono badanie mające na celu wskazanie, które z krajów europejskich czynnie uczestniczących w Konkursie Piosenki Eurowizji wykorzystują język narodowy jako wyróżnik odrębności kulturowej. Przeprowadzono analizę wszystkich prezentacji muzycznych z lat 2000–2016.

Rokiem rozpoczynającym badany okres jest rok 2000. Cezurę tę przyjęto dlatego, ponieważ dopiero wtedy Europejska Unia Nadawców w jednej z uchwał ustaliła, że wszystkie kraje uczestniczące w tym międzynarodowym festiwalu mają całkowitą wolność w kwestii wyboru języka prezentowanego dzieła muzycznego. Rokiem kończącym badany okres jest rok 2016, czyli rok powstania niniejszego opracowania.

W analizie wyszczególniono wszystkie kraje biorące udział w konkursie, choć w przypadku niektórych napotkano problem z konkretnym określeniem języka narodowego. Tak jest w przypadku Wielkiej Brytanii, kraju, którego język państwowy pełni również funkcję języka międzynarodowego i jest używany przez większość krajów europejskich w dialogu pomiędzy nimi. W analizie ograniczono także kwestię wpływu języka narodowego na wyznaczenie odrębności kulturowej w tych krajach, w których on się nie wykształcił i dominującą rolę spełniają na ich terytorium języki przypisywane innym narodom jako ich rodzime. Takimi krajami są między innymi Cypr i San Marino. Uwzględniono natomiast kraje takie jak Austria i Szwajcaria, których języki ojczyste mają konotację kulturową. Ze względu na to, że w przypadku Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji spotkać się można z niejednoznacznym określeniem kontynentu, na którym państwa te leżą²², nie są one objęte obszarem badań w niniejszej pracy.

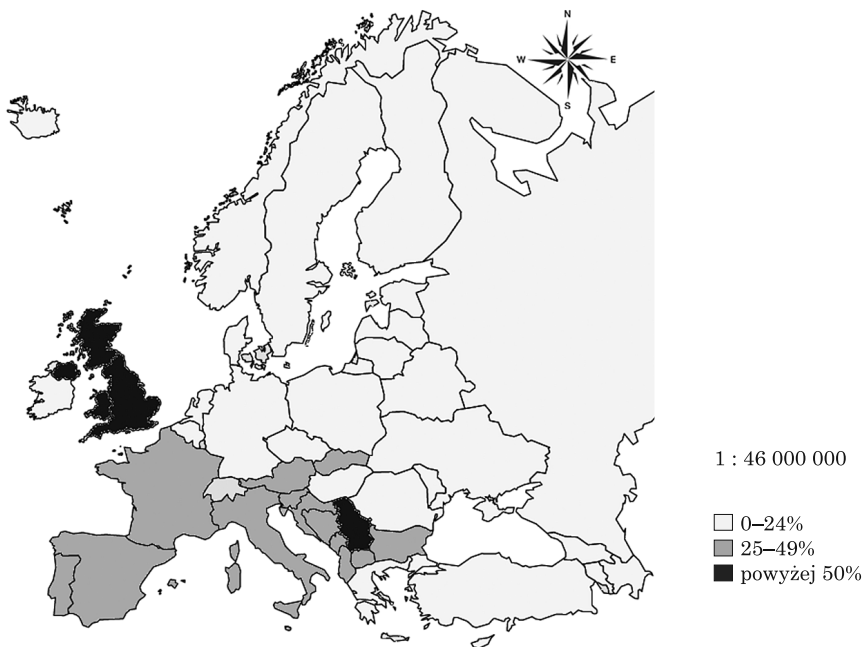
W celu usystematyzowania zebranych danych, a dalej ich odpowiedniego przeanalizowania, Europa została podzielona na regiony wyodrębniane przez Organizację Narodów Zjednoczonych dla celów statystycznych²³. Są to:

- Europa Północna: Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia, Szwecja, Estonia, Litwa, Łotwa;
- Europa Południowa: Albania, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Grecja, Włochy, Macedonia, Malta, Czarnogóra, Portugalia, Serbia, Słowenia, Hiszpania;
- Europa Wschodnia: Rosja, Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Polska;
- Europa Zachodnia: Belgia, Francja, Niemcy, Holandia.

²² K. Matys, *Armenia, Gruzja i Azerbejdżan. Europa czy Azja*, [online] <<http://azja-wycieczki.blogspot.com/2014/04/armenia-gruzja-i-azerbejdzan-europa-czy.html>>, dostęp: 22.02.2017.

²³ ONZ, *Composition of Macro Geographical (Continental) Regions, Geographical Sub-Regions, and Selected Economic and Other Groupings*, [online] <<https://unstats.un.org/unsd/methods/m49/m49regin.htm#europe>>, dostęp: 27.02.2016.

Załączona do artykułu mapa przedstawia przestrzenne zróżnicowanie wykorzystania języka narodowego podczas prezentacji dzieł muzycznych w Konkursie Piosenki Eurowizji w latach 2000–2016. Współczynnik określono na podstawie analizy częstotliwości występowania języka narodowego podczas festiwalu w stosunku do występowania innych języków niepowiązanych bezpośrednio z tożsamością kulturową wybranych krajów europejskich. Powstała tym samym korelacja pomiędzy nimi, którą wyrażono w skali procentowej. Skalę tę przeniesiono następnie na mapę Europy i dokonano podziału krajów na cechujące się: 1) niskim udziałem procentowym języka narodowego w występach piosenkarskich (0–24%), 2) średnim udziałem procentowym języka narodowego (25–49%) oraz 3) wysokim jego udziałem (powyżej 50%). Przedstawione w formie kartogramu dane ilustrują podział kontynentu europejskiego na kraje, w przypadku których wystąpienia ich przedstawicieli charakteryzowały się wysokim procentowym udziałem języka narodowego w propozycjach muzycznych, oraz kraje, które używają go stosunkowo rzadko (rys. 1).



Rys. 1. Procentowy udział języka narodowego w propozycjach muzycznych krajów europejskich biorących czynny udział w Konkursie Piosenki Eurowizji w latach 2000–2016

Źródło: badania własne na podstawie materiałów rozproszonych.

Niewielki udział procentowy języka narodowego, oscylujący w granicach od 0% do 24%, jest zauważalny w wystąpieniach reprezentantów krajów leżących w Europie Północnej i Europie Wschodniej. W drugiej grupie państw, cechujących się udziałem procentowym języka narodowego w przedziale od 25%

do 49%, wyjątek stanowi Słowacja, której reprezentanci używali języka narodowego w 50% wszystkich biorących udział w konkursie utworów.

Podobnie wygląda sytuacja w krajach zaliczanych do regionu Europy Zachodniej. W ich przypadku można zauważyć tendencję do wzrostu częstotliwości używania języka narodowego wraz z kierunkiem południowo-zachodnim. Zarówno w przypadku Niemiec, Belgii, Holandii, jak i Szwajcarii wskaźnik oscyluje w granicach od 0% do 24%. Jedynymi państwami, w których stosunek używanego w wystąpieniach języka narodowego do innych języków jest większy, są Francja (71%) oraz Austria (50%).

Większy procentowo udział omawianego zjawiska jest zauważalny w krajach przez ONZ traktowanych jako obszar Europy Południowej. Różnice pomiędzy państwami należącymi do tego obszaru a państwami należącymi do innych obszarów Europy są w związku z tym na mapie szczególnie widoczne. Przedstawiciele większości państw należących do tej części kontynentu podczas festiwalu stosunkowo często wykonywali piosenki w języku narodowym. Przedstawia to wartość procentowa oscylująca w granicach od 25% do 49%. Język narodowy był jeszcze częściej używany w prezentacjach muzycznych takich krajów, jak: Bułgaria, Chorwacja, Czarnogóra oraz Włochy – procentowy udział języka narodowego w latach 2000–2016 wyniósł od 50% do 74%. Najczęściej natomiast zjawisko to odnotowano w przypadku Serbii – przedstawiciele tego kraju zaśpiewali 78% piosenek w języku narodowym. Wysoki wskaźnik można zaobserwować także w przypadku przedstawicieli krajów leżących na Półwyspie Iberyjskim, czyli Portugalii i Hiszpanii. W porównaniu do reszty państw jest on stosunkowo duży i wynosi odpowiednio 69% i 71%.

Integracja czy tożsamość?

Język to najistotniejszy element tożsamości kulturowej. Pozwala wyodrębnić grupę ludzi powiązanych ze sobą wspólną historią, tradycją, terytorium oraz kulturą. Kształtuje tym samym pojęcie narodowości oraz tworzy silne więzi wewnątrz społeczeństwa nim się posługującego. Więzy te stają jednak wobec licznych zauważalnych zagrożeń. Jednym z nich jest integracja europejska, której nadrzędnym celem jest ujednoczenie poszczególnych krajów leżących w jej obrębie.

Współcześnie tożsamość narodowa jest umacniana w trakcie różnego rodzaju wydarzeń międzynarodowych, czego przykładem jest wykonywanie utworów muzycznych w Konkursie Piosenki Eurowizji w językach narodowych. Analiza częstotliwości wykonywania piosenek w tych językach na przestrzeni lat 2000–2016 świadczyć może o tym, że nie we wszystkich krajach europejskich idea integracji jest silniejsza niż omawiana wcześniej tożsamość kulturowa. Przykładem takich krajów są w głównej mierze te, w których proces ujednoczania z innymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej był zjawiskiem stosunkowo późnym. Mowa między innymi o Serbii, Czarnogórze, Chorwacji czy Bułgarii, których obecny kształt uformował się ostatecznie na przełomie XX i XXI wieku.

Na Półwyspie Iberyjskim istotnym elementem kształtowania się tożsamości kulturowej jest język hiszpański. Wykazano, że procentowy udział tego języka we wszystkich propozycjach muzycznych Hiszpanii w latach 2000–2016 był widoczny. Znaczną częstotliwość wykonywania piosenek w tym języku narodowym można tłumaczyć faktem, że językiem hiszpańskim, choć nie jest to język międzynarodowy w takim stopniu jak język angielski, posługuje się stosunkowo duża grupa ludzi na świecie, ludność zamieszkująca głównie regiony Ameryki Środkowej i Południowej, a co za tym idzie, duża jest też świadomość rangi tego języka.

W przypadku krajów Europy Wschodniej zauważalna jest z kolei odmienna sytuacja. Procentowy udział języka narodowego w wystąpieniach ich reprezentantów mieści się w przedziale od 0% do 24%. Wpływ na to może mieć poruszany wcześniej aspekt historyczny. Choć kraje te na arenie międzynarodowej funkcjonują już od dawna, to ich obecny kształt uformował się dopiero po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich pod koniec XX wieku.

W wystąpieniach na Konkursie Piosenki Eurowizji kraje Europy Północnej nie wykorzystują języka narodowego jako wyróżnika tożsamości kulturowej, co wskazywać może w pewnym stopniu na proces integracji europejskiej. Także w ich przypadku przyczyną mogą być uwarunkowania historyczne, gdyż kraje leżące na Półwyspie Skandynawskim nie doświadczyły w ostatnim stuleciu niepokoi politycznych mających znaczny wpływ na społeczeństwo.

Wśród krajów Europy Zachodniej występuje zróżnicowanie w zakresie omawianego zjawiska. Choć większość z nich nie przywiązuje do języka narodowego istotnej rangi, to w krajach takich jak Francja obserwuje się wartości odmienne. Istotna w tej kwestii może być rola języka francuskiego, który jest nieoficjalnie uznawany za międzynarodowy, podobnie jak jest to w przypadku języka angielskiego. Wskazać również należy, że język francuski jest drugim najważniejszym językiem używanym podczas Konkursu Piosenki Eurowizji od jego powstania.

W przyszłości należy spodziewać się podobnych proporcji wskaźników dotyczących wykonywania piosenek w językach narodowych na omawianym międzynarodowym festiwalu. Zmienić się może natomiast podejście do tego aspektu krajów europejskich leżących na Półwyspie Bałkańskim, w przypadku których przypuszcza się, że będą one stopniowo wykazywać skutki procesu integracji europejskiej.

Podsumowanie

W przypadku Konkursu Piosenki Eurowizji zauważalne jest różnicowanie w procentowym udziale języka narodowego w propozycjach muzycznych w latach 2000–2016. Europę można podzielić na obszary, w których język ojczysty odgrywa zasadniczą rolę, oraz te, gdzie nie jest on elementem znacznie widocznym. Autor w zaprezentowanej pracy dopatruje się w tych różnicach przyczyn związanych z tożsamością kulturową krajów, a tym samym ich historią.

Należy zaznaczyć, że wybranie poszczególnych utworów na konkurs nie jest uwarunkowane tylko poczuciem tożsamości kulturowej, a przyczyny są bardziej złożone. Zauważalne jest to między innymi w sposobie wyboru reprezentanta, różniącym się formułą niemal w każdym kraju. Inne są także uwarunkowania występujące w telewizjach publicznych.

Bibliografia

- Bauman Z., *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, Gdańsk 2007.
 Bogucka M., *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991.
 Mach Z., *Kultura i osobowość w antropologii amerykańskiej*, Warszawa – Kraków 1989.
Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1993.
 Master B., *Teorie i koncepcje zjednoczeniowe Unii Europejskiej w założeniach programowych oraz w praktyce polskiej polityki integracyjnej*, Katowice 2014.
Procesy integracyjne i dezintegracyjne w Europie. Podręcznik akademicki, red. A. Pacześniak, M. Klimowicz, Wrocław 2014.
 Skrzypczak K., *Jaka tożsamość kulturowa dla dzisiejszej Europy?*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM” 2010, nr 1.
 Sorys S., *Tożsamość grup kulturowych w procesie globalizacji*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2013, nr 1.
 Stawarz K., *Tożsamość kulturowa w perspektywie integracji europejskiej*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2008, nr 1.
 Tambor J., *Kulturowe wyznaczniki tożsamości. Tożsamość mieszkańców województwa śląskiego*, [bmw], [bdw].
 Warchał M., *Językowe (re)konstrukcje tożsamości (Psycho- i etnolingwistyczna analiza chorwackich wypowiedzi narracyjnych)*, Katowice 2009.
 Wiktorska-Święcka A., *Wyznaczanie granic i konstruowanie tożsamości Europy*, w: *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w Europie. Podręcznik akademicki*, red. A. Pacześniak, M. Klimowicz, Wrocław 2014.

Źródła internetowe

- Matys K., *Armenia, Gruzja i Azerbejdżan. Europa czy Azja*, [online] <<http://azja-wycieczki.blogspot.com/2014/04/armenia-gruzja-i-azerbejdzan-europa-czy.html>>, dostęp: 22.02.2017.
 ONZ, *Composition of Macro Geographical (Continental) Regions, Geographical Sub-Regions, and Selected Economic and Other Groupings*, [online] <<http://unstats.gov.unsd/methods/m49/m49regin.htm#europe>>, dostęp: 27.02.2016.

Streszczenie

Celem autora opracowania jest przeprowadzenie analizy porównawczej dwóch istotnych kwestii występujących obecnie na kontynencie europejskim – tożsamości kulturowej oraz jej kontrpropozycji w postaci integracji europejskiej. Punktem wyjścia przyjętym w pracy są zagadnienia opisujące oba te zjawiska. Język narodowy jako jeden z ważniejszych elementów kultury staje się natomiast główną kwestią poruszaną w części badawczej, która dotyczy używania języków narodowych na festiwalu międzynarodowym, jakim jest Konkurs Piosenki Eurowizji. W wyniku przeprowadzonej analizy zaobserwować można podział kontynentu w taki sposób, że w zdecydowanej większości użycie języka narodowego dominuje w krajach Europy Południowej. Zupełnie odmienne jest natomiast podejście do tej kwestii reszty krajów uczestniczących w konkursie.

**National Language as a Discriminant of the Cultural Identity
in the Process of European Integration, Exemplified
by Eurovision Song Contest in the Years 2000–2016**

S u m m a r y

The aim of the author of this paper is a comparative analysis of two prominent phenomena, currently occurring in Europe – cultural identity and its opposite, i.e. European integration. The matters that depict these phenomena provide a basis for the analysis. The main question of the research section is national language, as one of the most prominent elements of a given culture. This section is concerned with the use of national language in the international competition, i.e. the Eurovision Song Contest. As a result of the conducted analysis, one can observe a division in Europe, where the use of national language dominates in the southern countries of the continent. The attitude toward this matter among the other countries taking part in the competition is, however, strikingly dissimilar.

Wokół metod badań medioznawczych

Krzysztof Wasilewski

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.

Framing i analiza ramowa – stan badań we współczesnym medioznawstwie. Przegląd stanowisk badawczych

Słowa kluczowe: ramowanie, framing, ramy medialne, Erving Goffman, media

Key words: framing, media frames, Erving Goffman, media

Chociaż teoria ramowa, zwana również framingiem, zaistniała w światowej nauce o mediach już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku¹, w Polsce do tej pory nie wzbudziła szerszego zainteresowania. Szczególnie widać to w porównaniu z inną refleksją służącą analizowaniu wpływu treści medialnych na odbiorców, a mianowicie z teorią *agenda-setting*. W klasycznej już pozycji medioznawczej – *Media i komunikowanie masowe* – Tomasz Goban-Klas, w rozdziale poświęconym oddziaływaniu środków komunikowania masowego, skupił się głównie na „hipotezie porządku dziennego”, niemal zupełnie pomijając teorię ramową². Podczas gdy każdego roku rodzima bibliografia medioznawcza wzbogaca się o kolejne pozycje odwołujące się do *agenda-setting*, o tyle liczba publikacji inspirowanych framingiem pozostaje nieznaczna. Po części wynika to z globalnego trendu, w którym coraz powszechniej uważa się framing za przedłużenie czy też drugi poziom (ang. *second level*) *agenda-setting*, po części ze zdominowania badań medialnego obrazu świata przez językoznawców. Tymczasem podstawowe elementy medialnego obrazu świata, takie jak jego zapośredniczony charakter, składanie się z mikroobrazów czy korzystanie nie tylko z językowych form odzwierciedlenia rzeczywistości, predestynują go do badania na podstawie teorii ramowej³.

Wśród nielicznych wyjątków w rodzimym dorobku z zakresu framingu warto wymienić książkę zatytułowaną *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów* autorstwa Stanisława Michalczyka. Autor podejmuje się w niej zadania opisanie „[...] klasycznych i współczesnych idei w teoriach średniego zasięgu”⁴, do których zalicza między innymi teorię ramową. W poświęconym jej rozdziale przybliży podstawowe pojęcia, czerpiąc przede wszystkim z dorobku medioznawstwa

¹ Por. G. Tuchman, *Making News: A Study in the Construction of Reality*, New York 1978.

² T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2005, s. 267–269.

³ Por. G. Ptaszek, *Jak badać medialny obraz świata?*, w: *Medialny obraz świata*, t 1: *Zagadnienia teoretyczne*, red. D. Kępa-Figura, I. Hofman, Lublin 2015, s. 15.

⁴ S. Michalczyk, *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów*, Katowice 2015, s. 12.

amerykańskiego i niemieckiego. Spośród polskich tekstów naukowych wykorzystujących framing w analizie mediów warto także wspomnieć takie artykuły, jak *Framing w procesie zarządzania informacją w dziennikarstwie* Marka Chylińskiego⁵, *Koncepcja framingu i jej zastosowanie w badaniach newsów w Wiadomościach TVP i Faktach TVN* Marka Palczewskiego⁶ oraz *Geneza i ewolucja pojęcia framing w naukach społecznych* Agnieszki Pluwak⁷. Jednym z ciekawszych artykułów odwołujących się do funkcjonowania ram medialnych jest opublikowany w „Studiach Medioznawczych” (nr 2 z 2016 roku) tekst Iwony Massaki *Ramy interpretacyjne faktu przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej w prasie polskiej na przykładzie „Gazety Wyborczej” i „Naszego Dziennika” w okresie 15–31 marca 2014*⁸. Warto przy tym nadmienić, że autorka przede wszystkim czerpie z założeń *agenda-setting*, czemu daje wyraz w części teoretycznej swojego artykułu.

Sądząc po liczbie publikacji, wydaje się, że teoria ramowa wzbudza największe zainteresowanie socjologów⁹. Część politologów z kolei utożsamia ramy medialne z dominującymi ideologiami w komunikacji masowej¹⁰. Powyższe trudności, a także różnorodność interpretacji ram i samej teorii sprawiają, że wciąż pozostaje ona poza głównym nurtem zainteresowań rodzimych medioznawców. Z tego powodu celem autora niniejszego artykułu jest przybliżenie w nim teorii ramowej, a także przedstawienie jej wykorzystania w badaniach medioznawczych.

U podstaw teorii ramowej

Współcześnie rozumiana teoria ramowa czerpie przede wszystkim z koncepcji wypracowanych przez Ervinga Goffmana w książce *Frame Analysis*¹¹. Zdecydowana większość autorów artykułów medioznawczych (i nie tylko) dotyczących ram medialnych czerpie swoją teoretyczną podbudowę właśnie z tego dzieła. Jest to tym wygodniejsze, że – jak pisze Marek Czyżewski w przedmowie do polskiego wydania *Analizy ramowej* – „[...] kluczowe terminy książki – »rama« (*frame*, schemat interpretacji, odpowiedź na pytanie »co się tu dzieje?«)

⁵ M. Chyliński, *Framing w procesie zarządzania informacją w dziennikarstwie*, „Zarządzanie w Kulturze” 2013, nr 14, z. 1, s. 83–97.

⁶ M. Palczewski, *Koncepcja framingu i jej zastosowanie w badaniach newsów w Wiadomościach TVP i Faktach TVN*, „Studia Medioznawcze” 2011, nr 1 (44), s. 31–41.

⁷ A. Pluwak, *Geneza i ewolucja pojęcia framing w naukach społecznych*, „Global Media Journal – Polish Edition” 2009, nr 1 (5), s. 49–79.

⁸ I. Massaka, *Ramy interpretacyjne faktu przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej w prasie polskiej na przykładzie „Gazety Wyborczej” i „Naszego Dziennika” w okresie 15–31 marca 2014*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 2, s. 67–79.

⁹ Por. na przykład S. Burdziej, *Niektóre problemy z tłumaczeniem „Frame Analysis” Ervinga Goffmana – perspektywa tłumacza*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2011, t. 7, nr 2, s. 46–53.

¹⁰ Por. P.E. Olivier, H. Johnston, *What a Good Idea! Frames and Ideologies in Social Movement Research*, „Mobilization. An International Quarterly” 2000, nr 3 (1), s. 37–54.

¹¹ E. Goffman, *Frame Analysis*, New York 1974.

i »ramowanie« (*framing*, ujmowanie w »ramę« – schemat interpretacji) – nie zostały przez Goffmana zdefiniowane w sposób ścisły¹². Pozwala to na swobodną interpretację, często daleką od pierwotnych założeń. Sam Goffman stawiał sobie za cel „[...] wyizolowanie niektórych podstawowych ram rozumienia dostępnych w naszym społeczeństwie, umożliwiających nadawanie sensu wydarzeniom, oraz przeanalizowanie szczególnych słabości i wyzwań, na jakie te ramy odniesienia są podatne”¹³. Jego zdaniem to, co wydaje się rzeczywiste dla danej jednostki, może ostatecznie okazać się „[...] zwykłym żartem, snem, wypadkiem, błędem, nieporozumieniem, oszustwem, przedstawieniem teatralnym itd.”¹⁴ Nawiązanie przez Goffmana do teatru nie było przypadkowe, jako że także we wcześniejszych swoich pracach używał on pojęcia teatru jako metafory życia społecznego¹⁵. Z tego uniwersum zapożyczył także wiele określeń wykorzystanych w *Analizie ramowej*. Odwołanie się do terminologii teatralnej bez wątplenia urozmaiciło rozważania Goffmana, jednakże wpłynęło na precyzję wyводу.

Zdaniem cytowanego już Czyżewskiego rama, tak jak ją rozumiał amerykański socjolog, ma podwójny charakter. Jest ona bowiem „[...] zarówno schematem poznawczym, za pomocą którego umysł szufladkuje krótki wycinek interakcji (*strip*), jak i trybem postępowania w trakcie owego wycinka interakcji”¹⁶. Oznacza to, że ramy są przede wszystkim uwarunkowane społecznie. „Ramy – pisze Czyżewski – i interakcyjne sposoby ich stosowania pobierane są ze społecznie zmagazynowanych zapasów zbiorowego doświadczenia danej społeczności”¹⁷. Z taką interpretacją zgadza się Michalczyk, podkreślając, że schematy poznawcze, o których pisał Goffman, wynikają głównie „[...] z interakcji jednostki z otoczeniem”¹⁸. W ten sposób tworzą się pewne standardy zachowań i postrzegania rzeczywistości, wspólne dla wszystkich członków społeczności. Niedostosowanie się do tego swoistego kodeksu norm grozi wykluczeniem. „W określonych sytuacjach – przekonuje polski medioznawca – jednostka musi realizować zadania wynikające z pełnionych ról społecznych, nie może zatem zbyt łatwo dokonywać wyłomów w konstrukcjach (*frame breaking*), gdyż naraziłoby ją to na sankcje lub nawet odrzucenie”¹⁹. Wpływ społeczeństwa na powstanie ram potwierdzają także inni badacze. Według Kathleen H. Jamieson z University of Pennsylvania ramy powstają jako wypadkowa „semantycznej współpracy” między twórcami komunikatu i jego odbiorcami. Dopiero wówczas zyskują one „efektywne znaczenie”, bez którego nie miałyby statusu komunikacyjnego²⁰.

¹² M. Czyżewski, *Analiza ramowa, czyli „co tu się dzieje?”*, w: E. Goffman, *Analiza ramowa*, tłum. S. Burdziej, Kraków 2010, s. VII.

¹³ E. Goffman, *Analiza ramowa*, s. 11.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por. E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa 2000.

¹⁶ M. Czyżewski, dz. cyt., s. XXIV.

¹⁷ Tamże, s. XXV.

¹⁸ S. Michalczyk, dz. cyt., s. 77.

¹⁹ Tamże, s. 78.

²⁰ K.H. Jamieson, *Issue Advocacy in a Changing Discourse Environmental*, w: *Mediated Politics: Communication in the Future of Democracy*, red. W.L. Bennett, R.M. Entman, Cambridge

Tym samym znaczenie ram jest „negocjowane” w trakcie procesu produkcji, konsumpcji i reprodukcji, a więc podczas „komunikacyjnej interakcji”²¹.

Nieco inną definicję ram zaprezentował amerykański socjolog Todd Gitlin. Twórczo interpretując dzieło Goffmana, określił on ramy jako „[...] zasady doboru, pewien nacisk i przedstawienie złożone z niewielkich teorii dotyczących tego, co istnieje, co się zdarza i co jest ważne”²². Myśl tę rozwinął medioznawca Robert M. Entman. Jego zdaniem, przy całej różnorodności interpretowania ram, sama ich idea pozwala na uchwycenie i opisanie siły tekstu komunikacyjnego. „Proces ramowania – pisał – polega na selekcji pewnych aspektów z postrzeganej rzeczywistości oraz uwypukleniu ich w tekście komunikacyjnym w ten sposób, aby promować daną definicję problemu, jego powszechną interpretację, moralną ocenę, a także wskazywać sposób zachowania się”²³. Za najważniejsze cechy tak rozumianych ram Entman uznał ich znaczenie w procesie selekcji oraz nadawania poszczególnym tematom ważności. Oznacza to, że ramy przede wszystkim wskazują na istnienie problemu, podają przyczyny jego powstania, oceniają go pod względem moralnym oraz oferują jego rozwiązanie²⁴. Aby mogły one wypełnić powyższe zadania, muszą funkcjonować w określonym czasie i miejscu. O ile więc ogólne ramy mogą być powszechne dla różnych społeczeństw, o tyle wynikające z nich pomniejsze ramy mają charakter nie ogólny, lecz indywidualny²⁵.

Sam Goffman wyróżnił „ramy pierwotne”, które następnie podzielił na dwie „szerokie klasy”: naturalne i społeczne. Według niego ramy pierwotne występują wówczas, kiedy „[...] zastosowanie takiej ramy lub perspektywy jest traktowane przez tych, którzy ją stosują, jako niezależne od jakiegokolwiek uprzedniej lub »oryginalnej« interpretacji oraz jako do takowej nie nawiązujące”²⁶. Innymi słowy rama pierwotna to rama, którą „[...] postrzega się jako nadającą znaczenie czemuś, co inaczej stanowiłoby pozbawiony sensu aspekt danej sceny”²⁷. Wynikające z nich ramy naturalne zaś określają wydarzenia „całkowicie fizyczne”, odbierane od początku do końca jako „zdeterminowane przez czynniki naturalne”, bez ingerencji człowieka. Jak przekonuje Goffman, „[...] nie można mówić w odniesieniu do tych wydarzeń o sukcesie czy porażce; nie wiążą się z nimi żadne sankcje negatywne czy pozytywne. Panuje pełen determinizm

2001, s. 324 [ten i pozostałe cytaty z tekstów obcojęzycznych, jeśli nie wskazano inaczej, podaję w tłumaczeniu własnym – K.W.].

²¹ A.F. Simon, J. Jerit, *Toward a Theory Relating Political Discourse, Media, and Public Opinion*, „Journal of Communication” 2007, nr 57 (2), s. 254.

²² T. Gitlin, *The Whole World Is Watching: Mass Media in the Making and Unmaking of the New Left*, Los Angeles – London 1980, s. 6.

²³ R.M. Entman, *Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm*, „Journal of Communication” 1993, nr 43 (4), s. 52.

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. J. Grimm, J.L. Andsager, *Framing Immigration: Geo-Ethnic Context in California Newspapers*, „Journalism and Mass Communication Quarterly” 2011, nr 88 (4), s. 773.

²⁶ E. Goffman, *Analiza ramowa*, s. 21.

²⁷ Tamże.

i określoność”²⁸. Z kolei ramy społeczne tworzą podstawowe definicje poznawcze dla tych wydarzeń, które zależą od woli, celu i kontroli człowieka²⁹.

Do najważniejszych założeń teorii ramowej Goffmana można zaliczyć nieustanną ewolucję funkcjonujących w społeczeństwie ram – powstawanie nowych, modyfikację już istniejących czy wręcz ich zanikanie – pod naciskiem zmieniającej się rzeczywistości politycznej, społecznej, kulturowej itp.³⁰ Interpretując teorię Goffmana, Stanley J. Baran oraz Dennis K. Davis uznali, że „[...] zbiór oczekiwań dotyczących ról, obiektów i sytuacji społecznych, w obrębie którego funkcjonujemy, nie jest ani stały, ani zamknięty”³¹. Tym samym człowiek poznaje ramy stopniowo, poczynając od zwykłych czynności, takich jak zabawa, które następnie stosuje i modyfikuje – w drodze procesu obniżenia lub podniesienia – do działań poważniejszych. Dlatego też podstawowym punktem odniesienia do funkcjonowania ram jest „rzeczywistość podstawowa” (*primary reality*), rozumiana jako „[...] rzeczywisty świat, w którym wszystko dzieje się zgodnie z konwencjonalnymi i powszechnie przyjętymi regułami”³².

Między ową „rzeczywistością podstawową” a jej obrazem przedstawianym przez media zachodzą istotne różnice. Według niemieckiego badacza komunikacji politycznej Winfrieda Schulza „[...] media masowe nie są dla rzeczywistości reprezentatywne, a już z pewnością jej nie odwzorowują. Doniesienia medialne są często niedokładne i zdeformowane. Niekiedy przedstawiają obraz świata, który jest wyraźnie tendencyjny i zabarwiony ideologicznie”³³. Tym samym kreowane przez media ramy nie zawsze odpowiadają ramom funkcjonującym w danym społeczeństwie. Jednakże kiedy między ramami medialnymi a społecznymi następuje zbyt wielka rozbieżność, media tracą możliwość kreowania postaw i poglądów. Dlatego najczęściej poszukiwany jest konsensus, powstający w wyniku wspomnianej już „komunikacyjnej interakcji”. Medialne ramy rzeczywistości mogą prowadzić więc do „napiętnowania społecznego” pewnych grup, takich jak imigranci, uchodźcy czy obcokrajowcy. Jak pisze Magdalena Ratajczak, „[...] piętnem staje się to, co zakłóca »normalne« kontakty, co burzy rutynę codziennych zachowań”³⁴. Większość badaczy zgadza się, że ramy medialne dominują nad rzeczywistością. W jednym z tekstów poświęconych framingowi James Watson z University of Greenwich zauważył: „Nasz świat jest tak zdominowany przez media, że dla większości z nas rzeczywistość poza

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 22.

³⁰ Por. M.S. Davis, *Frame Analysis* [recenzja], „Contemporary Sociology” 1975, vol. 4, nr 6, s. 599.

³¹ S.J. Baran, D.K. Davis, *Teorie komunikowania masowego*, tłum. A. Sadza, Kraków 2007, s. 323.

³² Tamże, s. 327.

³³ W. Schulz, *Komunikacja polityczna*, tłum. A. Kozuch, Kraków 2006, s. 37.

³⁴ M. Ratajczak, *Różnorodność kulturowa w mediach. Doświadczenia europejskie*, Warszawa 2012, s. 31.

osobistym odczuciem istnieje, a czasami wyłącznie istnieje, w ramie medialnej, lub też [...] w repertuarze ram, którymi się posługujemy do przedstawienia rzeczywistości”³⁵.

Teoria ramowa a media

Zdaniem Denisa McQuaila o zainteresowaniu medioznawców teorią ramową zadecydowały ich wcześniejsze badania, które dowiodły, że „[...] przekazy informacyjne badane za pomocą konwencjonalnych kategorii treści mają stabilną i przewidywalną konstrukcję”³⁶. Powtarzając za Entmanem, McQuail zauważa więc, że „[...] ramy definiują problemy, diagnozują przyczyny, narzucają oceny moralne i sugerują rozwiązania. [...] Stosowanie ram umożliwia pewną całościową interpretację odrębnych faktów”³⁷. Jak przekonują cytowani już wcześniej Baran i Davis, „[...] teoria Goffmana umożliwia przeprowadzenie interesującej analizy sposobu, w jaki media opisują i wzmacniają dominującą kulturę publiczną”³⁸. Ich zdaniem jedną z podstawowych zalet framingu jest to, że cechuje się „największą otwartością i elastycznością” spośród wszystkich teorii mikroskopowych. Niemniej proponują jego wykorzystanie w połączeniu z zagadnieniami makroskopowymi, co w rezultacie ma pozwolić stworzyć „[...] podejście teoretyczne obejmujące kontekst społeczny i polityczny, w którym zachodzi tworzenie ram, oraz długofalowe skutki społeczne i polityczne przyswojenia sobie ram reprezentowanych w mediach”³⁹. Tym samym prace nawiązujące do teorii ramowej powinny nie tylko skupiać się na zawartości mediów, lecz także – czego zresztą sugestie można odnaleźć już u Goffmana i jego „rzeczywistości podstawowej” – w równym stopniu uwzględniać różnoraki kontekst, w jakim owe treści powstają.

Wykorzystanie teorii ramowej w badaniu mediów wynika z założenia, że ramy funkcjonują jako różne punkty widzenia danego zagadnienia, określone – lub wynegocjowane – przez nadawców komunikatu. Jak wskazują niektórzy badacze, zastosowanie takich, a nie innych ram nie musi wynikać z celowego działania dziennikarzy dążących do osiągnięcia konkretnego celu, na przykład przekonania odbiorców do jakiejś decyzji politycznej czy odpowiedniego zinterpretowania danego wydarzenia. Często ramy tworzone są niemal podświadomie, jako konsekwencja funkcjonowania autora komunikatu w danej rzeczywistości społecznej. Badanie przeprowadzone przez Pew Research Center w 1998 roku na reprezentatywnej grupie amerykańskich dziennikarzy wykazało, że większość z nich „instynktownie” odwoływała się do najczęstszych ram, takich jak rama

³⁵ J. Watson, *Representing Realities: An Overview of News Framing*, „Keio Communication Review” 2007, nr 29, s. 109.

³⁶ D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, tłum. M. Bucholc, A. Szulżycka, Warszawa 2007, s. 373.

³⁷ Tamże, s. 374.

³⁸ S.J. Baran, D.K. Davis, dz. cyt., s. 326.

³⁹ Tamże.

konfliktu czy rama sprawiedliwości⁴⁰. Wpływ na to, jaka rama zostanie użyta, ma ponadto system medialny danego państwa i przypisana mu rola dziennikarstwa. Niemieccy dziennikarze powszechnie przypisują sobie funkcję adwokata tej czy innej decyzji politycznej. Natomiast ich brytyjscy i amerykańscy koledzy po fachu zwykli uważać się za neutralnych i niezależnych politycznie.

W żadnym jednak przypadku nie można takiego działania określić jako tworzenie „ram naturalnych”, tak jak je rozumiał Goffman. Dziennikarze funkcjonują bowiem w określonych środowiskach, stąd takie, a nie inne ich wybory ramowania treści są wypadkową – nawet podświadomą – wyznawanego systemu wartości, ideologii czy sympatii politycznych. Porównując sposób pisanie o ubóstwie przez gazety konserwatywne i liberalne, grupa amerykańskich medioznawców dowiodła, że podczas gdy te pierwsze wskazywały na ubóstwo jako wynik działań danej jednostki, liberalne tytuły przeważnie uwzględniały szerszy kontekst tego zjawiska⁴¹. Jak pisze Michalczyk, „[...] framing służy, z jednej strony, dziennikarzom, gdyż umożliwia im redukcję kompleksowości tematów i/lub wydarzeń, zwraca uwagę jedynie na wybrane aspekty. Z drugiej zaś porządkuje odbiór tematyki poprzez dawanie pewnych uproszczeń, ale jednocześnie wzorów interpretacji, wzorów zrozumienia odbieranych treści”⁴².

Ramy jako narzędzie „upraszczania” rzeczywistości niosą ze sobą wiele niebezpieczeństw. Cytowany powyżej Michalczyk pisze w swoim artykule na temat krytycznych teorii mediów o negatywnych społecznie skutkach oddziaływania tych środków przekazu i ram medialnych, do których zalicza: manipulację, „masowe oszustwo” oraz powstanie przemysłu świadomości zamiast przemysłu kultury⁴³. Z faktem, że ramy oddziałują na sposób, w jaki społeczeństwo postrzega rzeczywistość, zgadzają się także pozostali badacze. „Ramy są więc potencjalnie kluczowe w kształtowaniu, jak jednostki myślą o danych zagadnieniach, jak również w tworzeniu zestawu pewnych wartości i/lub argumentów” – piszą Dennis Chong i James N. Druckman z Northwestern University⁴⁴. Wśród licznych przykładów można powołać się na badania zespołu Thomasa E. Nelsona, który dowiódł, że medialne przedstawienie wystąpień członków Ku Klux Klanu jako kwestii wolności słowa zwiększało u odbiorców tolerancję dla samej rasistowskiej organizacji. Z kolei sportretowanie działalności Ku Klux Klanu jako zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego odnosiło odwrotny efekt wśród odbiorców⁴⁵. Tym samym wydaje się równouprawniony

⁴⁰ Pew Research Center, *Framing the News*, [online] <<http://www.journalism.org/1998/07/13/framing-the-news/>>, dostęp: 17.03.2016.

⁴¹ Por. S.H. Kim, J.P. Carvalho, A.C. Davis, *Talking about Poverty: News Framing of Who Is Responsible for Causing and Fixing the Problem*, „Journalism & Mass Communication Quarterly” 2010, nr 87, s. 563–581.

⁴² S. Michalczyk, dz. cyt., s. 79.

⁴³ Tenże, *Krytyczne teorie mediów. Aktualność czy przeżytek?*, w: *Współczesne media. Kryzys w mediach*, t. 1, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2012, s. 17.

⁴⁴ D. Chong, J.N. Druckman, *Framing Public Opinion in Competitive Democracies*, „American Political Science Review” 2007, nr 101 (4), s. 637–655.

⁴⁵ T.E. Nelson, R.A. Clawson, Z.M. Oxley, *Media Framing of a Civil Liberties Conflict and Its Effect on Tolerance*, „American Political Science Review” 1997, nr 91 (3), s. 567–583.

wniosek postawiony przez Gallyę Lahav i Marie Courtemanche, które uznały, że „[...] poprzez zachęcanie obywateli do opierania się na wartościach i zasadach, które uwypuklają, ramy mogą silnie zmienić polityczne postawy i preferencje”⁴⁶. Należy jednak pamiętać, że dotychczasowe badania nie zdołały w pełni udowodnić, czy i jak ramy kształtują społeczne postawy, a na ile są ich emanacją⁴⁷.

Proces powstawania i kształtowania się ram nie został w pełni zbadany i opisany. Zdaniem części badaczy, w systemie demokracji liberalnej ramy są tworzone w wyniku konsensusu społecznego, który następnie jest akceptowany i wdrażany przez władzę. Inni natomiast sugerują dominujący wpływ elit politycznych, kulturowych i innych, które w wewnętrznej debacie kształtują ramy i narzucają je społeczeństwu. Powołują się przy tym na koncepcję „kulturowej hegemonii” Gramsciego, w myśl której podstawową rolą mediów jest zapewnienie stabilizacji systemu społeczno-politycznego⁴⁸. Nie zawsze jest to proces płynny, czasami występują „tarcia” między ramami narzuconymi przez elity a ramami akceptowanymi przez społeczeństwo. Dobrym przykładem jest kwestia imigracji. Jak wskazuje Joel S. Fetzer z Pepperdine University, „[...] związek między opinią publiczną a uchwalanym prawem jest słaby, lecz zostaje wzmocniony, gdy demagogiczni polityczni aktorzy zdołają zmobilizować powszechną w społeczeństwie ksenofobię, w celu uzyskania poparcia dla restrykcyjnych rozwiązań”⁴⁹. Może to więc sugerować, że – cytując za Baldwinem Van Gorpem – „[...] ramy w publicznej debacie nie powstają ponad społeczeństwem, lecz w społeczeństwie”⁵⁰. Tym samym media i politycy muszą uwzględniać nastroje panujące wśród ich odbiorców, dostosowując ramy do ich oczekiwań i przyzwyczajzeń. Zgodnie jednak z tezą Goffmana, że ramy ulegają nieustannym zmianom, media dysponują siłą zdolną do modyfikacji ustalonych w społeczeństwie ram zgodnie z własnymi celami. „Polityczne elity – pisze Norman Fairclough – posiadają możliwość tworzenia perswazyjnych ram”⁵¹. Są więc one głównym czynnikiem w procesie mobilizowania uprzedzeń. Dzięki swojej zdolności do nadawania znaczenia potrafią kierować społeczeństwem, choć przy uwzględnieniu istniejących już wzorców⁵².

⁴⁶ G. Lahav, M. Courtemanche, *The Ideological Effects of Framing Threat on Immigration and Civil Liberties*, „Political Behavior” 2012, vol. 34, nr 3, s. 485.

⁴⁷ Por. A.E. Boydston i in., *Identifying Media Frames and Frame Dynamics Within and Across Policy Issues*, [online] <<http://faculty.washington.edu/jwilker/559/frames-2013.pdf>>, dostęp: 12.03.2016.

⁴⁸ Por. A. DiMaggio, *When Media Goes to War: Hegemonic Discourse, Public Opinion, and the Limits of Dissent*, New York 2009, s. 11–27.

⁴⁹ J.S. Fetzer, *The Evolution of Public Attitudes toward Immigration in Europe and the United States, 2000–2010*, „EU-US Immigration Systems” 2011, nr 10, s. 15.

⁵⁰ B. Van Gorp, *Strategies to Take Subjectivity out of Framing Analysis*, w: *Doing News Framing Analysis*, red. P. D’Angelo, J. Kuypers, New York 2010, s. 89.

⁵¹ N. Fairclough, *Analyzing Discourse*, London 2003, s. 12.

⁵² Por. J. Elliot, *Using Narrative in Social Research*, London 2005, s. 72.

Medialne ramy

Jak już wcześniej wspomniano, Goffman dzielił ramy pierwotne na naturalne i społeczne. Do tego schematu nawiązują w swoich badaniach również medioznawcy zajmujący się funkcjonowaniem ram w komunikacji masowej. Znaczące grono badaczy akceptuje podział na ramy ogólne (*generic frames*), zwane także ramami głównymi (*master frames*), oraz ramy problemowe (*issue frames*), określane również jako ramy epizodyczne (*episodic frames*). Te pierwsze stanowią niejako medialny odpowiednik Goffmanowskich ram naturalnych, jako że funkcjonują „[...] w różnorodnych kontekstach kulturowych i politycznych”⁵³. Ramy ogólne dotyczą więc szerokiej gamy tematów oraz pozostają niezienne w czasie. Innymi słowy do tego rodzaju ram można przypisać większość komunikatów medialnych. Do najważniejszych zalicza się ramy sprawiedliwości, ramy mobilizacji, ramy konfliktu czy ramy strategiczne – wszystkie one funkcjonują z powodzeniem w różnych okresach historii, systemach politycznych i kulturach. Z kolei ramy problemowe odnoszą się do „[...] konkretnych tematów, wiadomości lub wydarzeń”⁵⁴. Na ogół ramy te skupiają się na jednostkowych zdarzeniach lub bohaterach, są pozbawione historycznego i społecznego kontekstu. Jak wskazują badania, mogą one jednak odgrywać poważną rolę w kształtowaniu postaw społecznych, jako że bezpośrednio odwołują się do wiedzy, doświadczeń i uczuć odbiorcy.

Część medioznawców stosuje typologię ram zaczerpniętą z myśli Jürgena Habermasa zawartej w *Teorii działania komunikacyjnego*⁵⁵. Niemiecki filozof i socjolog wyróżnił cztery podstawowe formy działania społecznego: teologiczne, regulowane przez normy, dramaturgiczne i komunikacyjne. Jego zdaniem wszystkie funkcjonujące w przestrzeni medialnej ramy dają się przyporządkować do trzech kategorii argumentów: pragmatycznych (*pragmatic frame*), tożsamościowych (*identity frame*) oraz wartościujących (*moral-universal frame*)⁵⁶. Pierwsze można zdefiniować jako podnoszące argument korzyści płynących z wdrożenia danej polityki. Jak przekonują Marika Lerch i Guido Schweltnus, rama pragmatyczna „[...] usprawiedliwia dane stanowisko poprzez jego zastosowanie w osiągnięciu określonego celu lub poprzez jego potencjał dla odniesienia konkretnych korzyści”⁵⁷. Z kolei rama tożsamościowa opiera się na zespole tych cech i poglądów, które stanowią o tożsamości danej społeczności. Dotyczy więc decyzji, które można opisać poprzez system wartości i idei uznanych za ważne przez określoną grupę odbiorców. Trzecia rama w typologii Habermasa

⁵³ P.E. Olivier, H. Johnston, dz. cyt., s. 49.

⁵⁴ C.H. de Vreese, J. Peter, H.A. Semetko, *Framing Politics at the Launch of the Euro: A Cross-National Comparative Study of Frames in the News*, „Political Communication” 2001, nr 18, s. 108–109.

⁵⁵ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. 1, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa 1999.

⁵⁶ Tenże, *Justification and Application: Remarks on Discourse Ethics*, Cambridge 1993.

⁵⁷ M. Lerch, G. Schweltnus, *Normative by Nature? The Role of Coherence in Justifying the EU's External Human Rights Policy*, „The Journal of European Public Policy” 2006, nr 13 (2), s. 306.

– wartościująca – odnosi się do „uniwersalnych standardów sprawiedliwości”, akceptowanych przez wszystkich, bez względu na różnice etniczne, kulturowe czy religijne⁵⁸. Powyższy podział nie jest ostateczny i podobnie jak we wcześniejszym z trzech podstawowych ram można wydzielić kolejne. Jak wskazuje Marc Helbling, *identity frame* dzieli się między innymi na ramę nacjonalistyczną (*nationalistic frame*) i multikulturową (*multicultural frame*)⁵⁹. Z kolei rama pragmatyczna – nazywana także utylitarną – dzieli się na ramę związaną z pracą (*labor frame*), bezpieczeństwem socjalnym (*social security frame*) oraz ramę gospodarczej prosperity⁶⁰.

Można więc uznać, że ramy medialne – podobnie jak klasyczna struktura tekstu prasowego – przyjmują strukturę piramidy⁶¹, czyli dzielą się na kategorie wyższego i niższego rzędu. U jej szczytu znajduje się jedna z głównych ram, nadająca odpowiedni kształt wybranym zagadnieniom. Niżej funkcjonują ramy problemowe zawierające się w tej czy innej ramie głównej, lecz koncentrującej się na danym wydarzeniu lub temacie. Przykładowo uznając, że ramą główną dla zjawiska imigracji będzie rama zagrożenia, ramą niższego rzędu może być rama innych zagrożeń, na przykład gospodarczych, politycznych czy rasowych. Od nich z kolei wezmą początek jeszcze pomniejsze ramy problemowe, wykorzystujące funkcjonowanie ram wyższego rzędu, aby opisać poszczególne wydarzenia lub postać.

Jak zauważa w jednym ze swoich artykułów Claes H. de Vreese, proces powstawania ram medialnych jest trójstopniowy. Zaproponowany przez niego schemat, akceptowany przez większość badaczy, czerpie z terminologii oraz struktury *agenda-setting*⁶². W swoich opracowaniach Maxwell E. McCombs i Donald L. Shaw stwierdzili, że równoległe do procesu związanego z ustalaniem porządku ważności danego tematu odbywa się ustalanie tego, w jaki sposób będzie on zaprezentowany⁶³. Według holenderskiego medioznawcy pierwszy etap to tak zwane budowanie ram (*frame-building*), które zachodzi na początku w redakcji, a potem także w samych komunikatach medialnych. Budowanie ram w redakcji zależy od wewnętrznych czynników, takich jak linia programowa medium, wyznawany system wartości itp., a także od różnego rodzaju czynników zewnętrznych. Jak przekonuje de Vreese, „[...] czynniki wewnętrzne determinują, jak dziennikarze i całe organizacje medialne ramują dany temat. Jednakże równie ważne są czynniki zewnętrzne wobec dziennikarstwa. Proces budowania

⁵⁸ Por. M. Helbling, D. Höglinger, B. Wüest, *How Political Parties Frame the European Integration Process*, „European Journal of Political Research” 2010, vol. 49, nr 4, s. 494.

⁵⁹ M. Helbling, *Framing Immigration in Western Europe*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2014, vol. 40, nr 1, s. 24.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Por. G.E. Lauerbach, *Presenting Television Election in Britain, the United States and Germany: Cross-Cultural Analysis*, w: *Political Discourse in the Media*, red. A. Fetzer, G.E. Lauerbach, Amsterdam – Philadelphia 2007, s. 351.

⁶² Por. M. McCombs, *Setting the Agenda*, Cambridge 2004.

⁶³ M. McCombs, D. Shaw, *The Evolution of Agenda-Setting Research: Twenty-Five Years in the Marketplace of Ideas*, „Journal of Communication” 1993, nr 43 (2), s. 58–65.

ram odbywa się na bieżąco, w interakcji pomiędzy dziennikarzami a elitami”⁶⁴. Druga faza *frame-building* ma miejsce już na etapie formułowania komunikatów, kiedy powstają ramy ogólne oraz problemowe. Ustawianie ram (*frame setting*) – polega wówczas na kreowaniu efektów poglądów i zachowań. Faza ta – pisze badacz – „[...] dotyczy interakcji między ramami medialnymi a wiedzą i poglądami jednostki. Ramy zawarte w komunikatach mogą oddziaływać na uczenie się, interpretację czy ocenianie tematów i wydarzeń”⁶⁵.

Wpływ ram na kształtowanie postaw odbiorców nadal nie został w pełni zbadany. Jak już wspomniano, część medioznawców uznaje framing za element *agenda-setting*, jej tak zwany drugi poziom. Według tej tezy po ustaleniu porządku ważności tematów następuje ich przedstawienie w odpowiedniej formie, a więc ramowanie. Dopiero wówczas proces jest zakończony. Inni badacze wskazują, że w związku z coraz większą dominacją tak zwanych nowych mediów należy rozszerzyć definicję ram, która uwzględniałaby niewerbalne czy też „wizualne” ramy⁶⁶. Utożsamiający się z tym stanowiskiem powołują się na badania, które dowodzą oddziaływania medialnych obrazów na poglądy odbiorców, wzmacniając tym samym towarzyszące im werbalne ramy. Współcześnie trudną do przeoczenia rolę odgrywa framing poprzez istniejące niezależnie od tekstu wizualizacje, takie jak interaktywne grafiki, animacje czy wreszcie filmy udostępniane w Sieci. Co więcej, jak trafnie zauważa Karen Callaghan, warto postawić pytanie, „[...] w jakim zakresie ramy polityczne uwydatnione w serialach telewizyjnych są lepiej zapamiętywane i wpływowe niż te prezentowane przez media informacyjne, zwłaszcza zaś dla obywateli zaangażowanych politycznie?”⁶⁷.

To, czy i jak ramy medialne oddziałują na odbiorców, zależy od szeregu czynników. Poza technicznymi kwestiami wymienionymi powyżej w grę wchodzi także trudne do zmierzenia zagadnienie, takie jak emocje odbiorców czy ich kapitał kulturowy. Jak dowodzi Frauke Schnell, „[...] jeśli polityczna mobilizacja wywodzi się bezpośrednio z ram zbudowanych wokół emocji, oddziałują one [ramy – przyp. aut.] bardziej, niż można powszechnie przypuszczać”⁶⁸. Badacze są natomiast zgodni co do tego, że indywidualna recepcja ram medialnych zależy między innymi od stopnia znajomości aktualnej sytuacji politycznej, rasowych i etnicznych uprzedzeń, identyfikacji z tym czy innym ugrupowaniem politycznym, a także cynizmu odbiorcy⁶⁹.

⁶⁴ C.H. de Vreese, *News Framing. Theory...*, s. 52.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Por. K. Callaghan, *Controversies and New Directions in Framing Research*, w: *Framing American Politics*, red. K. Callaghan, F. Schnell, R.M. Entman, Pittsburgh 2005, s. 180.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ K. Callaghan, F. Schnell, *Media Frames, Political Attitudes and Elite Response: An Analysis of Gun Control Issue*, „Political Communication” 2000, nr 18, s. 193–212.

⁶⁹ K. Callaghan, *Controversies and New Directions...*, s. 181.

Badanie ram

Po analizę ramową chętnie sięgają między innymi badacze zajmujący się zarządzaniem, stosunkami międzynarodowymi, pedagogiką czy zdrowiem publicznym⁷⁰. Wszyscy oni posługują się konkretnymi metodami, zazwyczaj przypisanymi do danej dyscypliny. Chociaż trudno pokusić się o ich wymienienie, można stwierdzić przewagę metod jakościowych nad ilościowymi. Zróżnicowanie metodologiczne jest zrozumiałe, zważywszy, że Goffman nie podał jasnych wskazówek, jak analizę ramową przeprowadzić. Tym samym przed zbadaniem samych ram należy przede wszystkim zastanowić się, jak je odnaleźć w analizowanym dyskursie. Para amerykańskich medioznawców, Gail T. Fairhurst i Robert Sarr, wskazuje, że wśród najważniejszych technik ramowania (framingu) można wyróżnić stosowanie metafory i kontrastu, sięganie po różnego rodzaju opowieści (*stories*), odwoływanie się do tradycji, posługiwanie się sloganami, żargonem czy metonimiami, uwzględnianie przedmiotów symbolicznych czy tak zwany spin, czyli wykorzystanie socjotechniki w prezentacji danego zagadnienia⁷¹. W związku z tym analiza ramowa powinna polegać na zidentyfikowaniu powyższych technik i ich opisanie w konkretnym kontekście społecznym, politycznym i kulturowym. Trudno jednak o jednoznaczną odpowiedź, jak to uczynić.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu można wyróżnić kilka podejść badawczych. Pierwsze – hermeneutyczne – opiera się na paradygmacie jakościowym i jest zazwyczaj stosowane w analizie niewielkiej próbki materiału⁷². Z kolei w podejściu lingwistycznym ramy są identyfikowane poprzez wybór odpowiednich wyrazów i struktur wyrazów, a następnie poprzez ich wyszukiwanie w badanym tekście. Podejście holistyczne natomiast uwzględnia jakościową analizę pewnego wycinka materiału, której rezultaty są stosowane przy analizie zawartości całości zbioru. Część opracowań powstaje przy użyciu komputera i metody mapowania, tj. szukania odpowiednich wyrazów/zwrotów na niemal nieograniczonej wielkości danych. W końcu podejście dedukcyjne polega na zdefiniowaniu ram na podstawie literatury i istniejących teorii, a następnie ich wyszukaniu w analizowanym materiale. Warto także wspomnieć o przykładach analizy ramowej przy wykorzystaniu teorii ugruntowanej, w której „dane mówią same za siebie”⁷³.

⁷⁰ R.G. Lawrence, *Framing Obesity – The Evolution of News Discourse on a Public Health Issue*, „Harvard International Journal of Press-Politics” 2004, nr 9, s. 56–75; S. Davies, *The Paradox of Progressive Education: A Frame Analysis*, „Sociology of Education” 2002, nr 75, s. 269–286; W.E.D. Creed, J.A. Langstraat, M.A. Scully, *A Picture of the Frame: Frame Analysis as Technique and as Politics*, „Organizational Research Methods” 2002, nr 5, s. 34–55; E. Hafner-Burton, M.A. Pollack, *Mainstreaming Gender in Global Governance*, „European Journal of International Relations” 2002, nr 8, s. 339–373.

⁷¹ G. Fairhurst, R. Sarr, *The Art of Framing*, San Francisco 1996.

⁷² Por. K. Gillan, *Understanding Activists’ Political Theories: A Hermeneutic Methodology for Frame Analysis*, paper presented to 57th Political Studies Association Annual Conference, University of Bath 2007.

⁷³ Por. K.E. Porter, M. Hulme, *The Emergence of the Geoengineering Debate in the UK Print Media: A Frame Analysis*, „The Geographical Journal” 2013, vol. 179, nr 4, s. 342–355.

Podstawowa metoda badawcza w medioznawstwie, a więc analiza zawartości, znajduje swoje zastosowanie także w przypadku analizy ramowej. Pośród badań empirycznych mających na celu zidentyfikowanie ram medialnych to właśnie analiza zawartości jest wykorzystywana najczęściej. Cytowany już wcześniej Entman, jeden z wiodących teoretyków i badaczy framingu w mediach, uznał wręcz, że analiza zawartości „[...] odgrywa główną rolę w określeniu znaczenia tekstu”⁷⁴. W większości przypadków badacze stosują podejście indukcyjne, skupiając się na aspekcie ilościowym analizy prowadzonej na podstawie dużych zbiorów danych, udostępnionych dzięki internetowym bazom danych w rodzaju LexisNexis, Ebsco czy ProQuest⁷⁵. Kolejną metodą ilościową, stosowaną z powodzeniem już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, jest tak zwany *text mapping*. Zdaniem badaczy odpowiednie oprogramowanie komputerowe i dostęp do danych zapewniają obiektywność wyników – pod warunkiem zachowania wszystkich rygorów tej metody⁷⁶.

W przypadku metod jakościowych rosnącą popularnością, także w badaniu framingu, cieszy się krytyczna analiza dyskursu (KAD). Uwzględnia ona bowiem zależności między dyskursem a społeczeństwem oraz między mediami a władzą, a więc koncentruje się nie tylko na samej treści, co postulował Goffman⁷⁷. Warto wszak pamiętać, że jeden z jej pionierów – Teun A. van Dijk, badając relacje między władzą a mediami, często wykorzystywał koncepcję ram medialnych i ich terminologię⁷⁸. Jego zdaniem KAD to niezwykle przydatna metoda analizowania ram, definiowanych jako „[...] struktury koncepcyjne lub pewien zespół przekonań, które organizują myśl polityczną, politykę i dyskurs”⁷⁹. Także pozostałe metody jakościowe, jak na przykład analiza przypadku czy analiza narracyjna, są wykorzystywane w badaniach ram medialnych.

Podsumowanie

W podsumowaniu niniejszego artykułu chciałbym zaproponować omówienie tekstu Jörga Matthesa, opublikowanego na łamach „Journalism and Mass Communication Quarterly” w 2009 roku. Profesor z Uniwersytetu Wiedeńskiego

⁷⁴ R.M. Entman, dz. cyt., s. 57.

⁷⁵ Por. na przykład: S. Lee, S. Kim, A. Love, *Coverage of Gay Games from 1980–2012 in U.S. Newspapers: An Analysis of Newspaper Article Framing*, „Journal of Sport Management” 2014, vol. 28, nr 2, s. 176–188; D.V. Dimitrova, *Mission Accomplished? Framing of the Iraq War in the Elite Newspapers in Sweden and the United States*, „International Communication Gazette” 2005, vol. 67, nr 5, s. 399–417; D.A. Snow, *Framing the French Riots: A Comparative Study of Frame Variation*, „Social Forces” 2007, vol. 86, nr 2, s. 385–415.

⁷⁶ Por. M.M. Miller, *Frame Mapping and Analysis of News Coverage of Contentious Issues*, „Social Science Computer Review” 1997, vol. 15, nr 4, s. 367–378.

⁷⁷ N. Fairclough, *Critical Discourse Analysis: The Critical Study of Language*, London 1995, s. 132–133.

⁷⁸ Por. T.A. van Dijk, *Power and the News Media*, w: *Political Communication and Action*, red. D. Paletz, Cresskill 1995, s. 9–36.

⁷⁹ Tenże, *Critical Discourse Analysis*, w: *Handbook of Discourse Analysis*, red. D. Tannen, D. Schiffrin, H. Hamilton, Oxford 2001, s. 360.

postawił sobie za cel analizę prac wykorzystujących koncepcję framingu, które ukazały się w liczących się czasopismach medioznawczych na świecie w latach 1990–2005⁸⁰. Chociaż od ukazania się artykułu minęło już sporo czasu, wyniki w nim przedstawione można uznać za reprezentatywne także dla współczesnego stanu badań w zakresie ram medialnych. Na podstawie obliczeń dokonanych na próbie 178 artykułów poświęconych framingowi Matthes stwierdził, że najczęściej, gdyż w 51 z nich, stosowano definicję ram Entmana. Natomiast w co piątym przebadanym tekście odwoływano się do definicji Williama A. Gamsona i Andre Modiglianiego⁸¹, a w zaledwie co dwudziestym powoływano się na Goffmana. Okazało się także, że w większości przypadków autorzy badali dwie – trzy ramy, przy czym do jednej kodowanej jednostki (zazwyczaj całego artykułu) przypisywali jedną ramę. Niemal w 80 procentach przypadków opierano się na ramach problemowych, a zaledwie co piąta analiza dotyczyła ram ogólnych. W mniejszości znaleźli się ci badacze, którzy zwracali uwagę jednocześnie na przyczyny i skutki stosowania ram, wykorzystując między innymi ankiety czy wywiady z dziennikarzami. Choć, jak wynika z obliczeń Matthesa, z każdym rokiem rósł odsetek opracowań, których autorzy posługiwali się dedukcją, w dotychczasowym stanie badań dominowało podejście indukcyjne, w tym zastosowanie metod ilościowych, przede wszystkim analizy zawartości.

Jak wynika z zaprezentowanych rozważań, teoria ramowa stanowi niezwykle interesujące źródło inspiracji do prowadzenia analiz medioznawczych. Przedstawia odrębną perspektywę badawczą, jak również może być wykorzystana jako uzupełnienie *agenda-setting*. Różnorodność tematów analizowanych na podstawie framingu pokazuje, że jako tak zwana teoria średniego zasięgu należy on obecnie do wiodących opisów funkcjonowania mediów i ich oddziaływania na odbiorców.

Bibliografia

- Baran S.J., Davis D.K., *Teorie komunikowania masowego*, tłum. A. Sadza, Kraków 2007.
- Burdziej S., *Niektóre problemy z tłumaczeniem „Frame Analysis” Ervinga Goffmana – perspektywa tłumacza*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2011, t. 7, nr 2.
- Callaghan K., *Controversies and New Directions in Framing Research*, w: *Framing American Politics*, red. K. Callaghan, F. Schnell, R.M. Entman, Pittsburgh 2005.
- Callaghan K., Schnell F., *Media Frames, Political Attitudes and Elite Response: An Analysis of Gun Control Issue*, „Political Communication” 2000, nr 18.
- Chong D., Druckman J.N., *Framing Public Opinion in Competitive Democracies*, „American Political Science Review” 2007, nr 101 (4).
- Chyliński M., *Framing w procesie zarządzania informacją w dziennikarstwie*, „Zarządzanie w Kulturze” 2013, nr 14, z. 1.

⁸⁰ J. Matthes, *What’s in a Frame? A Content Analysis of Media Framing Studies in the World’s Leading Communication Journals, 1990–2005*, „Journalism and Mass Communication Quarterly” 2009, vol. 86, nr 2, s. 349–367.

⁸¹ W.A. Gamson, A. Modigliani, *The Changing Culture of Affirmative Action*, w: *Research in Political Sociology*, red. R.G. Braungart, M.M. Braungart, t. 3, Greenwich 1987, s. 137–177.

- Creed W.E.D., Langstraat J.A., Scully M.A., *A Picture of the Frame: Frame Analysis as Technique and as Politics*, „Organizational Research Methods” 2002, nr 5.
- Czyżewski M., *Analiza ramowa, czyli „co tu się dzieje?”*, w: E. Goffman, *Analiza ramowa*, tłum. S. Burdziej, Kraków 2010.
- Davies S., *The Paradox of Progressive Education: A Frame Analysis*, „Sociology of Education” 2002, nr 75.
- Davis M.S., *Frame Analysis* [recenzja], „Contemporary Sociology” 1975, vol. 4, nr 6.
- Dijk T.A. van, *Critical Discourse Analysis*, w: *Handbook of Discourse Analysis*, red. D. Tannen, D. Schiffrin, H. Hamilton, Oxford 2001.
- Dijk T.A. van, *Power and the News Media*, w: *Political Communication and Action*, red. D. Paletz, Cresskill 1995.
- DiMaggio A., *When Media Goes to War: Hegemonic Discourse, Public Opinion, and the Limits of Dissent*, New York 2009.
- Dimitrova D.V., *Mission Accomplished? Framing of the Iraq War in the Elite Newspapers in Sweden and the United States*, „International Communication Gazette” 2005, vol. 67, nr 5.
- Doing News Framing Analysis*, red. P. D’Angelo, J. Kuypers, New York 2010.
- Elliot J., *Using Narrative in Social Research*, London 2005.
- Entman R.M., *Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm*, „Journal of Communication” 1993, nr 43 (4).
- Fairclough N., *Analyzing Discourse*, London 2003.
- Fairclough N., *Critical Discourse Analysis: The Critical Study of Language*, London 1995.
- Fairhurst G., Sarr R., *The Art of Framing*, San Francisco 1996.
- Fetzer J.S., *The Evolution of Public Attitudes toward Immigration in Europe and the United States, 2000–2010*, „EU-US Immigration Systems” 2011.
- Framing American Politics*, red. K. Callaghan, F. Schnell, R.M. Entman, Pittsburgh 2005.
- Gamson W.A., Modigliani A., *The Changing Culture of Affirmative Action*, w: *Research in Political Sociology*, red. R.G. Braungart, M.M. Braungart, t. 3, Greenwich 1987.
- Gillan K., *Understanding Activists’ Political Theories: A Hermeneutic Methodology for Frame Analysis*, paper presented to 57th Political Studies Association Annual Conference, University of Bath 2007.
- Gitlin T., *The Whole World is Watching: Mass Media in the Making and Unmaking of the New Left*, Los Angeles – London 1980.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2005.
- Goffman E., *Analiza ramowa*, tłum. S. Burdziej, Kraków 2010.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa 2000.
- Goffman E., *Frame Analysis*, New York 1974.
- Grimm J., Andsager J.L., *Framing Immigration: Geo-Ethnic Context in California Newspapers*, „Journalism and Mass Communication Quarterly” 2011, nr 88 (4).
- Habermas J., *Justification and Application: Remarks on Discourse Ethics*, Cambridge 1993.
- Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. 1, Warszawa 1999.
- Hafner-Burton E., Pollack M.A., *Mainstreaming Gender in Global Governance*, „European Journal of International Relations” 2002, nr 8.
- Handbook of Discourse Analysis*, red. D. Tannen, D. Schiffrin, H. Hamilton, Oxford 2001.
- Helbling M., *Framing Immigration in Western Europe*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2014, vol. 40, nr 1.
- Jamieson K.H., *Issue Advocacy in a Changing Discourse Environment*, w: *Mediated Politics: Communication in the Future of Democracy*, red. W.L. Bennett, R.M. Entman, Cambridge 2001.
- Kim S.H., Carvalho J.P., Davis A.C., *Talking about Poverty: News Framing of Who is Responsible for Causing and Fixing the Problem*, „Journalism & Mass Communication Quarterly” 2010, nr 87.
- Lahav G., Courtemanche M., *The Ideological Effects of Framing Threat on Immigration and Civil Liberties*, „Political Behavior” 2012, vol. 34, nr 3.

- Lauerbach G.E., *Presenting Television Election in Britain, the United States and Germany: Cross-Cultural Analysis*, w: *Political Discourse in the Media*, red. A. Fetzer, G.E. Lauerbach, Amsterdam – Philadelphia 2007.
- Lawrence R.G., *Framing Obesity – The Evolution of News Discourse on a Public Health Issue*, „Harvard International Journal of Press-Politics” 2004, nr 9.
- Lee S., Kim S., Love A., *Coverage of Gay Games from 1980–2012 in U.S. Newspapers: An Analysis of Newspaper Article Framing*, „Journal of Sport Management” 2014, vol. 28, nr 2.
- Lerch M., Schwellnus G., *Normative by Nature? The Role of Coherence in Justifying the EU's External Human Rights Policy*, „The Journal of European Public Policy” 2006, nr 13 (2).
- Massaka I., *Ramy interpretacyjne faktu przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej w prasie polskiej na przykładzie „Gazety Wyborczej” i „Naszego Dziennika” w okresie 15–31 marca 2014*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 2.
- Matthes J., *What's in a Frame? A Content Analysis of Media Framing Studies in the World's Leading Communication Journals, 1990–2005*, „Journalism and Mass Communication Quarterly” 2009, vol. 86, nr 2.
- McCombs M., *Setting the Agenda*, Cambridge 2004.
- McCombs M., Shaw D., *The Evolution of Agenda-Setting Research: Twenty-Five Years in the Marketplace of Ideas*, „Journal of Communication” 1993, nr 43 (2).
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, tłum. M. Bucholc, A. Szulżycka, Warszawa 2007.
- Medialny obraz świata*, t 1: *Zagadnienia teoretyczne*, red. D. Kępa-Figura, I. Hofman, Lublin 2015.
- Michalczyk S., *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów*, Katowice 2015.
- Michalczyk S., *Krytyczne teorie mediów. Aktualność czy przeżytek?*, w: *Współczesne media. Kryzys w mediach*, t. 1, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2012.
- Miller M.M., *Frame Mapping and Analysis of News Coverage of Contentious Issues*, „Social Science Computer Review” 1997, vol. 15, nr 4.
- Nelson T.E., Clawson R.A., Oxley Z.M., *Media Framing of a Civil Liberties Conflict and Its Effect on Tolerance*, „American Political Science Review” 1997, nr 91 (3).
- Olivier P.E., Johnston H., *What a Good Idea! Frames and Ideologies in Social Movement Research*, „Mobilization. An International Quarterly” 2000, nr 3 (1).
- Palczewski M., *Koncepcja framingu i jej zastosowanie w badaniach newsów w Wiadomościach TVP i Faktach TVN*, „Studia Medioznawcze” 2011, nr 1 (44).
- Pluwak A., *Geneza i ewolucja pojęcia framing w naukach społecznych*, „Global Media Journal – Polish Edition” 2009, nr 1 (5).
- Political Communication and Action*, red. D. Paletz, Cresskill 1995.
- Political Discourse in the Media*, red. A. Fetzer, G.E. Lauerbach, Amsterdam – Philadelphia 2007.
- Porter K.E., Hulme M., *The Emergence of the Geoengineering Debate in the UK Print Media: A Frame Analysis*, „The Geographical Journal” 2013, vol. 179, nr 4.
- Ptaszek G., *Jak badać medialny obraz świata?*, w: *Medialny obraz świata*, t 1: *Zagadnienia teoretyczne*, red. D. Kępa-Figura, I. Hofman, Lublin 2015.
- Ratajczak M., *Różnorodność kulturowa w mediach. Doświadczenia europejskie*, Warszawa 2012.
- Research in Political Sociology*, red. R.G. Braungart, M.M. Braungart, t. 3, Greenwich 1987.
- Schulz W., *Komunikacja polityczna*, Kraków 2006.
- Simon A.F., Jerit J., *Toward a Theory Relating Political Discourse, Media, and Public Opinion*, „Journal of Communication” 2007, nr 57 (2).
- Snow D.A., *Framing the French Riots: A Comparative Study of Frame Variation*, „Social Forces” 2007, vol. 86, nr 2.
- Tuchman G., *Making News: A Study in the Construction of Reality*, New York 1978.
- Van Gorp B., *Strategies to Take Subjectivity out of Framing Analysis*, w: *Doing News Framing Analysis*, red. P. D'Angelo, J. Kuypers, New York 2010.
- Vreese C.H. de, *News Framing: Theory and Typology*, „Information Design Journal” 2005, nr 13 (1).
- Vreese C.H. de, Peter J., Semetko H.A., *Framing Politics at the Launch of the Euro: A Cross-National Comparative Study of Frames in the News*, „Political Communication” 2001, nr 18.
- Watson J., *Representing Realities: An Overview of News Framing*, „Keio Communication Review” 2007, nr 29.
- Współczesne media. Kryzys w mediach*, t. 1, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2012.

Źródła internetowe

Boydston A.E. i in., *Identifying Media Frames and Frame Dynamics Within and Across Policy Issues*, [online] <<http://faculty.washington.edu/jwilker/559/frames-2013.pdf>>, dostęp: 12.03.2016.
 Pew Research Center, *Framing the News*, [online] <<http://www.journalism.org/1998/07/13/framing-the-news/>>, dostęp: 17.03.2016.

Streszczenie

Autor artykułu przybliży założenia framingu oraz ram medialnych. Koncepcja ta, zapoczątkowana przez Ervinga Goffmana, należy obecnie do jednych z najpopularniejszych teorii średniego zasięgu. Zakłada ona, że media nie tylko selekcionują, które tematy zostaną przedstawione, a które zmarginalizowane. Zdaniem autorów teorii ramowej media dodatkowo podkreślają pewne aspekty poruszanych tematów, przemilczając pozostałe. W ten sposób tworzone są medialne ramy, w których dane zagadnienie lub wydarzenie jest przedstawione. Wśród czynników decydujących o ostatecznym kształcie ramy znajdują się wewnętrzne, na przykład linia polityczna danego medium czy też poglądy dziennikarzy, oraz zewnętrzne, jak oczekiwania odbiorców, klimat kulturowy itp. Można wyróżnić ramy główne (*generic frames*) oraz epizodyczne (*episodic frames*). Te pierwsze przyjmują postać ogólnych ram, uwzględniających różnoraki kontekst. Z kolei ramy epizodyczne odnoszą się do konkretnych tematów i zagadnień, będąc jednakże wpisane w ramy główne. Przywołane w artykule przykłady badań stosujących perspektywę ram medialnych wskazują, że framing jest interesującym, a co najważniejsze – skutecznym sposobem opisu funkcjonowania i zawartości mediów.

**Framing and Frame Analysis: The State of Research
 in Contemporary Media Studies.
 The Review of Research Approaches**

S u m m a r y

The author of this article analyses the basic assumptions of framing and media frames. This concept, coined by Erving Goffman, presently belongs to one of the most popular middle range theories. It assumes that the media not only select which topics will be presented as well as which will be marginalized. According to the framing theory, the media also highlight certain aspects of topics while silencing others. This is how media frames are made, through which a given problem or event is depicted. Among the factors that shape media frames are internal factors, such as the medium's political agenda or the journalists' opinions, and external factors, such as the expectations of the recipients, cultural climate, etc. Media frames are divided into generic frames and episodic frames. The former indicate general frames, including different contexts. Episodic frames, on the other hand, refer to specific topics and problems, being however structured within generic frames. Included in the article are examples of research that include the perspective of media frames, which indicate that framing is an interesting and – what is even more important – effective way to describe the media's functioning and content.

Sebastian Dawid Kotuła

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Przyczyny popularności internetowych serwisów społecznościowych i plotkarskich

Słowa kluczowe: serwis społecznościowy, serwis plotkarski, popularność, ludzkie poznanie, ontogeneza, kategorie relacyjne

Key words: social networking service, gossip service, popularity, human cognition, ontogeny, relational categories

Sieć World Wide Web (WWW) w ostatnich latach funkcjonuje pod znakiem Web 2.0. Choć coraz częściej mówi się o modelu Web 3.0, to jednak nadal Web 2.0 pozostaje modelem wiodącym. Wśród cech szczególnych Web 2.0 wskazuje się między innymi komunikowanie konwersacyjne. Idea Web 2.0 zasadza się bowiem na zapewnieniu możliwości swobodnego wypowiedzania się, ułatwieniu współpracy szerokim rzeszom internautów, a przede wszystkim na nieskrępowanej wymianie wszelkich informacji (treści)¹. Z tego powodu serwisy plotkarskie mieszczące się w nurcie dziennikarstwa obywatelskiego (społecznego) zaliczane są również do zjawiska Web 2.0². Oprócz grupy osób chcących dzielić się informacjami potrzeba jeszcze dużej grupy osób, która będzie chciała recypować umieszczane tam treści. Web 2.0 funkcjonuje dzięki mnogości odwiedziny. Wysokie wskaźniki popularności strony (duża liczba wejść na stronę, duża liczba logujących się na indywidualne konta) to element niezbędny do działania webdwuzerowego serwisu, który chce się utrzymać w Sieci. Dotyczy to zwłaszcza serwisów plotkarskich, które z założenia dostarczają najnowszych, więc najbardziej poszukiwanych informacji, ale także serwisów społecznościowych, które – aby sprawnie funkcjonować – „potrzebują” wielu użytkowników i zawartości przez nich dodanej do zasobów danego serwisu. Można zatem śmiało stwierdzić, że w dobie Internetu drugiej generacji (Web 2.0) dużą popularnością cieszą się serwisy społecznościowe prezentujące informacje z kręgu najbliższych osób oraz serwisy plotkarskie prezentujące nowinki

¹ Por. S.D. Kotuła, *Web 2.0 – współczesny paradygmat Internetu*, w: *Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna Sieci*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2007, s. 181–188.

² Por. M. Tyszkowska, *Wybrane problemy etyczne związane ze zjawiskiem Web 2.0*, „E-Mentor” 2010, nr 2, [online] <<http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/34/id/736>>, dostęp: 17.09.2011. „Wystarczy przejrzeć choćby serwisy plotkarskie – coraz więcej wiadomości o gwiazdach pochodzi właśnie od amatorów” (M. Rychter, *Dziennikarskie pospolite ruszenie*, „Wprost” 2008, nr 19, [online] <<http://www.wprost.pl/ar/129038/Dziennikarskie-pospolite-ruszenie/>>, dostęp: 17.09.2011).

ze świata celebrytów (gwiazd filmowych, telewizyjnych, osób medialnych itp.)³. Jedne i drugie, oprócz udostępniania informacji zamieszczonych tam przez osoby do tego upoważnione, umożliwiają także komentowanie umieszczonych wpisów i artykułów.

Przedmiot i problematyka badań

W niniejszym artykule analizie poddano dwie grupy serwisów: społecznościowe oraz plotkarskie, koncentrując się na rodzimych przykładach serwisów Nasza Klasa oraz Pudelek. Obydwa typy reprezentują kategorię serwisów informacyjnych, są jednakże zgoła odmienne. Różnice wynikają z funkcjonalności serwisów oraz z zawartości publikowanych materiałów. Pełne możliwości, czyli odczyt, dodawanie i komentowanie treści zamieszczanych w serwisach społecznościowych (Nasza Klasa), wymaga wcześniejszego zalogowania się. Zawartość serwisu może pozostawać w tak zwanym Internecie ukrytym, a treści tam dostępne poświęcone są głównie osobom, które w serwisie posiadają konta. Poza tym w ramach portalu użytkownicy nawiązują kontakt pomiędzy sobą oraz tworzą rozmaite sieci, których osnową jest rodzina, koledzy, zainteresowania, hobby itp.

Z kolei do odczytu i komentowania informacji zawartych w serwisie plotkarskim (Pudelek) nie trzeba logowania. Informacje tam zamieszczane są dostępne dla wyszukiwarek internetowych, dodawanie artykułów i wpisów jest natomiast zarezerwowane dla redakcji. Każdy chętny może przesłać redakcji takiego serwisu interesujące jego zdaniem materiały, a redakcja zdecyduje o tym, co zamieścić, a z czego zrezygnować. W przypadku serwisów społecznościowych informacje dotyczą osób bliskich, w przypadku plotkarskich (cybertabloid, e-bulwarówki, e-tabloidu)⁴ przekazywane informacje dotyczą osób znanych i medialnych (gwiazdy, celebryci). Internetowe serwisy plotkarskie są „młodszymi braćmi” tabloidów⁵. Serwisy społecznościowe też można by określić tym mianem, choć należy podkreślić, że treści, w które są bogate, dotyczą zupełnie innej grupy osób. W mediach drukowanych tabloid zaspokajają potrzebę wiedzy z pogranicza sensacji, plotki, skandalu, tragedii⁶, a więc taką samą, jaką w mediach cyfrowych zaspokajają serwisy społecznościowe oraz plotkarskie.

³ O zjawisku celebrytów pisał Wiesław Godzic. Por. W. Godzic, *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Warszawa 2007, s. 20–29.

⁴ Określenia użyte przez Magdalenę Kamińską. Por. M. Kamińska, *Portal plotkarski jako współczesny model kolektywnej narracji moralistycznej (na przykładzie „życiowu” Britney Spears według portalu Pudelek.pl)*, w: *Od liberatury do e-literatury*, red. E. Wilk, M. Górską-Olesińska, Opole 2011, s. 99–100.

⁵ Por. P. Kozłowski, *Tabloid – symbol upadku kultury?*, [online] <<http://www.etnologia.pl/multi-kulti/teksty/tabloid-symbol-upadku-kultury-2.php>>, dostęp: 5.10.2013.

⁶ Por. G. Herubiński, *Kreacja rzeczywistości przez tabloidy. Pułapka weneckiego lustra*, w: *Media w społeczeństwie informacyjnym*, t. 2, red. E. Jaska, Warszawa 2011, s. 20.

Celem autora artykułu jest próba udzielenia w nim odpowiedzi na pytanie, dlaczego serwisy społecznościowe i plotkarskie są jednymi z najczęściej odwiedzanych, czyli co decyduje o ich popularności. Do tego celu wykorzystano historyczne już dane statystyczne pochodzące z lat 2008–2011, które dotyczyły popularności serwisów Nasza Klasa (<https://nk.pl/>) i Pudelek (<https://www.pudelek.pl/>).

Daniel Mider w artykule *Dylematy metodologiczne badań kultury politycznej w Internecie* zastanawiał się nad możliwością badania Internetu (rzeczywistości wirtualnej) za pomocą metod wypracowanych na potrzeby rzeczywistości pozasieciowej i pozacyfrowej⁷. Wskazywał między innymi na aparat naukowo-badawczy nauk społecznych⁸, a zatem tworzony wcześniej, zanim powstał i upowszechnił się Internet. Odnosząc się do tego postulatu w niniejszej pracy, zaproponowano wykorzystanie teorii z dziedziny psychologii, a ściślej koncepcji psychologa rozwojowego Michaela Tomasello, która może pomóc w wyjaśnieniu przyczyn dużej popularności serwisów społecznościowych i plotkarskich.

Próbie odpowiedzi na sformułowane powyżej pytanie należy poprzedzić charakterystyką rzeczonych serwisów internetowych.

Nasza Klasa

Serwis „[...] został utworzony 11 listopada 2006 roku”⁹. Nasza Klasa działa w taki sposób, że osoby zakładające swoje konta przyporządkowują je do klasy szkolnej którejsz ze szkół (szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła zawodowa, liceum, technikum i/lub szkoła wyższa). Każda ze szkół ma oczywiście podaną dokładną lokalizację, czyli miasto, adres (ulica, numer domu). W ramach jednego konta można przyporządkować do niego kilka takich adresów, w zależności od liczby ukończonych szkół czy fakultetów. W zamierzeniu powstaje więc baza danych osób, które ukończyły w danym roku daną klasę, kierunek studiów itp. – takie wirtualne tablo wzbogacone o opisy, dodatkowe zdjęcia i świeże wieści ze sfery codziennego życia. Pojawiające się informacje dotyczą między innymi takich spraw, jak: rodzina, przyjaciele, koledzy, znajomi, ślub, chrzciny, urodziny dzieci, pogrzeby, praca, wycieczki, zainteresowania i hobby. Kolejną możliwością jest dodawanie znajomych do własnego konta. Wtedy powstaje coś na kształt grupy (średnio od około stu do dwustu osób)¹⁰. Mimo że każdy jest

⁷ Por. D. Mider, *Dylematy metodologiczne badań kultury politycznej w Internecie*, „Przegląd Politologiczny” 2013, nr 2, s. 23–34.

⁸ Por. tamże, s. 24.

⁹ A. Szewczyk, *Popularność funkcji serwisów społecznościowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia Informatica” 2011, nr 28, s. 389.

¹⁰ Oczywiście ta liczba zależy też od czasu funkcjonowania konta. Konta działające od kilku lat są powiązane w liczniejsze relacje niż te, które dopiero powstały. Jak się okazuje, funkcjonują również konta posiadające nawet ponad milion znajomych. Por. T. Zdunek, *Nasza-Klasa Top 10. Konta z największą liczbą znajomych*, „PeWorld”, [online] <http://www.pcworld.pl/news/337414_1/NaszaKlasa.Top.10.konta.z.najwieksza.liczba.znajomych.html>, dostęp: 17.09.2011.

przyporządkowany do danej klasy (danych klas), to także może być przyporządkowany do danej osoby jako jej tak zwany dobry znajomy.

W 2008 roku serwis Nasza Klasa cieszył się ogromną popularnością, bowiem w tym właśnie roku połączenie wyrazowe *nasza klasa* było jednym z najczęściej poszukiwanych w sieci internetowej za pomocą wyszukiwarki Google. W ogólnosiwiatowym rankingu znalazł się na siódmej pozycji wśród wyszukiwań uzyskujących najszybszy statystyczny przyrost (ang. *fastest rising*), czyli coraz częściej wyszukiwanych. Nietrudno się domyślić, że w polskojęzycznym Internecie ta sama fraza była wówczas najczęściej wyszukiwaną frazą¹¹. Warto również dodać, że od stycznia 2008 roku do maja 2009 roku strona Naszej Klasy była stroną, która miała największą liczbę odsłon¹². W 2008 roku oszacowano, że dziennie portal miał około 100 milionów odsłon, natomiast liczba zarejestrowanych użytkowników wynosiła wówczas ponad 11 milionów¹³. Strona internetowa serwisu Nasza Klasa w 2008 roku była drugą w kolejności najpopularniejszą stroną w polskojęzycznym Internecie, zaraz po stronie Google. W październiku 2010 roku strona zajęła szesnaste miejsce w rankingu stu najpopularniejszych stron w polskojęzycznym Internecie, opracowanym przez Google¹⁴. Z kolei 17 września 2011 roku strona Naszej Klasy znalazła się na jedenastej pozycji¹⁵.

Pudelek

Serwis działa od stycznia 2006 roku i był pierwszym tego typu serwisem w Polsce¹⁶. Potem pojawiły się inne o podobnej tematyce, na przykład Kozaczek (<http://www.kozaczek.pl/>), Lansik (<http://www.lansik.pl/>), No Co Ty (<http://nocoty.pl/>), Plejada (<http://www.plejada.pl/>), Plotek (<http://www.plotek.pl/>), Pomponik (<http://pomponik.pl/>)¹⁷.

Celem serwisu jest informowanie o znanych osobach pojawiających się w mediach. Główny nacisk został położony na informacje sensacyjne, niepotwierdzone, nieprzekazywane w innych środkach masowego przekazu, a więc plotki. Jak można wyczytać na stronie WWW, „Serwis Pudelek otwarty jest dla

¹¹ Por. *Google Zeitgeist*, [online] <<http://www.google.com/intl/en/press/zeitgeist2008/index.html#top>>, dostęp: 17.09.2011.

¹² Por. *Badanie Megapanel PBI/Gemius realizowane przez Polskie Badania Internetu Sp. z o.o. i Gemius SA*, [online] <<http://panel.pbi.org.pl/wyniki.php>>, dostęp: 17.09.2011.

¹³ Por. P. Adamczyk, *Sekrety Naszej Klasy*, Gliwice 2008, s. 10.

¹⁴ Por. *100 najpopularniejszych witryn w Polsce – liderem Onet.pl*, [online] <<http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/100-najpopularniejszych-witryn-w-polsce-liderem-onet-pl>>, dostęp: 17.09.2011.

¹⁵ Por. *Alexa*, [online] <<http://www.alexa.com/topsites/countries/PL>>, dostęp: 17.09.2011.

¹⁶ Por. T. Olczyk, *Teoria i praktyka celebryzacji politycznej. Celebryci polityczni w internetych serwisach plotkarskich*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 1, s. 78.

¹⁷ W kategorii serwisów plotkarskich eksperci z branży interaktywnej ocenili wskazane tu serwisy (oraz serwis Pudelek) najwyżej. Por. *Eksperti: Plejada.pl i Plotek.pl to najlepsze serwisy plotkarskie*, [online] <<http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/eksperti-plejada-i-plotek-to-najlepsze-serwisy-plotkarskie#>>, dostęp: 17.09.2011. Oceniano szatę graficzną, opcje interaktywne oraz multimedia.

paparazzi, »przyjaciół gwiazd«, a także wolnych strzelców i amatorów (przygodnych obserwatorów zdarzeń etc.), czyli każdego, kto ma dostęp do skrywanych lub ciekawych informacji dotyczących »celebrities«, kwestii obyczajowych, skandali, romansów, plotek oraz kontrowersji wokół biznesu i polityki, bądź też uda mu się za pomocą aparatu zarejestrować ciekawe zajście»¹⁸.

Według statystycznych danych ekscerpowanych z portalu Alexa, w 2008 roku Pudelek plasował się na początku trzeciej dziesiątki najczęściej odwiedzanych witryn w Polsce. Natomiast w październiku 2010 roku strona ta znajdowała się na trzydziestej czwartej pozycji najpopularniejszych stron w polskojęzycznym Internecie, tym razem według rankingu opracowanego przez Google¹⁹. Strona Pudelka 17 września 2011 roku, według rankingu opracowanego przez portal Alexa, znajdowała się na szesnastej pozycji wśród najpopularniejszych stron polskojęzycznego Internetu²⁰.

Serwisy społecznościowe i plotkarskie

Powszechna dostępność do Internetu oraz nowoczesne urządzenia, takie jak smartfony, tablety itp., pozwalają na łączenie się z Siecią w dowolnych miejscach, a także bez kontaktu z komputerami stacjonarnymi. Zjawisko to dostrzega się w pracowniach komputerowych i na stanowiskach pracy z komputerami stacjonarnymi. Jak wynika z badania TNS OBOP z września 2011 roku, »[...] 12 proc. Polaków przegląda portale plotkarskie w trakcie pracy»²¹. Ponadto »[...] prawie co piąta osoba nawet w miejscu pracy korzysta ze swojego profilu na portalach społecznościowych»²². Natomiast za sprawą zmian socjologicznych oraz dzięki rewolucyjnemu postępowi w technologiach informacyjnych (między innymi rozwój telefonów komórkowych) skala popularności tego typu serwisów nadal się utrzymuje, choć dziś kontakty z tymi serwisami i portalami odbywają się za pośrednictwem urządzeń mobilnych, a nie tylko stacjonarnych. Duża popularność serwisów plotkarskich jako źródeł informacji ujawnia się w codziennych kontaktach interpersonalnych, kiedy interlokutorzy, komunikując się ze sobą, częstokroć przywołują i nawiązują do informacji zaczerpniętych właśnie z tego typu źródeł²³.

Można zauważyć, że wielu internautów po skorzystaniu z serwisu Nasza Klasa przemieszcza się na stronę Pudelka. Z kolei, opuszczając stronę Pudelka,

¹⁸ *Donosy i wycieki*, [online] <<https://www.pudelek.pl/donosy>>, dostęp: 13.01.2018.

¹⁹ Por. *100 najpopularniejszych witryn...*

²⁰ Por. *Alexa*, [online] <<http://www.alexa.com/topsites/countries/PL>>, dostęp: 17.09.2011.

²¹ J. Sędek, *Ranking serwisów plotkarskich*, „Press” 2011, nr 11, [online] <http://www.press.pl/tresc/26633,plejada_pl_pudelek_pl-i-kozaczek_pl_-to-najbardziej-uzyteczne-serwisy-plotkarskie>, dostęp: 10.05.2017.

²² P. Mazurkiewicz, *Zakupy grupowe na fali*, [online] <<http://www.ekonomia.rp.pl/artukul/727478.html>>, dostęp: 5.10.2013.

²³ Podaje się, że »[...] znacząca część internautów w przedziale wiekowym 10–14 lat regularnie przegląda tak zwane serwisy plotkarskie [...]» (G. Stunża, *Dzieci i media tradycyjne*, [online] <<http://www.edukatormedialny.pl/2010/12/dzieci-i-media-tradycyjne.html>>, dostęp: 17.09.2011).

przemieszcza się na stronę Naszej Klasy. A więc ze strony serwisu plotkarskiego internauci często udają się na stronę serwisu społecznościowego i odwrotnie. Wielokrotnie też, trafiwszy na stronę danego serwisu, dalej przemieszczają się po kolejnych podstronach tego samego serwisu. Wykazane prawidłowości potwierdziła analiza strumieni kliknięć²⁴. Może to świadczyć o tym, że znaczna część internautów porusza się głównie po obszarze serwisów społecznościowych i plotkarskich. Gdy dodać do tego, że witryną, z której internauci równie często surfują na strony serwisów plotkarskich, a także witryną, na którą wielokrotnie zagląдают po zaczerpnięciu informacji z serwisów plotkarskich, jest serwis Facebook, którego strona była trzecią najpopularniejszą stroną w polskojęzycznym Internecie po serwisach Google i YouTube²⁵, to okaże się, że faktycznie znaczna część ruchu w World Wide Web odbywa się właśnie w obszarze webdruzerowego Internetu społecznościowego oraz plotkarskiego.

Koncepcja Michaela Tomasello

Poczynione powyżej uwagi odnoszące się do serwisów społecznościowych i plotkarskich pozwalają przystąpić do próby wyjaśnienia przyczyn ich popularności. Dokonanie tego wymaga odwołania się do pracy Michaela Tomasello, w której badacz skupił się na odpowiedzi na pytanie, co zadecydowało o zrodzeniu się gatunku *Homo sapiens*, jakie czynniki wpłynęły na to właśnie, że ludzie w ewolucji zdominowali całą Ziemię, prześcigając inne gatunki im współczesne²⁶. Duży nacisk w trakcie wyjaśnienia tego problemu Tomasello położył na tak zwaną teorię podwójnego dziedziczenia, zgodnie z którą, z jednej strony, rozwój człowieka zależy od dziedziczenia biologicznego (na przykład rozwój narządu mowy czy ukształtowanie mózgu). Z drugiej zaś strony istotna jest również tak zwana transmisja kulturowa. Ludzie uczą się szeroko pojętej kultury (języka, zwyczajów, zachowań, obsługi narzędzi itp.) od innych jednostek swojej grupy, a raz nauczywszy się posługiwania się danym narzędziem, dalej drogą inwencji twórczej rozwijają je, modyfikują, tworzą coś nowego, posuwając się zawsze progresywnie „do przodu”. Działa wówczas tak zwany efekt zapadki, który nie pozwala gatunkowi cofnąć się i na przykład po płycie DVD wynaleźć płytę winylową. Przywołany naukowiec nazywa całą tę koncepcję kumulatywną ewolucją kulturową.

Tomasello znaczną część badań poświęcił też zagadnieniu języka naturalnego i drogi, jaką od najwcześniejszych dni życia człowiek ów język przyswaja. Opisał zatem rozwój ludzi na poziomie filogenetycznym, ontogenetycznym i historycznym. Pozwala to zrozumieć, jak wielką rolę w życiu ludzkim

²⁴ Analiza stron przy wykorzystaniu serwisu *Alexa*, [online] <<http://www.alexa.com/siteinfo/nk.pl>>, <<http://www.alexa.com/siteinfo/pudelek.pl>>, dostęp: 17.09.2011.

²⁵ Por. *Alexa*, [online] <<http://www.alexa.com/topsites/countries/PL>>, dostęp: 10.05.2017.

²⁶ Por. M. Tomasello, *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, tłum. J. Rączaszek, Warszawa 2002.

odgrywają inni ludzie, kontakty interpersonalne między nimi oraz jak ważne dla ludzi jest dorastanie w danym momencie historycznym i wśród konkretnych wynalazków kulturowych.

Książka *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania* została osnuta wokół tezy wyartykułowanej przez jej autora w następujący sposób: „[...] jedną z ważniejszych zdolności odróżniających poznanie naczelnych od poznania innych ssaków jest rozumienie kategorii relacyjnych”, bowiem to

[...] rozumienie kategorii relacyjnych jest w procesie ewolucji potencjalnym prekursorem – rodzajem stacji pośredniej – swoistej dla człowieka zdolności poznawczej, polegającej na rozumieniu relacji intencjonalnych, jakie istoty ożywione przejawiają wobec świata zewnętrznego, i relacji przyczynowych, jakie zachodzą między obiektami nieożywionymi i zdarzeniami²⁷.

Mimo że cytowany badacz jest psychologiem i zajmuje się rozwojem osobniczym gatunku ludzkiego (ontogeneza), to daje wiele odpowiedzi i formułuje wiele istotnych dla nas wniosków. Wśród nich można wskazać na przykład, że „[...] istotę symboli językowych możemy więc [...] scharakteryzować następująco: są one intersubiektywne i zawierają perspektywę. Symbol językowy jest intersubiektywny w tym sensie, że jest czymś, co użytkownik wytwarza i rozumie, oraz sądzi, że inni także rozumieją”²⁸; „[...] ciągłe używanie języka właściwego kulturze [...] prowadzi do konstruowania obrazu świata za pomocą kategorii, perspektyw i relacji opartych na analogiach, które są w nim zawarte”²⁹. Już te spostrzeżenia świetnie korespondują z problemami komunikacji i przekazu informacji, a do tych przecież zalicza się również korzystanie z wytworów świata cyfrowego, na przykład internetowych serwisów plotkarskich i społecznościowych. Warto przywołać jeszcze kilka cytatów. Ludzie posiadają

[...] zdolności z zakresu poznania społecznego, mianowicie zdolności jednostki do rozumienia innych członków własnego gatunku jako istot takich jak ona, mających takie samo życie wewnętrzne (intencjonalne i umysłowe). Z kolei taka forma rozumienia umożliwia jednostce postawienie się na miejscu innego osobnika, a co za tym idzie, uczenie się nie tylko od innych, ale także przez innych. Jest też niezbędną podstawą ludzkiego uczenia się kulturowego, gdyż wytwory kulturowe i praktyki społeczne – których najlepszym przykładem są narzędzia i systemy językowe – zawsze odnoszą się do czegoś innego, zewnętrznego wobec nich samych³⁰.

Dalej Tomasello wielokrotnie podkreśla społeczny wymiar procesu uczenia się: „[...] człowiek, ucząc się przez czy za pośrednictwem innego człowieka, utożsamia się z tą osobą i jej stanami intencjonalnymi, a czasem umysłowymi”³¹; „[...] proces kulturowy przekształcił następnie indywidualne zdolności

²⁷ Tamże, s. 28–29.

²⁸ Tamże, s. 166.

²⁹ Tamże, s. 252.

³⁰ Tamże, s. 12–13.

³¹ Tamże, s. 13.

poznawcze w nowe zdolności, mające wymiar społeczno-kolektywny”³²; „[...] owe wyłaniające się zdolności do wspólnego zwracania uwagi są przejawem właśnie ontogenetycznego pojawienia się specyficznie ludzkiego przystosowania społeczno-poznawczego, umożliwiającego utożsamianie się z innymi osobami i rozumienie ich jako istot intencjonalnych, podobnych nam samym”³³. Treści zawarte we wskazanych passusach pomagają w wyjaśnieniu, dlaczego ludzie interesują się życiem innych ludzi. Z jednej strony mogą utożsamiać je ze swoim, w ten sposób mogą „uczyć się” na empirii innych, czy też mogą przeżywać je jako swoje. Doświadczenie innych może więc stać się częścią doświadczenia osoby „podglądającej”. Z drugiej zaś strony mogą porównywać je do swojego i przez to mogą dokonywać między innymi wartościowania. Perypetie życiowe innych osób są raczej łatwo dostrzegalne, bowiem natura wyposaża ludzi w zdolność ich rozumienia.

W zasadzie już samo twierdzenie dotyczące relacyjnego podłoża ludzkiego postrzegania świata i relacyjnego tego świata konceptualizowania w języku stanowi o doniosłości pracy Tomasello, która dzięki temu pozwala zrozumieć siłę oddziaływania i przyciągania serwisów społecznościowych i plotkarskich, co należy pokrótce zreferować. Badacz pokazuje, w jaki sposób człowiek od początku życia uczy się relacyjnego porządku rzeczywistości. Istota ludzka od pierwszych chwil swego istnienia zauważa, że porządek ten jest zorganizowany w obrębie jego własnej rodziny, na którą składa się ojciec, matka, ewentualnie rodzeństwo i on, czyli dziecko. W miarę dorastania ten horyzont poznawczy znacznie się rozszerza. Mały człowiek widzi teraz, że są także sąsiedzi, że są rówieśnicy, inne dzieci (starsze, młodsze), inne rodziny podobne do jego własnej, z większą liczbą członków, z rodzeństwem. Zauważa ponadto, że funkcjonuje w pewnej rzeczywistości, na którą składa się najpierw mieszkanie, blok lub dom, inne mieszkania, szkoła, sklepy, ulica, miasto, państwo, kontynent, świat. Obserwuje także inne organizmy ożywione (rośliny, zwierzęta), ale także nieożywione, a więc przedmioty, rzeczy, obiekty, narzędzia i rozliczne miejsca (podwórko, park, jezioro itd.). W czasie własnego rozwoju zauważa, że wszystkie te obiekty i wiele innych są ze sobą połączone mnogością relacji. Wie, jak zachowywać się w stosunku do własnej rodziny, a jak do sąsiadów, jak do kolegów, a jak do obcych, a więc *de facto* poznaje różne relacje zachodzące pomiędzy tymi i innymi (dla niego istotnymi) elementami (obiektami najbliższej mu przestrzeni).

Tomasello tłumaczy dalej, że człowiek od pradziejów był zorganizowany w systemie rozlicznych relacji. Człowiek, poznając relacje między wyróżnionymi obiektami z rzeczywistości, z czasem przez analogię wytworzył system porozumiewawczy (język naturalny), który odznacza się również relacyjnym charakterem. Wystarczy wspomnieć o językowych relacjach syntagmatycznych i paradygmatycznych. Ponadto z książki *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania* można się dowiedzieć, że tworzenie tak częstych w języku analogii i metafor,

³² Tamże, s. 14–15.

³³ Tamże, s. 15.

umożliwiających prezentowanie jednych przedmiotów w kategorii innych przedmiotów, jest możliwe dzięki przyswajaniu w toku ontogenezy właśnie języka naturalnego, odznaczającego się relacyjnym charakterem³⁴. Cytowany autor stara się dowieść, że relacyjność świata rzeczywistego przekłada się na relacyjny charakter języka (środka komunikacji). Na tej podstawie można wnioskować dalej, że relacje te przekładają się generalnie na cały komunikacyjny świat, na przykład na architekturę informacyjną Internetu. Hipertekst to *de facto* tekst pozwalający łączyć wszystkie obiekty cyberprzestrzeni w relacje, a więc taki, który jak żaden inny realizuje koncepcję relacyjnego charakteru procesu komunikacji.

Przydatność przywołanej pracy w kontekście prezentowanych przemyśleń wynika z jej pryncypiów. Życie człowieka jest zorganizowane relacyjnie. Żyje on w świecie rozmaitych relacji i postrzega świat poprzez relacje, a co za tym idzie, projektuje je później na świat. Z jednej więc strony rzeczywistość rozumie relacyjnie, a z drugiej strony relacyjnie konstruuje ją (na przykład technologie informacyjne). Internet społecznościowy funkcjonuje w oparciu o te same mechanizmy, które warunkują społeczne życie ludzi i o których pisał Tomasello. Człowiek jest uwikłany w sieć relacji i zależności i zapewne dlatego społecznościowa przestrzeń Internetu (serwisy społecznościowe i plotkarskie) cieszą się tak dużą popularnością³⁵.

Zakończenie i wnioski

Serwisy społecznościowe i plotkarskie to miejsca, gdzie odwzorowuje się doskonale znane każdemu relacje interpersonalne. Inaczej rzecz ujmując, architektura tych serwisów opiera się właśnie na kategoriach relacyjnych. Przyglądając się serwisom społecznościowym, z łatwością można zrozumieć, skąd bierze się tak wielka ich popularność. Odnajduje się tam przecież informacje dotyczące najbliższych, czyli tych osób, które w trakcie dorastania człowiek poznawał (krewnych, przyjaciół, kolegów, znajomych). Użytkownicy dowiadują się o ich perypetiach, sukcesach i porażkach życiowych, czyli o czymś, co każdy człowiek doskonale rozumie (na przykład kwestie narodzin potomka, doświadczenia emocjonalne). Z kolei w serwisach plotkarskich, dotyczących celebrytów, internauci dowiadują się tego samego, tyle że dotyczącego osób znanych z mediów, a więc też w pewnym sensie znajomych, bowiem osób rozpoznawanych, znanych, cenionych itp.

W przypadku serwisów społecznościowych użytkownik pisze o sobie. Podaje rozmaite plotki dotyczące swojego życia, ewentualnie życia najbliższych mu

³⁴ Tamże, s. 224–227.

³⁵ Wśród trzech najpopularniejszych globalnie witryn internetowych na drugiej pozycji znajduje się Facebook, a na trzeciej YouTube. Por. *Top Websites Ranking*, [online] <<https://www.similarweb.com/top-websites/>>, dostęp: 14.01.2018. Obydwie reprezentują Internet społecznościowy, choć ich funkcje są nieco bardziej rozbudowane niż serwisów takich jak na przykład Nasza Klasa czy Pudelek.

osób, jak również komentuje wydarzenia z życia innych, znanych mu ludzi. W przypadku serwisów typowo plotkarskich użytkownik wypowiada się przede wszystkim na temat życia tych, których osobiście nie zna.

Można więc wyartykułowane na wstępie pytanie wyjaśnić następująco:

1. Internauci korzystający z serwisów społecznościowych dowiadują się o życiu innych podmiotów (na przykład najbliższych osób), są to zatem relacje względem podmiotów.
2. Internautom korzystającym z serwisów plotkarskich łatwo zrozumieć treści prezentowane na ich łamach, na przykład przenieść doświadczenie codziennego życia gwiazdy filmowej czy też innej (sfera materialna, sfera emocjonalna) na własne, bowiem sami codziennie doświadczają podobnych sytuacji, tyle że w innych kontekstach oraz innej skali. Dowiadują się zatem o określonych przedmiotach, czyli cechach, przywarach, przymiotach, emocjach, zachowaniach itp., są to zatem relacje względem przedmiotów³⁶.

Powyższe przemyślenia pozwalają zrozumieć, że dla wielu osób znacznie bardziej atrakcyjne wydają się informacyjne serwisy społecznościowe oraz plotkarskie niż serwisy na przykład *stricte* informacyjne czy naukowe. By rozumieć informacje naukowe, trzeba wcześniej zdobyć pewną wiedzę na dany temat, nie mówiąc już o zapoznaniu się z literaturą przedmiotu danej dyscypliny czy dziedziny. Innymi słowy, aby móc swobodnie rozumieć przekaz zawarty w danym artykule naukowym, trzeba poznać w pewnym stopniu cały szereg relacji dotyczących obiektów istotnych dla danej dziedziny lub dyscypliny. Następuje to w toku nauki, pogłębionych studiów oraz pracy naukowej i wymaga znacznego nakładu czasu i pracy. Plotki dotyczące codziennego życia każdy bez problemu zrozumie, bowiem szybko odniesie je do własnego bytowania. Stąd tak duża popularność serwisów plotkarskich i społecznościowych, tabloidów, prasy brukowej i jednoczesna niepopularność serwisów i periodyków naukowych. Tak samo daje się wytłumaczyć, dlaczego odbiorca tak łatwo potrafi zrozumieć każdą plotkę (metainformację dotyczącą zdarzeń związanych z ludzkim życiem).

Jak można przypuszczać, serwisy informujące o zjawiskach, stanach i faktach dotyczących ludzkiego życia (relacje względem przedmiotów) długo jeszcze będą cieszyć się dużą popularnością. Kultura popularna i lansowany przez media konsumpcyjny styl życia sprzyjają temu zjawisku. Serwisy prezentujące relacje względem podmiotów są równie interesujące, bowiem w ich obrębie użytkownicy uzyskują informacje dostosowane do swoich potrzeb i preferencji w zakresie ciekawostek dotyczących życia bliskich im osób. Na tych dwóch kategoriach relacji zdaje się opierać znaczny obszar przestrzeni informacyjnej Internetu, czyli media społeczne.

Choć zaprezentowane badania zostały przeprowadzone z uwzględnieniem danych już dzisiaj historycznych, to jednak wnioski płynące z analiz można, jak się zdaje, ekstrapolować na inne tego typu serwisy (Internet społecznościowy).

³⁶ „Znany z tego, że jest znany» reprezentuje określoną pozycję podmiotu, którą odbiorcy mogą »adoptować lub adaptować« w procesie formowania swoich własnych społecznych tożsamości” (M. Kamińska, dz. cyt., s. 112).

Wskazane egzempla, czyli Nasza Klasa i Pudelek, oczywiście nadal funkcjonują w przestrzeni Sieci, jednakże nie cieszą się już dziś tak ogromną popularnością. Zostały wyparte i zastąpione przez inne, nowsze usługi sieciowe. Z każdym rokiem zawiązują się nowe inicjatywy w zakresie tworzenia serwisów społecznościowych czy narzędzi służących komunikacji międzyludzkiej *via* Internet. Jednakże we wszystkich daje się zauważyć podobne mechanizmy, dzięki którym funkcjonują, czyli odwzorowywanie relacji codziennego życia, już choćby w formie samej architektury informacyjnej serwisu czy też założeń co do treści i przeznaczenia materiałów tam zamieszczanych.

Bibliografia

- Adameczyk P., *Sekrety Naszej Klasy*, Gliwice 2008.
- Godzic W., *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Warszawa 2007.
- Herubiński G., *Kreacja rzeczywistości przez tabloidy. Pułapka weneckiego lustra*, w: *Media w społeczeństwie informacyjnym*, t. 2, red. E. Jaska, Warszawa 2011.
- Kamińska M., *Portal plotkarski jako współczesny model kolektywnej narracji moralistycznej (na przykładzie „życiów” Britney Spears według portalu Pudelek.pl)*, w: *Od liberatury do e-literatury*, red. E. Wilk, M. Górską-Olesińska, Opole 2011.
- Kotula S.D., *Web 2.0 – współczesny paradygmat Internetu*, w: *Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna Sieci*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2007.
- Media w społeczeństwie informacyjnym*, t. 2, red. E. Jaska, Warszawa 2011.
- Mider D., *Dylematy metodologiczne badań kultury politycznej w Internecie*, „Przegląd Politologiczny” 2013, nr 2.
- Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna Sieci*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2007.
- Od liberatury do e-literatury*, red. E. Wilk, M. Górską-Olesińska, Opole 2011.
- Olczyk T., *Teoria i praktyka celebryzacji politycznej. Celebryci polityczni w internetowych serwisach plotkarskich*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 1.
- Szewczyk A., *Popularność funkcji serwisów społecznościowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia Informatica” 2011, nr 28.
- Tomasello M., *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, tłum. J. Rączaszek, Warszawa 2002.
- Źródła internetowe**
- 100 najpopularniejszych witryn w Polsce – liderem Onet.pl, [online] <<http://www.wirtualnedia.pl/artykul/100-najpopularniejszych-witryn-w-polsce-liderem-onet-pl>>, dostęp: 17.09.2011.
- Alexa, [online] <<http://www.alexa.com/siteinfo/nk.pl>>, <<http://www.alexa.com/siteinfo/pudelek.pl>>, dostęp: 17.09.2011.
- Alexa, [online] <<http://www.alexa.com/topsites/countries/PL>>, dostęp: 17.09.2011.
- Badanie Megapanel PBI/Gemius realizowane przez Polskie Badania Internetu Sp. z o.o. i Gemius SA, [online] <<http://panel.pbi.org.pl/wyniki.php>>, dostęp: 17.09.2011.
- Donosy i wycieki, [online] <<https://www.pudelek.pl/donosy>>, dostęp: 13.01.2018.
- Eksperci: Plejada.pl i Plotek.pl to najlepsze serwisy plotkarskie, [online] <<http://www.wirtualnedia.pl/artykul/eksperci-plejada-i-plotek-to-najlepsze-serwisy-plotkarskie#>>, dostęp: 17.09.2011.
- Google Zeitgeist, [online] <<http://www.google.com/intl/en/press/zeitgeist2008/index.html#top>>, dostęp: 17.09.2011.
- Kozłowski P., *Tabloid – symbol upadku kultury?*, [online] <<http://www.etnologia.pl/multi-kulti/teksty/tabloid-symbol-upadku-kultury-2.php>>, dostęp: 5.10.2013.
- Mazurkiewicz P., *Zakupy grupowe na fali*, [online] <<http://www.ekonomia.rp.pl/artykul/727478.html>>, dostęp: 5.10.2013.
- Rychter M., *Dziennikarskie pospolite ruszenie*, „Wprost” 2008, nr 19, [online] <<http://www.wprost.pl/ar/129038/Dziennikarskie-pospolite-ruszenie/>>, dostęp: 17.09.2011.

- Sędek J., *Ranking serwisów plotkarskich*, „Press” 2011, nr 11, [online] <http://www.press.pl/tre-sc/26633,plejada_pl_-pudelek_pl-i-kozaczek_pl_-to-najbardziej-uzyteczne-serwisy-plotkarskie>, dostęp: 10.05.2017.
- Stunża G., *Dzieci i media tradycyjne*, [online] <<http://www.edukatormedialny.pl/2010/12/dzieci-i-media-tradycyjne.html>>, dostęp: 17.09.2011.
- Top Websites Ranking, [online] <<https://www.similarweb.com/top-websites>>, dostęp: 14.01.2018.
- Tyszkowska M., *Wybrane problemy etyczne związane ze zjawiskiem Web 2.0*, „E-Mentor” 2010, nr 2, [online] <<http://www.e-mentor.edu.pl/artukul/index/numer/34/id/736>>, dostęp: 17.09.2011.
- Zdunek T., *Nasza-Klasa Top 10. Konta z największą liczbą znajomych*, „PcWorld”, [online] <http://www.pcworld.pl/news/337414_1/NaszaKlasa.Top.10.konta.z.najwieksza.liczba.znajomych.html>, dostęp: 17.09.2011.

Streszczenie

Wraz z pojawieniem się modelu Internetu określanego jako Web 2.0 narodził się nowy społeczny fenomen – media społeczne, a w nich serwisy społecznościowe oraz specjalna grupa serwisów internetowych określanych jako plotkarskie. Serwisy społecznościowe oraz serwisy typu plotkarskiego stale zyskują na popularności, czego owocem jest między innymi powoływanie coraz to nowych witryn tego rodzaju, a także utrzymująca się wysoko w rankingach ich pozycja (duża liczba odwiedzin). Dla wielu użytkowników serwisy tego typu są podstawowym źródłem informacji oraz jednocześnie najważniejszą cyfrową przestrzenią społecznej komunikacji. Ich nieustająca atrakcyjność skłoniła do sformułowania pytania, skąd bierze się ich popularność.

W celu udzielenia odpowiedzi wykorzystano ustalenia psychologa rozwojowego Michaela Tomasello dotyczące kumulatywnej ewolucji kulturowej, a ściślej ten jej aspekt, który został poświęcony zagadnieniu rozumienia kategorii relacyjnych. Ostatecznie możliwe stało się przedstawienie następujących wniosków: z serwisów typu społecznościowego internauci dowiadują się tego, co jest związane z ich życiem i dorastaniem (doświadczenie najbliższych osób), dowiadują się zatem o innych podmiotach (relacje względem podmiotów). W przypadku serwisów typu plotkarskiego internauci dowiadują się o perypetiach i zdarzeniach losowych z życia osób medialnych. Dowiadując się o nich, przenoszą doświadczenie codziennego życia gwiazdy (sfera materialna, sfera emocjonalna) na własne, tym samym dowiadują się o określonych przedmiotach (relacje względem przedmiotów), a pośrednio również o danej osobie.

Reasons for the Popularity of Online Social Networking and Gossip Services

Summary

With the advent of the Internet model known as Web 2.0, social media was born and, along with it, social networking and gossip services. Online social networking and gossip sites are steadily gaining in popularity, which results in the establishment of new ones, as well as continuing high rankings in their position (high number of visits). For many Internet users, they are the primary sources of information and, at the same time, they are also the most important social spaces for communication. The unceasing

popularity of these kinds of sites has led to formulation of the question: where does this popularity come from?

To answer this question, the works of psychologist Michael Tomasello were used. More specifically, the theory of cumulative cultural evolution and the main aspect of it, i.e. understanding relational categories. Eventually, it became possible to present the following conclusions. From social networking services, Internet users learn what is related to their life and growth, therefore they learn about friends, colleagues and relatives (relations to the subjects). From gossip services, Internet users learn about adventures and random events from the lives of famous people and celebrities. Learning about them, they carry out the experience of the everyday life of a star (the material and emotional sphere) on their own, thus they learn about specific objects (relations to the objects).

Recenzje i sprawozdania

Kamila Bialik

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Szekspira odbicie wielokrotne

Shakespeare's Multiple Reflection

Lustra i echa. Filmowe adaptacje dzieł Williama Shakespeare'a, red. Olga Katafiasz, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie, Kraków 2017, ss. 434 + il.

Słowa kluczowe: William Shakespeare, adaptacja, film, teatr, recenzja

Key words: William Shakespeare, adaptation, movie, theatre, review

Trwająca od wieków permanentna dyskusja ze spuścizną Williama Szekspira zyskała nowy głos – jest nim tom *Lustra i echa. Filmowe adaptacje dzieł Williama Shakespeare'a*. To kolejna publikacja w serii międzywydawniczej Literatura na Ekranie. Nadrzędnym kryterium doboru tekstów zamieszczonych w recenzowanej książce uczyniono autorstwo ekranowych adaptacji, co z racji ich niepodważalnej doniosłości i trwałości otworzyło znacznie szerszą, choć niełatwą do uporządkowania perspektywę. Ewentualny zarzut przypadkowości Olga Katafiasz, redaktorka publikacji, a także jej współautorka, odpiera argumentem o różnorodności opisywanych adaptacji, z których każda wymyka się jednoznacznym klasyfikacjom. Podkreśla także wielopoziomowość odczytu: z perspektywy badacza, czytelnika i widza. Ta multiplikacja planów interpretacyjnych w efekcie potwierdza istotność obecności dzieł Szekspira we współczesnej kulturze i jednocześnie uzasadnia powstanie omawianego wydawnictwa.

Tom otwiera artykuł *Ze sceny na ekran. Shakespeare w kinie niemy*. Jego autorka, Joanna Wojnicka, szczegółowo przedstawia historię adaptacji dramatów Szekspira w okresie kina niemego. Opisuje główne czynniki wpływające na kształt adaptacji i podkreśla, że zapoczątkowane w omawianym okresie dwie tendencje adaptacyjne, klasyczna i eksperymentalna, utrzymują się do czasów współczesnych. Choć autorka stoi na stanowisku, że „[...] epoka niema nie pozostawiła nam żadnej wybitnej adaptacji Szekspira” (s. 17), to jednak nie da się zaprzeczyć, że różnorodność realizacji oraz sposoby poszukiwania nowych środków filmowej kreacji dają interesujący obraz okresu kina niemego.

Szczegółowe ustalenia Joanny Wojnickiej stały się punktem wyjścia do dalszych rozważań, zdominowanych przez refleksje na temat adaptacji *Hamleta*. Pierwszym „hamletycznym” opracowaniem jest artykuł Olgi Katafiasz

Księżniczka Hamlet. O pewnej przygodzie Szekspirowskiego dramatu, traktujący o filmie zrealizowanym przez Svenda Gadego i Heinza Schalla w 1920 roku, a pozostającym – jak określa badaczka – „[...] najbardziej znaną szekspirowską adaptacją kina niemego” (s. 34). Myślą przewodnią swoich analiz badaczka uczyniła XIX-wieczną koncepcję Edwarda P. Vininga, według której Hamlet jako postać wykazuje niejednoznaczność płciową. Film z Astą Nielsen w roli tytułowej jest konsekwencją tego sposobu postrzegania postaci duńskiego księcia. Autorka widzi w filmie „feministyczną wersję Szekspirowskiej tragedii” (s. 51), w której źródłem tragizmu jest próba zburzenia dotychczasowego porządku, objawiająca się zarówno sprzeciwem wobec władzy (zabójstwo króla), jak i sprzeniewierzeniem się porządkowi naturalnemu (kobieta aspirująca do sprawowania rządów).

Problemy społeczne oraz indywidualne problemy związane z seksualnością znalazły, zdaniem Włodzimierza Szturca, odzwierciedlenie w filmie z 1959 roku *Hamlet w ruinach niemieckiej cywilizacji*. Reszta jest milczeniem *Helmuta Käutnera*. Uspółcześniona historia Szekspirowskiej postaci posłużyła zobrazowaniu kryzysu autorytetów władzy, państwa i rodziny w Niemczech po II wojnie światowej. Analiza zachowań Johna – Hamleta, odczytywanych za pomocą narzędzi psychoanalitycznych, uwzględnienie homoseksualizmu i emocjonalnego uwikłania w rodzinnych relacjach nasunęły refleksję, że źródłem frustracji bohatera jest agresja wynikająca z „[...] braku akceptacji swojej seksualnej odmienności” (s. 67).

Odniesienia do tradycji interpretacyjnych, z których zrezygnował Włodzimierz Szturc, można znaleźć w tekście Doroty Jarzabek-Wasyl zatytułowanym *Doświadczenie wewnętrzne Yvana Lesurf. Ofelia Claude’a Chabrola*. Artykuł, napisany ze swadą i rozmachem, swobodnie, ale i skrupulatnie wykazuje powiązania dzieła filmowego z literackim pierwowzorem. Autorka umieszcza omawiane dzieło w szerokim kontekście kulturowym, analizuje powiązania zewnętrznych cech postaci z ich emocjonalnym wnętrzem, tropi wątki autotematyczne. Istotę reżyserskiej strategii Chabrola widzi w dystansie i ironii, przez które artysta łamie obowiązujące tabu.

Prowadzenie gry z odbiorcą to chwyt chętnie wykorzystywany przez reżyserów, czego dowodzi Karolina Stromczyńska w artykule *Kapitałiści pójdą do piekła*. Hamlet robi interesy *Akiego Kaurismakiego*. Film z 1987 roku realizuje paradygmat postmodernistyczny, swobodnie łącząc elementy tradycji, świadomie stosując niejednorodność estetyczną i znacznie redukując tekst. Konsekwencją jest klarowność i precyzja rysunku postaci, ale też daleko posunięta ingerencja w fabułę i śmiałe, zaskakujące widza zakończenie. Badaczka wykazuje także, że omawiany film jest głosem poruszającym istotne kwestie społeczne: walki o władzę i problemu społecznych nierówności.

Swoiste kontinuum interpretacyjne stanowi opracowanie Tomasza Kowalskiego *Kadry zza kulis Hamleta*. Rosencrantz i Guildenstern nie żyją *Toma Stopparda*. Autor ukazuje dalszy ciąg gry z uznanym autorytetem Szekspira i teatralną tradycją *Hamleta*. Umowność tej gry jest podkreślana przez uwytknienie teatralności i zastosowanie chwytów metateatralnych (s. 110–111),

które jednak nie przeszkodziły w osiągnięciu pełnej odrębności i artystycznej autonomii jako dzieło filmowe. Skomplikowana ontologia bohaterów służy w przypadku obrazu Stopparda przede wszystkim rozważaniom na temat poszukiwania sensu egzystencji. Filozoficzne spojrzenie na życie w ostatecznym rozrachunku przenosi się też na relacje życia i sztuki, nie przynosząc wszakże ostatecznych ustaleń.

Aspiracje do miana opowieści uniwersalnej widz znajdzie także w filmie *Książę Jutlandii* Gabriela Axela, o czym pisze Sylwia Kołos w artykule *Amler vs Hamlet, czyli zwycięstwo duńskiego księcia. Książę Jutlandii Gabriela Axela*. Badaczka główny nacisk kładzie na porównanie fabuły z historią przedstawioną przez Saxo Grammaticusa w *Gesta Danorum*, a wykorzystaną przez Szekspira, historią, która wpisywała się w narrację narodowościową. Film wyreżyserowany przez Duńczyków i opowiadający historię duńskiego rodu zdaniem autorki jest wolny od etniczności, a ukazana wspólnota i jej główny bohater noszą znamiona uniwersalności, narracji uwolnionej od problemów bieżących i lokalnych.

Aktualność i lokalność to zagadnienia poruszane za to w rosyjskim filmie opisanym przez Marylę Zielińską w opracowaniu *Udawać, a nie być*. Grając ofiarę *Kiriła Sieriebriennikowa*. W obrazie opartym na sztuce Olega i Władimira Presniakowów wykorzystano kolejną interpretację *Hamleta* do naświetlenia problemów rosyjskiej rzeczywistości przełomu XX i XXI wieku. To spojrzenie przez pryzmat doświadczeń tak zwanego pokolenia P, zafascynowanego konsumpcyjną kulturą Zachodu, a rozczarowanego trywialnymi realiami popierestrojkowymi. Główny bohater jawi się jako cynik, egoista, manipulator, „emocjonalny impotent” (s. 148). Jednak w rzeczywistości – która jest „zdegradowanym rytuałem” Wala – Hamlet okazuje się postacią tragiczną, ponieważ brutalna rzeczywistość uniemożliwia zaspokojenie potrzeby samookreślenia, ustalenia własnej tożsamości i swojego miejsca w świecie.

Interesujące jest spojrzenie Alicji Helman, znacznie poszerzające perspektywę oglądu Szekspirowskich dramatów, przedstawione przez badaczkę w analizie zatytułowanej *Maski i twarze*. Banquet: 100 dni cesarza *Xiaoganga Fenga*. Przykład chińskiej adaptacji *Hamleta* autorka przedstawia w kontekście kina europejskiego, odnosząc go także do koncepcji feministycznych. Podkreśla również znaczenie „figury nieautentyczności” (s. 169), reprezentowanej przez motyw maski. Nawiązuje do teatralnej tradycji, ale główny akcent kładzie na symbolikę tego motywu, wynikającą nie tylko z faktu zasłaniania i odsłaniania prawdziwej twarzy, ale i z efektu zwielokrotnienia postaci i jej tożsamości.

To szczególnie ciekawe uzupełnienie obrazu adaptacji dzieł Szekspira zyskuje swoiste dopełnienie w artykule Grażyny Stachówny *Shakespeare jedzie do Bollywood*. Czytelnik znajdzie w nim syntetyczny opis zasad indyjskiego teatru i początków indyjskiego kina, wykaz najczęściej adaptowanych sztuk, a także omówienie strategii adaptacyjnych na przykładzie filmowych realizacji *Romea i Julii* oraz *Hamleta*. Autorka wykazuje techniki kulturowego i estetycznego transferu, łącząc je z faktem oderwania od teatralnej tradycji, w finale rozważań dochodząc do wniosku, że „[...] z tej przygody transkulturowości i transnarodowości Szekspir – jak zawsze – wychodzi zwycięsko” (s. 191).

Na kolejną część omawianej publikacji składają się dwa omówienia adaptacji *Juliusza Cezara*: Katarzyny Fazan *Inscenizować i (nie) karać*. Cezar musi umrzeć *Tavianich jako więzienne objawienie sztuki* oraz Joanny Aleksandrowicz *Portrety Brutusa i duchy Cezara*. Juliusz Cezar *Williama Shakespeare'a, Josepha Mankiewicza i Stuarta Burge'a*. Pierwszy tekst zawiera analizę filmu opierającego się na koncepcji „dwóch pięter iluzji” – „[...] więźniowie grają siebie, próbujących inscenizować Shakespeare'a” (s. 195). Katarzyna Fazan określa rolę tego obrazu w aspekcie socjologicznym, podkreślając terapeutyczne działanie widowiska w warunkach kontrastu tworzonego poprzez współegzystowanie brutalnej rzeczywistości i wzniosłej sztucznej kreacji. Joanna Aleksandrowicz natomiast prezentuje rozległą panoramę kontekstową, szczególny nacisk kładąc na wpływ nazizmu, a w późniejszym czasie postmodernizmu na kształt powstających dzieł. Szczegółowe opisy sposobu filmowania służą rozpatrzeniu kwestii miejsca i kształtu tekstu Szekspira w omawianych dziełach filmowych, ale też wpływu samego dramatopisarza i adaptacji jego utworów na kształtowanie wizerunku historycznego epoki.

Kolejne opisane filmowe adaptacje to interpretacje *Burzy*. O jednej z nich pisze Krzysztof Kozłowski w opracowaniu „*W życia wędrówce, na połowie czasu*”. O *Burzy Paula Mazursky'ego*. Autor akcentuje znaczenie wyjścia poza ramę Szekspirowskiego tekstu i podkreśla rolę przejścia w sferę archetypów. Ubrany we współczesny kostium bohater przechodzi symboliczną przemianę, zamykając pewien etap w życiu, odradzając się i odzyskując wewnętrzny spokój dzięki naprawie relacji z bliskimi. Związki z dramatem Szekspira nie są już tak oczywiste w filmie Freda M. Wilcoxa zatytułowanym *Burza w kosmosie*, zrealizowanym w 1956 roku. Obraz ten analizuje Dawid Głownia w artykule *Burza w kosmosie. Zakazana planeta jako gatunkowa trawestacja Shakespeare'a*. Film Wilcoxa dopiero w latach siedemdziesiątych zaczęto odczytywać poprzez pryzmat dramatu, dostrzegając czytelne paralele pod fasadą *science fiction*. Autor interpretuje ten film jako przestrożę przed nieumiarkowanym dążeniem współczesnego człowieka do zawładnięcia światem.

Z kolei Iwona Sowińska w opracowaniu *Kiss Me Kate, czyli Shakespeare w tarapatach* przedstawia historię muzycznych adaptacji dramatów Shakespeare'a, główny nacisk kładąc na kontekst feministyczny. W szczegółowej analizie obrazu George'a Sidneya z 1953 roku wykazuje współobecność dyskursu patriarchalnego i feministycznego. Uproszczenie charakterów postaci, zabieg wpisany w konwencję musicalu, nie sprowadziło ich jednak do schematycznych typów, a uczyniło z nich element elastyczny, dzięki czemu film spełnił rolę intertekstualną, metatekstualną i kontekstualną (s. 277).

Aktualność tę widzi także Aneta Jałocha. W tekście zatytułowanym *Od farsy do tragedii*. *Poskromienie złoŃnicy oraz Romeo i Julia Franca Zefirellego* zwraca ona uwagę na fakt, że połączone nazwiskiem reżysera filmy pochodzące z lat sześćdziesiątych prezentują odmiennosc klimatu, ale także podobieństwo zastosowanych środków, dostosowanych do percepcji widza masowego. Autorka zauważa, że aby zrealizować ten cel, Zefirelli ograniczył dialogi, usunął sceny i uwydatnił wybrane wątki. Omawiając obraz *Poskromienie złoŃnicy*, badaczka

podkreśla dominację karnawalizacji, realizowanej poprzez przerysowanie postaci, śmiech i groteskę, w analizie natomiast *Romea i Julii* akcentuje zmysłowość, sensualność, realizm i autentyczność uczuć.

Kolejny artykuł, tekst Agnieszki Marszałek „*Przedchrześcijański*” czy „*postapokaliptyczny*”? *Król Lear Petera Brooka*, to bardzo ciekawa analiza przeniesionego na ekran Szekspirowskiego dramatu. Punktem wyjścia swoich przemyśleń autorka uczyniła teatralne doświadczenia reżysera. Przedstawiła inscenizacyjną koncepcję Brooka, opartą na oszczędności i surowości środków posuniętej do granic możliwości. Przykład wskazała na płaszczyźnie muzycznej – w filmie cisza stała się „[...] samoistną wartością muzyczną” (s. 307). W tym twórczym omówieniu znalazły się odniesienia do teatru okrucieństwa, a także kontekst teoretycznych prac Brooka. Zdaniem autorki uzyskany efekt kondensacji znaczeń przy maksymalnej eliminacji słów dał w efekcie film będący wyrazem szacunku dla Szekspira, ale też podejmujący dialog z jego spuścizną (s. 316).

Inspirująca jest też lektura artykułu Anny Igielskiej *Liryczny Shakespeare muzycznie odmieniony*. *Sen nocy letniej Jiříego Trnki*. Także w tym opracowaniu powtarza się motyw teatralnych doświadczeń reżysera i oszczędności stosowanych środków. Badaczka omawia między innymi główną zasadę inscenizacyjną opartą na eliminacji, jak u Brooka, z tą jednak różnicą, że w filmie *Trnki* kwestie wypowiada narrator, nie postaci. Reżyser poszukuje „wizualnych ekwiwalentów”, stosuje lalki i teatr cieni. Inspiracje literackie współgrają z muzyką, w efekcie prezentując istic poetycką w stylu koegzystencję tragizmu i komizmu.

Sen nocy letniej stał się również kanwą filmu zrealizowanego w 1956 roku, a opisanego przez Monikę Samsel-Chojnacką w artykule *Uśmiechy przez letni sen*. Uśmiech nocy letniej *Ingmara Bergmana*. Kontekstem rozważań stały się komedie obyczajowe Bergmana, ale też twórczość Ibsena i Strindberga. Zdaniem autorki jako nadrzędne w filmie jawią się: topos Arkadii, miłość i śmierć, a pod kostiumem *fin de siècle'u* kryją się pytania o miłość, istotę związków międzyludzkich, rolę sztuki i artysty, a „[...] nawet wadzenie się z Bogiem” (s. 359).

W innym tonie utrzymany jest wywód Moniki Kwiatkowskiej „*Chrzanić poezję*”? *Sonety Williama Shakespeare'a w Anielskich rozmowach Dereka Jarmana*. Badaczka podkreśla wieloznaczność omawianego obrazu, a wobec niemożności odczytania linearnego decyduje się na redukcję opcji interpretacyjnych i sygnalizuje prymat oddziaływania afektywnego (s. 365). Zaznaczając już na początku rozważań intuicyjność odczytu, autorka szuka klucza interpretacyjnego bez wyraźnej metody. Konsekwencją tego zabiegu jest obecność uogólnień, które pozostają bez wyjaśnienia, okazując się w istocie fałszywymi zdaniem, na przykład „[...] nawiązania do powszechnie znanej ikonografii (chrześcijańskiej, ekspresjonistycznej, romantycznej), antycypującej właśnie podmiotowość rozdartą, pogrążoną w lęku i melancholii” (s. 381). Przypisuje filmowi wymiar uniwersalny, na koniec jednak nieśmiało sugeruje „[...] pewną słabość i potencjalną nieskuteczność” zastosowanej strategii analitycznej (s. 387).

Tom zamyka artykuł Beaty Guzalskiej „*Przybliżyć Shakespeare'a zwykłymi ludziami*”. *Looking for Richard Ala Pacino*. Omawiany film, pomysłany jako „dokument inscenizowany” (s. 390), prezentuje dwa nurty. Pierwszy z nich

– określony tytułowym hasłem „przybliżyć Shakespeare’a” – realizuje cztero-poziomowa narracja (odautorska, dramaturgiczna, uliczna i ekspercka). Drugi nurt to kreacja „[...] aktorskiego autoportretu Ala Pacino” (s. 402). Badaczka zarzuca filmowi nadmierny dydaktyzm i podporządkowywanie środków z góry założonej tezie, ale docenia „[...] atrakcyjność montażu, osobowości wykonawców, sugestywność ujęć z prób, tempo i dynamikę obrazu, klarowne przesłanie” (s. 403).

Lektura tomu *Lustra i echa* skłania do pozytywnej jego oceny – to zbiór bogaty i wartościowy. Oddaje bogactwo dorobku Szekspira, ale też przedstawia różnorodność jego interpretacji. Jest w istocie rozległą ich panoramą, za sprawą prezentacji przykładów kina chińskiego czy indyjskiego wychodzącą poza krąg europejskiej kinematografii. Spełnia też rolę dydaktyczną, zawierając opracowania zarówno dzieł popularnych, takich jak filmy Franka Zefirellego, jak i dzieł mniej znanych, bądź to za sprawą czasu, w jakim powstały (kino nieme), bądź z powodów artystycznych niewpisujących się w nurt szeroko reklamowanych i dystrybuowanych obrazów.

W przemyślanej kompozycji tomu w pierwszej kolejności zostały umieszczone artykuły dotyczące *Hamleta*. Ich lektura nasuwa refleksję, że rację miał Jan Kott, pisząc, że *Hamlet* „[...] wchłania w siebie od razu całą współczesność”¹. Układ tekstów pokazuje, jak wizerunek duńskiego księcia podlegał zmianom historycznym. Kolejne opracowania dostarczają nowych rysów do portretu tytułowego bohatera i dowodzą niesłabnącej siły oddziaływania dramatu. Przykład można odnaleźć między innymi w rozważaniach Doroty Jarząbek-Wasył, badaczki, która w adaptacji Claude’a Chabrola widzi tekst dramatu jako „[...] pole zderzenia świata w kryzysie i literackiego mitu” (s. 83). Jednak echa *Hamleta* pobrzmiwają w całej publikacji. Nawet jeśli ten utwór Szekspira nie jest głównym przedmiotem oglądu, to badacze często odnoszą się do jego tytułowej postaci.

Ukazując różnorodność interpretacji, autorzy tomu afirmują i na nowo potwierdzają bogactwo i wartość Szekspirowskiej spuścizny. Składające się na książkę artykuły niezmiennie podkreślają teatralną proveniencję adaptowanych dzieł, ale też związki ze sceną filmowych twórców, podejmujących próby zmierzenia się z tą tradycją. Z oczywistych względów brak tych odniesień w artykule Moniki Kwaśniewskiej, dotyczącym *Sonetów*. Przy okazji należy odnotować niewątpliwą korzyść wynikającą z zamieszczenia rozważań dotyczących adaptacji niedramatycznych tekstów Szekspira, niezbyt często obecnych nawet w refleksji literaturoznawczej.

Wielość adaptacji utworów Szekspira pokazuje jego wyjście z teatru, choć nadal inscenizacje jego dramatów można oglądać na scenach całego świata. Filmowe adaptacje sprawiły jednak, że rama sceniczna została zastąpiona ramą obrazu filmowego, a ta z kolei stała się ramą lustra dającego odbicie świata współczesnego. Omawiany zbiór tekstów dowodzi, że filmowe adaptacje dzieł Szekspira są efektem kulturowych przemian, a zarazem są zwierciadłem, w którym widz znajdzie odbicie dynamiki dokonujących się zmian i wynikających

¹ J. Kott, *Szekspir współczesny*, Kraków 1990, s. 87.

z nich napięć, na przykład międzypokoleniowych. Twórcy filmów „szekspirowskich” stawiają diagnozę chorób toczących społeczeństwo, stwierdzają rozkład i kontestują zastany porządek społeczny. Ale także, jak pisze Joanna Aleksandrowicz na przykładzie adaptacji *Juliusza Cezara*, wpisują się „[...] w mody i konwencje nowych czasów” (s. 234). Zawarta w tytule figura lustra znajduje swoje uzasadnienie w konkretyzacjach wskazanych przez autorów. O lustrze młodego pokolenia pisze Dorota Jarząbek-Wasyl (s. 76), motyw ten przywołuje również Włodzimierz Szturc i Olga Katafiasz. Karolina Stromczyńska widzi w omawianym przez siebie filmie „[...] zjadliwą krytykę współczesnej burżuazji” (s. 96), a Beata Guzalaska nazywa film „lustrem aktora” (s. 402). Metaforę lustra przywołuje także Tomasz Kowalski, multiplikując przestrzeń odniesienia w pytaniu: „[...] czy w tym wypadku teatr również »podstawia zwierciadło naturze«, a zatem – czy da się ów pogląd przenieść na rzeczywistość, w której dokonuje się ludzka egzystencja” (s. 125). Słowa Jana Kotta, który pisał o *Hamlecie*, że „[...] można się w nim przejrzeć jak w zwierciadle”², są tu jak najbardziej aktualne.

Analizy poszczególnych dzieł filmowych dają też przykłady coraz silniejszej obecności w dyskursie perspektywy feministycznej i tematu seksualności (między innymi artykuły Olgi Katafiasz, Włodzimierza Szturca, Doroty Jarząbek-Wasyl, Moniki Kwaśniewskiej). Warty podkreślenia jest fakt umieszczenia omawianych dzieł w szerokim kontekście, historycznym i współczesnym. Omawiane adaptacje autorzy artykułów nazywają parafrazami, reinterpretacjami, ale też apokryfami i palimpsestami (Olga Katafiasz, Tomasz Kowalski). Dają przykłady podchodzenia twórców filmów do tekstu Szekspira „[...] bez krzty nabożeństwa i szacunku do arcydzieła” (D. Jarząbek-Wasyl – s. 83). Sami też dość krytycznie patrzą na analizowane przez siebie filmy, nie wahają się nisko ocenić walorów artystycznych danego obrazu (przykładowo ocena Iwony Sowińskiej filmu *Kiss Me Kate*). Tom nie jest więc panegirycznym na cześć Szekspira, ale skuteczną jego apologią, wciąż dokonywaną przez kolejne interpretacje – w tym wypadku – filmowe. Jak pisze Joanna Aleksandrowicz, „[...] fikcja – w typowo szekspirowski sposób – odsłania prawdę” (s. 217). Oznacza to, że spuścizna dramaturga ze Stratfordu utrzymuje swą moc referencyjną nawet w wielokulturowej rzeczywistości. *Lustra i echa* potwierdzają więc tryumf Williama Szekspira.

² Tamże, s. 81.

Autorzy

Authors

Kamila Bialik – dr, adiunkt w Instytucie Polonistyki i Logopedii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Członkini Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza oraz Polskiego Towarzystwa Badań Teatralnych. W kręgu jej zainteresowań naukowych najważniejsze miejsce zajmuje teatr. Bada rytualne konteksty i teatralizacje obrzędów, relacje między dziełem literackim a jego inscenizacją oraz miejsce, jakie zajmuje we współczesnej rzeczywistości. Jest autorką m.in. opracowań: *Dialogus 1969 – o premierze, której nie było* (w: *Literatura w granicach prawa (XIX–XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lula, Warszawa 2013); „Zegarek” Jerzego Szaniawskiego w telewizyjnej realizacji Jerzego Antczaka (w: *W rytmie zegara... Wokół zagadnień chronozoficznych*, red. Z. Chojnowski, B. Kurządkowska, A. Rzymyska, Olsztyn 2015). Opublikowała monografię *Między tekstem a sceną. Staropolskie inscenizacje Kazimierza Dejmka* (Olsztyn 2014).

Urszula Doliwa – dr hab., adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W 2012 roku została wybrana do Rady Ekspertów Community Media Forum Europe, a od 2018 roku pełni funkcję zastępcy przewodniczącego tej organizacji. Jest członkiem redakcji czasopisma „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”. Autorka książek *Radio studenckie w Polsce* (Olsztyn 2008) oraz *Radio społeczne – trzeci obok publicznego i komercyjnego sektor radiowy* (Olsztyn 2016), a także artykułów naukowych poświęconych głównie radiu. Wraz z dr Judith Purkarthofer była w 2017 roku edytorem gościnnym specjalnego numeru „The Radio Journal. International Studies in Broadcast & Audio Media” 15 (2), poświęconego radiu społecznemu. Współpracowała z Radiem Piotrków, Polskim Radiem BIS oraz Polskim Radiem Olsztyn. Obecnie w Radiu UWM FM współtworzy audycję poświęconą mediom *Mediofon*.

Bartosz Korinth – lic., absolwent studiów na kierunku krajoznawstwo i turystyka historyczna na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Obecnie słuchacz drugiego roku magisterskich studiów uzupełniających na kierunku geografia społeczno-ekonomiczna na Wydziale Oceanografii i Geografii UG. Jego zainteresowania naukowe obejmują m.in. geografę kulturową, geografę turystyczną, dydaktykę geografii oraz geografę przestępczości. Współautor opracowania *Spatial Analysis of the Chosen Socio-Economic Determinants of Crime in Pomeranian Voivodeship in 2015* („Analele Universității din Oradea, Seria Geografie 2017, nr 2, współautorzy Oskar Skomski i Tamara Rutkowska).

Sebastian Dawid Kotuła – dr nauk humanistycznych w zakresie bibliologii i informatologii, adiunkt w Zakładzie Informatologii w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wśród jego głównych zainteresowań naukowych znajdują się zagadnienia związane z cyfrową kulturą książki, w tym dotyczące nowych cyfrowych postaci książek, promocja i reklama książki w telewizji oraz tworzona w technice telewizyjnej, a także technologie *open source*. Autor ponad sześćdziesięciu publikacji, w tym monografii *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web* (Lublin 2013) i *Wstęp do open source* (Warszawa 2014) oraz współautor książki *Aplikacje mobilne nie tylko w bibliotece* (Warszawa 2017).

Joanna Szydłowska – dr hab., prof. UWM, pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zajmuje się genologią dziennikarską oraz medialnym i literackim zapisem doświadczeń pogranicza kulturowego. Jest autorką monografii reportażu polskiego *Warmia i Mazury w reportażu polskim w latach 1945–1980. O tożsamości bohaterów, miejsc i zdarzeń* (Olsztyn 2001) oraz pracy o sposobach kreacji dyskursu o tak zwanych ziemiach włączonych do Polski w wyniku rozstrzygnięć II wojny światowej *Narracje pojaltańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)* (Olsztyn 2013). Opracowała tomy antologii reportażu i felietonów, jest redaktorką kilku prac zbiorowych. Publikuje m.in. w „Ruchu Literackim”, „Anthroposie”, „Tematach z Szewskiej”, „Napisie”.

Krzysztof Wasilewski – dr nauk humanistycznych, pracownik naukowy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. Interesuje się mediami alternatywnymi, systemem medialnym USA oraz medialnym dyskursem migracyjnym. Pomysłodawca i redaktor naczelny (2011–2015) „Przeglądu Polsko-Polonijnego”. Stypendysta m.in. Visegrad International Fund (Budapeszt 2012), Roosevelt Study Center (Middelburg, Holandia 2015), John F. Kennedy Institute for North American Studies (Berlin 2016) oraz Cambridge University. Redaktor pięciu tomów studiów, autor dwóch monografii: *Inna wizja demokracji* (Toruń 2012) oraz „*Bezdomnych gromady niemałe...*” *Dyskurs migracyjny na łamach prasy amerykańskiej (1875–1924)* (Poznań 2017).

Emilia Wyszczelska, Wioleta Wróbel, Piotr Łysiak, Urszula Sedeńko, Sławomira Szczepańska – studenci I roku studiów magisterskich na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna, prowadzonych na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Magdalena Żmijkowska – dr, adiunkt w Zakładzie Historii Mediów i Metod Badań Medioznawczych Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Od 2015 roku zastępca dyrektora Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM. W pracy badawczej podejmuje takie zagadnienia, jak: historia mediów, media lokalne, prasoznawstwo, metodologia badań medioznawczych, aktualne problemy dziennikarstwa, relacja między kulturą i mediami, historia Polski XX w., kultura pamięci. Autorka m.in. opracowań: *Magazyn Ilustrowany „Panorama Północy” (1957–1981) – analiza treści i formy* (Olsztyn 2013); *Kultura pamięci na łamach prasy olsztyńskiej po 1945 r. Wybrane problemy* (w: *Meandry kultury pamięci po 1945 roku*, red. K. Narojczyk, Olsztyn 2014); *Problematyka pogranicza na łamach „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1989–2004* (w: *Pogranicze w mediach. Media na pograniczu*, red. P. Olechowska, E. Pajewska, Szczecin 2017).

Edyta Żyrek-Horodyska – dr, asystent w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Absolwentka polonistyki i dziennikarstwa na UJ. Zainteresowaniami badawczymi obejmuje głównie genologię dziennikarską, literaturę I połowy XIX wieku oraz historię mediów. Autorka książki *Wieszczowie i gazeciarze. Europejska publicystyka epoki romantyzmu* (Kraków 2016) oraz współredaktorka tomu *Komunikowanie o nauce* (Kraków 2016, współredaktorka Magdalena Hodalska).

Table of Content

Introduction	5
--------------------	---

Papers Dedicated to Professor Andrzej Staniszewski

Joanna Szydłowska Polish Report from the Turn of 1970s and 80s with a Critical Review of Andrzej Staniszewski	13
Urszula Doliwa, Emilia Wyszczelska, Wioleta Wróbel, Piotr Łysiak, Urszula Sedeńko, Sławomira Szczepańska Journalism and Social Communication Studies at the University of Warmia and Mazury in Olsztyn in the Opinion of Students	31
Magdalena Żmijkowska Culture of Memory in the Journal “Borussia. Culture. Literature. History” in the Years 1991–2004	47

Language – Culture – Identity

Edyta Żyrek-Horodyska „Language Is Alive Only When It Has Roots.” Inter-Textual Strategies in the Reporting of Mariusz Wilk.....	61
Bartosz Korinth National Language as a Discriminant of the Cultural Identity in the Process of European Integration, Exemplified by Eurovision Song Contest in the Years 2000–2016	79

Approaches and Methods of New Media Studies

Krzysztof Wasilewski Framing and Frame Analysis: The State of Research in Contemporary Media Studies. The Review of Research Approaches.....	91
Sebastian Dawid Kotuła Reasons for the Popularity of Online Social Networking and Gossip Services.....	109

Reviews and Reports

Kamila Bialik Shakespeare’s Multiple Reflection	125
Authors	133
Table of Content.....	135

Informacje dla autorów

1. W kwartalniku „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” są drukowane artykuły naukowe, recenzje i materiały kronikarskie (np. sprawozdania z sesji naukowych) dotyczące szeroko rozumianej relacji media – kultura – komunikacja społeczna, napisane w języku polskim lub angielskim.
2. Całość pracy stanowią: 1) tekst główny **oraz** 2) poniższe elementy, **które powinny znaleźć się w jednym pliku z tekstem głównym**:
 - słowa kluczowe w językach polskim i angielskim (5–6 haseł),
 - tytuł artykułu w języku angielskim,
 - bibliografia,
 - streszczenie artykułu w językach polskim i angielskim (Summary), o objętości do 0,5 strony tekstu, zawierające m.in. określenie celu pracy,
 - nazwa ośrodka naukowego i wydziału,
 - aktualny biogram, adres, numer telefonu i adres poczty e-mail autora.
3. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron (40 tys. znaków ze spacjami oraz przypisami), a objętość recenzji, sprawozdania i kroniki – 10 stron (20 tys. znaków ze spacjami oraz przypisami).
4. Numer przypisu umieszczamy w tekście głównym, a tekst przypisu – na dole strony.
5. Bibliografię umieszczamy bezpośrednio po tekście głównym, a przed tekstem – streszczenie w języku angielskim.

Bibliografia – przykłady:

Bogusiak M., *Ulica gromi reklamę*, [online] <<http://www.eventspace.pl/knowhow/Ulica-gromi-reklame,90>>, dostęp: 6.07.2010.

Bolton R., *Bariery na drodze komunikacji*, w: *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. J. Stewart, tłum. P. Kostyło, Warszawa 2007.
Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, red. K. Polański, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999.

Fabjański M., *Wspólnota ludzi i wieźowców*, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 38.

Hall E., *Ukryty wymiar*, tłum. E. Goździak, Warszawa 1976.

Holmes J.C., *Nothing More to Declare*, Boston 1967.

6. Preferowane parametry układu tekstu w pliku elektronicznym:
 - druk jednostronny,
 - 30 wersów na stronie, po około 60 znaków w wersie (łącznie z odstępami międzywyrazowymi),
 - edytor tekstu Word, czcionka Times New Roman,
 - wielkość czcionki 12 (łącznie z przypisami), odstępy między wierszami 1.5, odstęp między wierszami w przypisach 1.0, akapit 08,
 - marginesy: górny i dolny 25 mm, lewy 35 mm, prawy 25 mm,
 - formatowanie tekstu ograniczone do minimum: wcięcia akapitowe, środkowanie, kursywa.

Więcej informacji na stronie internetowej: <http://www.uwm.edu.pl/mkks/index.php/pl/dla-autorow.html>

Teksty prosimy nadsyłać w formie elektronicznej na adres: mkks.uwm@gmail.com